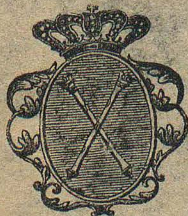


Tworzydło Mar. Wieczerza ewangelicka.



WIECZERZA EWANGELICKA

W Obronie száfunku wieczerzy Ministrow wypisána.

Przez Księdzá Márciná Tworzydłá/ Proboszczá Kościołá świętey Troyce w Wilnie/ wydána.

Przytym
Odpowiedź ná Contrádictie Ministrowskie.



W WILNIE,
Dániel Łęczycki drukował. Roku Páńskiego/ 1594.

DO CZYTELNIKA ŁASKAWEGO.



Iewiem co sie zstáło Ministrom Zborowym/ że iákąś nową Obronę Wieczerzy swoiey vczynili/ y ná świát wydáli: czyli im kto chćiał tę wieczerzą gwałtem odiąć: czyli sie kogo łákomego obawiáli? niewiem co sie dzieie. Boię sie iż to prożne ich lękánie było: iáć záiste pierwszy y kasztá o ich wieczerzą nie stoię/ y o Cátholiku tákim żadnym niewiem/ ktoryby sie ná ich wieczerzą łákomić miał. Mamyć z łáski Bożey w Kośćiele nászym Cátholickim Sákrámentá święte/ á osobliwie Sákráment ćiáłá y krwie nadroższy Páná nászego IEzusá Christusá/ nie trwamy o wieczerzą Zborową: choćiać tám iáko powiádáią częstuią po Páńsku/ y chleb słyszę iest Páński/ y wino Páńskie/ y stoł tákże Páński: wszákże my wolemy prawdziwe ćiáło y krew Páná Christusową z ołtarzá nászego/ niż tám te częstowánia Páńskie. A izby tego pewni byli/ wydałem te ich wieczerzą/ tákuchną práwie w iákiey sie oni nabárziey ko-

chaią/

chaią/ y iáką sámiż w Obronie swoiey wypisáli: niechcę zgołá nic ich wieczerzy vwłoczyć/ ále wszytko co chćieli/ nie sprzećiwiáiąc sie im/ bárzo rad dáruię: áby snadź nie mowili że im wczym krzywdę czyniemy/ niechay máią czego sie nápieráią. Ty czytelniku łáskáwy/ chceszli wiedzieć iáka tá ich iest wieczerza/ przeczytay to gdzie ichże włásnymi słowy/ to ich wieczerzánie wypisano: tu wszytko naydziesz czego oni o swey wieczerzy vczą: własnie iákobyś był ná niey/ niechodząc do Zboru tu sie náuczysz. Niemoże tego lepiey być świádom/ iáko sámże Chrząstowski/ ktory sie zá tę wieczerzą vpornie zástáwia: ten ią sam iada y drugich karmi/ tenże ią też wypisał. Aczći mi tego serdecznie żal/ iż ći ludzie zápámiętáli y siebie y nas tymi swymi bredniámi zábawiáią/ iákoby niebyło co inszego gwałtownieyszego pisáć.

Oto oni ktorzy sie tą wieczerzą okarmili/ Nowokrzczeńcy wielcy bluźnierze Boży/ wieczerzą porzućiwszy/ rzućili sie ná Máiestat y Bostwo syná Bożego/ chcąc go z niego zepchnąć: przeto iáko go pierwey z wieczerzy/ ták też y ze Zborow swych wyrzucáią/ Zbory nowe zákłádáią/ przećiw Pánu Christusowi piszą/ y sámeż Lutherany y Kálwinisty do siebie przewierzgáią: á tym czásem niemász żadnego ták

dobrego

dobrego Ministrá/ktoryby tych swoich bráćiszkow hámował: choćiać iuż y drudzy zgołá te wieczerzą Páńską porzućili/ y słowká im o to nie rzeką: Aná nas lepak Cátholiki vstáwicznie wrzeszczą: niechay kto co chce broi/przedsie Papieżnicy nawinnieyszy: przećiwko nam piszą/drukuią/wołáią: ále sie z Nowokrzczeńcy kumáią/z nimi sie brácą/ kiedy co przećiw Pánu Christusowi nápiszą/drukowáć swoimże drukárzom dopuszczą. O zápámietáli Ministrowie/do czego was tá wieczerza wászá przywiodłá/że wolićie być przyiáćielmi/nieprzyiaćiołom Christusowym / niż iego Kośćiołowi. Alec ia teraz niechce o tym mowić: dosyć námie/ kiedy ia te ich wieczerzą iáka iest/ wszytkim pokaże: ták mniemam iż káżdy przeczytawszy/ nie będźie miał do tey wieczerzy wielkiego áppetitu. Wolałbymći był tey prace komu inszemu życzyć/ wszákże iżem raz począł z moim Chrząstowskim disputowáć/ niechćiałbym przestáć/ ażby sie dáli Bog vpámietał. Mam te nádźieie/ iż kiedy te wieczerzą do onych Okularow przyłoży/ mogą mu sie ieszcze lepiey oczy náprawić. Co y iemu y wszytkim iego zborowym/ rácz Pánie Boże dáć.

WIECZERZA EWANGELICKA

W Obronie száfunku wieczerzy Ministrá Chrząstowskiego wypisána.



Adem temu nie pomáłu/bráćia Ministrowie/że też kiedy kazánia násze Kátholickie czytaćie/y iáko widzę nie máło sie z nich rzeczy potrzebnych vczyćie. Chwałá Bogu żeśćie ták łáskáwi ná nas. Pan Bog by to dał/ gdybyśćie ie tym częśćiey czytáli. Wiedźiałemći ia to dawno/ że moc słowá Bożego/ w Kośćiele nászym Kátholickim przepowiádánego/ táka iest: że choć wy vszy swoie przed nim/ ábyśćie nie słucháli/iáko nábarziey zátulaćie/ przedśię was iáko grom y burza nagwałtownieysza/ dochodźi/ y rádzi nie rádzi słucháć go muśićie/ czego o to y teraz świeży przykład mamy. Bo kazánia ktore niekiedy tu w Wilnie miał X. Grodźicki o vżywániu iedney osoby Sákramentu naświetszego/ ták zagrzmiáły we łbie wászym/ że choćia to iuż temu kilka lat/iáko tá burza przeminęła/ á wżdy was y teraz ieszcze vszy bolą. Tylko tego nie dostawáło/iż was iáko sámi powiádaćie/ tá burza słowá Bożego nie bárzo pokropiłá: przeto pisżećie ná począctku Obrony swey/ Z wielkiey burze máły deszcz: Ale nie dźiwuy sie temu moy drogi Chrząstowski/ że ćię tá burza nie bárzo zmoczyła: bo opocżystego y kámiennego sercá/ ktore vporem Heretyckim/nievmieietnośćią/y pychą zátwárdźiáło/nieládá

rosa

roſa zmoczy: trzebá tam wielkiey łáſki Bożey/ ktoraby to dobrze oblałá/ tożby dopiero zmiekczáło. A wßákże iednák słowo Boże/ ieśli nie zmiękczyć/ tedy ſkruſzyć nawárdße opoczyſte ſerce może: że ſie pádáć y twárdego ſwego vporu nieco vſtapic muśi. Jáko ſie to zſtáło teraz z wámi Miniſtrámi/ á oſobliwie z toba Chrząſtowſki/ choćiać was kazánia Katholickie nie zmiekczyły: Ale wżdy słowem Bożym to ná was wytrząſkáły/ żeśćie muśieli prawde niechcac wyznáć/ á iáka wáßá wieczerza ieſt wßyſtkiemu świátu wyiawić. Wiera widze żeśćie ſie śiłá rzeczy z tego kazánia náuczyli/ Boże was wſpomoż/ ießcze wam nie wiele rzeczy nie doſtáie/ łátwie ſie oſtátka dovczyćie ieśli bedźiećie chćieli.

Wßákże nie czekayćie áby was X. Grodźicki z nowu tegoż Páćierzá vczył/ boć y iego tu ná ten czás niemáß/ iáko ſámi wiećie: A czemuśćie ſie dawniey nie ozywáli poki nie odieżdżał: y choćiaby dobrze przyiáchál/ ßkodá áby ſie táki Doktor/ miał z wami zábawiáć: zdolamyć my wam Diſcypułowie y Auditorowie iego/ á czegośćie ießcze nie zrozumieli możemy wam dołożyć. A ták ſłuchay mie bráćie Chrząſtowſki/ kiedyć bede przepowiedał/ ták mniemam/ iż łatwiey rzecz poymieß/ kiedyć po cząſtce to wyłożę/ co X. Grodźicki ßeroko wywodźi: długa to ná cię łáćiná byłá/ przetoś niemogł ták dobrze pámietáć/ otoż iá z toba krocey mowić bede. Jedno powiem ći prawde/ dziwno mi temu że ty zániechawßy/ onego ſwoiego pieknego zwierćiadłka/ podiałeś ſie obrony wieczerzy Zborowey: podobnoś nie zbił großá ná Zwierćiadłkách wolałeś żołnierſka ſłużyć: Ale nie zda mi ſie zebyś miał być lepßym żołnierzem niż ſklarzem. Muße ćie przedśie pochwalić/ żeś ty nie ládá Obrońcá/ y madrześ ſobie poczał: bo widze iż w tey Obronie twoiey/ ßtuczníeś poßedł ná X. Grodźickiego: odpowiádáiac bowiem ná iego kazánia/ nie wßyſtkiego wſpominaß co on mowi/ tylko wybieraß ſobie ſtrzałki/ ktoreby ćie nie barzo obrażáły: á

gdźie

gdźie przećiw tobie co potężnego nárychtowano/ milczeniem tego vchodźiß. Jákoby ow ßermierz ktory ſie z drugim zmowił/ áby go tám tylko tráfiał/ kedy on chćiał: ták tylko te słowá X. Grodźickie° kłádźieß/ ktore ty chceß/ á coby przećiw tobie było zdáleká miiaß. Nie ták przyſtało dobremu człowiekowi: ieślić ſie chćiało bronić/ áboś miał ná wßytko odpiſáć/ ábo zgoła wßytkiemu dáć pokoy/ a komu medrßemu to zoſtáwić: wßákeśćie ſie dawno ná te obrone zbierali/ y groziliśćie ſie ze wßyſtkich ſtron/ z Polſki Wielkiey y Máłey/ z Litwy y z inąd/ alić po wielkich groźbách ná ćiebie przyßło. O vbogi Zborze/ coś ſie niemogł ná lepßego obrońce zdobyć: Ale wietße głupſtwo twoie/ żeś ſie tego podiał/ czemuś zdoláć niemogł/ áż ſie y ſam do vczeńßych odzywaß. Widzec ia żebyś ty rad/ iáko nálepiey wieczerzey twoiey obronił/ álec ſłuży oná przypowieść ruſka/ śierdźit ále nie duż: Siliß ſie iáko háyduk/ y broniß ſie poki ć mocy zſtáie/ á coż potym/ kiedy zá káżdym słowem przedśie w łeb weżmieß: y náśiliwßy ſie koło káżdego árgumentu/ zráná duża odchodźiß/ náoſtátek ſámże ſie dobrowolnie w moc podaieß: á gdźie chceß nawiecey wieczerza twoie zálećić/ tam ia nawieçey hánbiß. Co iż ták ieſt łatwie to káżdy baczny oſądźić może. Ja iednák dla záchowánia lepßego/ niemaiac woley z toba w długie ſwáry záchodźić/ niechce nic wieczerzy twoiey vwłoczyć: y owßem wßytko to co iey ty przyznawaß/ ia też dla zgody przyznáwáć tobie bede. A ktemu twoimiß słowy wieczerza wáße Zborowa wypiſáć y zalecáć chce: áby káżdy ná oko obaczył/ czym też wáßá wieczerza Zborowa ma być lepßa/ niż náß Sákráment naświetßy: Abyś prawdźiwie mogł rzec/ żeś przegadał Jezuite/ y coś chćiał ná toć zezwolił. Dla lepßego zrozumienia bede wyliczał porządnie wßytkie Obrony twoie/ ktore zá wieczerza ſwoią przećiw Jezuitom przywodźiß.

 PIERWSZA

PIERWSZA WIECZERZY EWANGELICKIEY OBRONA.

Ná Wieczerzy Ewángelickiey/niemáß Páná Bogá náßego Jezusá Chrystusá.

TOć iest przednieyßa ßtuká obrony twoiey/że chcąc obronić wieczerzą Zborową przećiw X. Grodzieckiemu/stąd ią przez wßystkie ksiąßki twoie zálecaß/że ná tey wieczerzy wáßey/nie máß Páná Bogá náßego Jezusá Chrystusá/y ták nam koniecżnie kazeß wierzyć. Ták vcząc folio 131. mowiß: Szátan chce mieć dwu Chrystusow/iednego w niebie/drugiego ná ziemi: w niebie ná prawicy Bożey/ná ziemi przy Mßey/ á w Ciborium: Ale żeby miał być ták ná ziemi/ iáko w niebie z Bostwem y z człowieczeństwem wßędy/ nie dopußczáią tey wßędziebytnośći/etc. Więc też folio 125. Chleb Sákrámentálny nie iest żywym á istotnym Chrystusem. folio 124. Jest chleb hástem ćiáłá/ ále zátym nie idzie/ áby chleb Páński miał w sobie y teraz y przed tym Chrystusá zupełnego. Coż y ná wielu inßych mieyscách powtarzaß/folio 30. 55. 124. 129. y indziey máło nie co kártá/ tego dowodząc vpornie/że ná wáßey wieczerzy niemáß Páná Bogá.

Zgodá z Ministrámi.

A ták my tobie/moy złoty Ministrze dogadzáiąc/ wierzemy iż ták iest/y przyznawamy to/ żeć ná wáßey wieczerzy niemáß Páná Bogá náßego Jezusa Chrystusá/ bo w niebie iest/iáko ty powiádaß. Wiedzielismyć iuż przed tym/y niewiem iáko się w tym omylił Káznodzieiá náß/ ktory y tego dobrze świádom: wßákże ták mi się zdá/ żeć on nigdy nie powiadał tego/ áby na wáßey wieczerzy miał być Pan Bog/wyśćie się to omylili: o náßymći to Sákrámenćie/w ktorym iest Pan Bog rozumie/á o wáßey wieczerzy wiedział to dobrze żeć tám Páná Chrystusá

niemáß. A wßákże rádem temu/ żeś to ták iásnie sám ná się wyznał/bo ießcze teraz lepiey o tym wßyscy mogą wiedzieć: gdyż się więc z tym przed prostakámi czáićie/ inácżey to fárbuiąc/ á ludzie niewinne zwodząc. A dlá lepßey wiádomośći/ przesłuchamy twoich mądrych árgumentow/ktorymi tey twoiey obrony dowodziß.

Ewángelicy czemu z wieczerzey wyrzucili Páná Chrystusá. Przycżyná pierwßá.

Nagłownieyßy twoy dowod ten iest folio 55. [Bo iesli tey Euchárystiey w stárym zakonie nie było/ á zstawa się ná ten czás skoro Káplan słowá Páńskie wymowi/z chlebá istotny Chrystus: Jakoż nie będzie Bog nowy Euchárystia? Gdyż Pan przez Jeremiaßá powiedział: Bogowie ktorzy nie stworzyli niebá y ziemie/ przeklętymi są.] Nie ládáß to głowy rozum. A moy bráćie Ministrze/ y dla tegoż árgumentu/ wygnáliśćie Páná Jezusá z wieczerzy wáßey? co prawdá nie wielka przyczyná: y niemáßże ták mądrego we Zborze waßym/ ktoryby mogł na ten dowod twoy odpowiedzieć? A kiedy Żyd ábo Turek iáki przyidzie z tymże argumentem do Zboru wáßego y rzecze: Jesli tego Chrystusá ktorego wychwalićie/w stárym zákonie nie było w człowieczeństwie/ á zstał się ná ten czás człowiekiem/kiedy się z mátki swey w Bethleem národził: Jákoż nie będzie nowy Bog Christus? Co wy ná to odpowiećie? y nie będzieſz iuß miedzy wámi ták mądrego/ ktoryby Turkowi vmiał ná to odpowiedzieć? Jużći wierzę/ żeć bliziuchno temu/ że wy nie tylko z wieczerzy/ ale y z Zboru wáßego/Chrystusá wypędzićie/ tymże własnie árgumentem/ ktorymeśćie go z wieczerzy wypędzili. O opętány Ministrze/ y czuieß się wżdy co mowiß/ czyli ćię ták ßátan záślepił/ że iuż ládá co bluzniß? Idziß do Żydow/ ieslić się náß Bog Jezus Chrystus nie podoba: O ktorym wyznawamy/iż choćiaż w stárym zakonie nie był człowiekiem/á w nowym dopiro náturę ludzką ná się wziął/wßákże nic się tym Bostwo iego naświętße nie odmieniło: Ale tymże co záwße Bogiem iest: á iáko gdy się zstał człowiekiem/ iednymże Bo-

Dowod Nowokrzczeński

Chrystus iáko był Bogiem

giem ieſt/ ktorym przedtym był w ſtarym Zakonie: ták też gdy ſie w Eucháriſtiey nam zoſtáwił/ tymże Bogiem ieſt/ ktorym był záwße/ y ieſt/ y będźie. A ták tyś ſam przeklętym ktory Bogá naświętßego bluźniß. Słuchayże drugiego twego dowodu folio 56.

Przyczyná wtora.

[Nic ná tym iáko kto ſobie Bogá vformuie/ ieſli ręka/ ieſli słowy/ ponieważ ná ſtworzenie/ vczćiwość Boſka przenaßa.] To druga wymowká twoia/ dla ktorey niechcećie mieć Chryſtuſá ná wieczerzy/ tákże mądra iáko y pierwßa/ ktora ćię też do Zydow/ ábo do Nurkow rychley záprowádźi/ bo tám iáko widzę bárzo przymierzaß: Powiedzże mi tedy/ ktoż to táki ieſt/ co ſobie Bogá formuie ręką ábo słowy? Abo kto ná ſtworzenie przenośi vczćiwość Boſką? Wielkaby záprawdę nieumieiętność w ludźiách tákich byłá/ ktorzyby Bogá od ſtworzenia rozeznáć nie vmieli: Przeſtrzeß nas proßę ćię/ boś ty mądry Miniſter/ ty ſam wieß co to ieſt Bog/ inßy nie wiedzą/ á ktoby ich náuczył kiedyby nie Chrząſtowſki? Ktoż tedy ſobie Bogá formuie/ kto ſtworzenie chwali? Podobno o nas rozumieß co Páná Chryſtuſá w Eucháryſtiey

Bogá nie formuiemy.

chwalemy? Aza miły Miniſtrze nie wieß/ żeć Pan Chryſtus ieſt naßym Bogiem/ nie bałwánem iákim/ czemuż to bałwochwálſtwem zowieß? Mowiß że my Bogá ſobie formuiemy/ czymże? nigdy ſię nam o tym nie śniło/ áni ręką áni słowy tego nie czyniemy/ á co ty mowiß/ źle á nieprawdźiwie mowiß. Bo choćiaż Pan Chryſtus słowy ſwoimi wßechmocnymi przemienia chleb w ćiáło ſwoie/ wßákże niemożeß tego názwáć formowániem Bogá: ábobyś tákże muśiał mowić/ iż kiedy Bog ſpráwą Duchá ś. zſtał ſię ćiałem w żywoćie Mátki/ nowy iáki Bog ieſt vformowány/ co tákże nieprawdá iáko y pierwßa: Abowiem Bogá nikt nie może vformowáć/ ále Bog może ſię

Bog ſie w oſobách vkázuie.

w iákiey zwierzchniey formie/ álbo poſtáći vkázáć/ ták iáko ſię vkazał w ćiele naßym zſtawßy ſię człowiekiem/ ábo iáko ſię Pan Bog vkazował w oſobie Anielſkiey/ abo w

ſkrzyni/

Skrzyni/ w Ogniu/ w Gołębicy/ y inßych oſobách. w ktorych był prawdźiwie Bog nie formowány/ ále w onych oſobách obecny. Tákże y tu Bogá nie formuiemy w Eucháryſtiey/ ale iż ſamże Pan Chryſtus przez Káplány/ chleb raczy w ćiáło ſwoie przemieniáć/ ktore on z Boſtwem ſwoim naświętßym złączyć raczył: dla tego mowimy iż tu Bog ieſt/ ponieważ ćiáło Boże ieſt/ nie vformowány/ ále w ćiele ſwoim obecnym. A co więtßa żeć my ſtworzenia żadnego nie chwalemy/ ále Bogá w ćiele będącego pod oſobą chlebá chwalimy/ y temu ſię kłániamy.

Bogá w oſobie ſtworzoney chwalimy.

Jeśli ſię godźi Bogá w ćiele człowieczym chwalić/ albo ieſli ſię godźiło Bogá w oſobach Anyelſkich/ y w oſobie ogniá/ y w ſkrzyni ſtározakonney chwalić: czemu ſię nie ma godźić Páná Bogá chwalić w Eucháriſtiey/ ponieważ tu ieſt ćiáło złączone z Boſtwem naświętßym? Jeśli ſię nie godźi chwalić Bogá w żadney oſobie ſtworzoney/ nie chwalże go y w człowieczeńſtwie iego. A ieſli chwaliß Bogá w człowieczey náturze/ czemuż go nie chwaliß w Eucharyſtyey/ gdźie ieſt iego ćiáło naświętße. A widźiß iuż mądry Miniſtrze/ dokąd ćię twoie głupie rozrywki záwodzą? Nuże toć tu ſkákáć/ ábo do Zydow/ ábo do Nurkow/ bá iuż iáko rozumieß byś chćiał y do Turkow. O nießczęſni Miniſtrowie/ iáko wy ludźie nie vmieiętne/ tymi wáßymi árgumentámi/ z głupiego/ ßalonego mozgu wźiętymi/ opuśćiwßy piſmo S. zawodźićie. Ale iuż niechay ták będźie ſpráwiedliwym ſądem Bożym/ żeśćie Bogá z wieczerzy wáßey wyrzućili/ nie chwalćieß go: v nas iż ieſt Bog/ chwałemy go y chwalić będźiemy ná wieki. Jeßcże y trzeći twoy dowod przemądry przypomnię gdy mowiß: folio. 125.

Przyczyná Trzećia.

[Nie rzekł Pan: w tym Sákrámenćie ia ieſtem/ ábo będę zupełny Bog y człowiek] A ia twoimiß słowy tobie twoię mądrość pokáżę/ nie pámiętałeś podobno coś miał potym rzec. Ták ty mowiß folio 192. Teżći o duſzy Ján ś. nie rzekł: A Słowo zſtáło ſię duſza. Ale nápiſał:

A Słowo

Jan w 1.

A Słowo zstáło się ćiáłem/ á wżdy wszyscy Oycowie przećiw Arianom y Apollinárystom dusze y ćiáło rozumieli. Toć twoie słowká są/ z ktorych ia ták do ćiebie mowię: Jesli ty wierzysz/ iż gdźie ćiáło Chrystusowe miánuią/ tam też iest y duszá/ czemuż też kiedy Chrystus ćiáło swoie dáie/ nie wierzysz/ że tam iest nietylko duszá y krew/ ále y Bostwo? Czemu czekasz áżćiby rzeczono/ że tu iest Bog y człowiek/ áza nie dosyć powiedźieć: To iest ćiáło moie/ To iest krew moiá/ abyś wierzył że tám iest prawdźiwy Chrystus/ Bog y człowiek/ ktory nie może być rozdwoiony. Wszákże tu rożność iest: bo gdy mowi Jan święty: Słowo zstáło się ćiáłem *per Synechdochen* dusze z ćiáłem rozumiemy. Ale gdy mowi Pan Chrystus: To iest ćiáło moie/ nie *per Synechdoche* ále *per concomitantiam naturarum*, wierzymy być z ćiáłem Bostwo y dusze y krew iego. Abowiem insza iest *Synechdoche*, á insza *Concomitantia naturarum*: co ty w contrádictiách twoich bárzo nieumieietnie gmátwasz/ strofuiąc Bellármina; ále mogłbyś ieszcze z kátámarzem chodźić zá Bellárminem/ áby ćię náuczył co to *Synechdoche*. A żebyś ták dáleko nie chodźił/ náuczę ia ćiebie/ tákże wiedz: Iż *Synechdoche* iest *Figura Verborum*, iáko Grámmáticy vczą: A *Concomitantia* naszá iest *naturarum*, przeto ráczey *Concomitantia* iest *parens intellectionis, non è contra*. A wżdy się tobie we łbie wiią contrádyctie/ kędy ich niemász. Czytayże *Bellar: de Eucharist: lib: 4, c. 21.* tám o tym szerzey naydźiesz. A widźisz mądry Ministrze wielką mądrość swoię: spytay się wżdy twoich Zborowych/ coć ná to porádzą/ ále zdami się iż z Aryanámi wolisz Chrystusá bluźnić niż chwalić/ przeto piszesz folio 52.

Bog iest pod osobachlebá.

Przyczyná Czwarta.

[Lecz to Szátán widzi/ żeby tym obyczáiem krolestwo iego stać nie miáło/ gdźieby ieść y pić duchownie się miáło rozumieć. folio 54. Wie Szátan o co mu idźie/ żeby iego rzemiesłá nie poznano/ áni wárstátu zepsowano.] Toć iuż nie Ewangelia brácie Ministrze/ nuż tedy zániechaymy Ewángeliey/ obaczę coć ten dyabeł pomoże/

może

może/ ále wetkamći go w gębę. Powiedz mi/ kto ná tego Dyabłá robi/ kto to Krolestwo buduie/ y ná wárstáćie iego śiedźi? ále iuż się domyślam/ námći to Kátholikom przymowka. Dla czegoż wżdy nás ták niewstydliwie sromoćisz? Toć pewnie dlá tego iż my wierzymy w naświętszym Sákrámenćie/ być prawdźiwe ćiáło y prawdźiwą krew Páná nászego Jezusá Chrystusá Bogá prawdźiwego/ y iego w tym Sákramenćie chwalimy? Toć podobno winá nászá ktora ná nas kłádźiesz? Jedno powiemći prawdę/ ia w tym winy żadney vznáć nie mogę; y owszem w tym nasze Chrześćiáństwo pokłádámy/ y nawiętszą posługę/ ktorąsmy powinni Pánu nászemu w tym Sákrámenćie oddáiemy. Kto nás tego náuczył/ y kto tákie krolestwo Chrystusowe zbudowáł/ chcesz wiedźieć? Niemożem ináczey rzec: iedno iż ten Chrystus Jezus/ ktory pismo święte nam podał/ y Kośćioł swoy święty zbudował/ tenże też y tę wiárę/ y tę chwałę swoię w tym Sákrámenćie záłożył/ gdy przy ostátniey wieczerzy rzekł/ To iest ćiáło moie: y iuż temu pułtorá tyśiącá lat/ iáko to wszyscy dobrzy Chrześćiánie wierzyli y wierzą. Jáko wyznał sámże Zwinglius twoy Oćiec/ (*in Commentario de vera & falsa Religione,*) ktory pisze/ że na początku bárzo skryćie/ y táiemnie o wászey wieczerzy duchowney mowił/ y skilká tylko przyiaćioł o tym gadáł/ iákoby nową swoię náukę do ludźi vdawáć miał/ obawiáiąc się áby wszytkich nie zgorszył/ gdyż o nikim zgołá nie wiedźiał/ coby tę náukę trzymał/ ktorą on wprowádźić obmyślał. Toż przed piąćią set lat wyznał Lantfrancus Arcybiskup Cánturyiski/ w księgách przećiw Berengáryuszowi/ ták mowiąc: Pytay/ pry/ wszytkich Láćinnikow/ Grekow/ Ormiánow/ álbo ktoregożkolwiek narodu Chrześćian/ wszyscy iednostáynie świadczyć będą/ że wiárę o prawdźiwey bytnośći Chrystusowey w Sákrámenćie trzymáią. Jeszcze dawniey przed lát 711. Paschásius ták o tym nápisał: Nikt zgołá nie był w kośćiele/ ktoryby się mienił

Wiáre o Sákramencie kto zbudował.

Lantfrancus lib contra Bereng.

Paschasius lib. de corpore Domini.

Chrześciáninem/ á śmiał záprzeć/ iż ćiáło Páńſkie prawdziwe ieſt w Euchariſtiey. Toć tedy ty Chrząſtowſki/ y twoy Berengáriuß/ y Zwingel/ y Kálwin/ y twoi zborowi/ wedle tego dekretu nie ſą Chrześciány: Ale my ſámi Kátholicy ieſteſmy/ ktorzy wiemy y twierdziemy/ iż Kośćioł Kátholicki/ tę wiárę o Sákrámenćie tym trzymáiąc/ vſtáwicznie ná chwałę y cześć Chryſtuſá Bogá náßego robił/ y kroleſtwo iego po wßyſtkim świećie budował. Tu zá iego ſtárániem/ narody wßyſtkie Ewángelią świętą przyięły/ báłwány pogáńſkie porzućiwßy/ w Chryſtuſá Jezuſá Bogá prawdziwego wßyſcy vwierzyli/ y podźiśdzień ießcze oſtátki pogáńſtwá do teyże wiáry przychodzą. Przetoć doznawamy tego/ żeć nie było nigdy żadnego inßego Kośćiołá Chryſtuſowego/ ktoryby ták ná chwáłę y cześć tego robił/ iáko ten ſam ieden Kátholicki. Ale ia niechcę ſię z tym rozwodźić/ ty powiedz/ czemu nas Kátholiki ták niewſtydliwie ſromoćiß/ dyabłu nas iákiemuś oddáiąc.

Kátholicy robią ná chwałę Chryſtuſowę.

[Ja záiſte (mowiß folio 53.) do tego czáſu ießcze niemogę z piſm Jezuickich wyczerpnąć/ czego vczą ſtatecznie y iednoſtáynie. Ráz vczą/ że Chryſtus z niebá zſtępuie/ drugi raz że nie zſtępuie. Raz vczą że chleb iſtoty ſwey nie vtraca/ ále ią w ćiáło Páńſkie odmienia: A drugi raz vczą/ że chlebowa iſtotá odſtępuie/ á ná mieyſce tey iſtota ćiáłá Páńſkiego náſtępuie ꝛc. Gdźie proßę tá iſtotá chlebá odſtąpiłá/ ábo ſkąd iſtotá ćiáłá Bożego náſtąpiłá? áza to nie w brew Tránſubſtántiatiey.] Toć twoie rozumy: á iuż że tu wßytká przyczyna/ dla ktorey nas przyſądzáß dyabłu? Słucháyże teraz á przypátrz ſię/ iákito twoy árgument ieſt/ właſnie táki iákobyś rzekł: Ja Chrząſtowſki nie rozumiem co to ieſt Tránſſubſtántiátia álbo przeiſtoczenie chlebá w ćiáło Chryſtuſowe/ *Ergo* Kośćioł Kátholicki źle wierzy. Toć twoy práwie niepoſpolity dowod. A bráćie chłopie/ ábo iuż świát niema nic wierzyć tylko co ty rozumieß? A przepiłeś wżdy rozum/

Argument oſobliwy.

czyliś go záſtawił/ czyli co ſię z tobą dźieie? Kiedybyś ták był w ßkole ſię vcząc/ rzekł Miſtrzowi ſwemu: Pánie Miſtrzu ia nie rozumiem co ty vczyß: á ták źle vczyß? Cocby ćię było potkáło? Jeśli nie vmieß bráćie nieuku/ tedy głowę twoie głupią winuy/ á nie kogo inßego: Bo ieſli ty nie rozumieß/ y ládá co plećieß/ głupſtwo twoie tego przyczyną. A gdy mowiß/ [Raz vczą że Chryſtus z niebá zſtępuie/] To nieprawdá/ áby ktory kiedy Jezuitá ták rozumiał o Sákrámenćie iáko ty mowiß. Tákże gdy mowiß/ [Raz vczą że chleb iſtoty ſwey nie vtraca/ ále ią w ćiáło Páńſkie odmienia.] A to też nieprawdá/ gdyż tego żáden Jezuitá nigdy nie mowił: w tym też plećieß y ſam niewieß co. Abowiem przemienienie chlebá w ćiáło/ á odſtąpienie iſtoty chlebá/ á náſtąpienie iſtoty ćiáłá/ wßytko to iedno/ Synonimá to ſą. A toć ieſt *Tranſubſtantiatio* ábo przeiſtoczenie/ to ieſt iedney oſoby w drugą przemienienie. Ale pytaß/] Gdźie tá iſtotá chlebá odſtąpiłá?] Dobrze żeś nie zopytał/ ieſli chłeb ma nogi. A słucháłeś kiedy *de Metaphora*. Jeśliś nie słychał/ idźże do Zboru ſwego/ á dźieći ćię náuczą. Miły baydku coś ſię Doktorem czyniß/ á máłych rzeczy poiąć nie możeß. Pytam ćię gdźie ſię podźiáłá byłá iſtotá rozgi Moyżeßowey/ kiedy w węża obrocona byłá? ábo iſtotá wody w Kanie Gálileyſkiey/ gdy w wino przemieniona byłá. Jeśli możeß więcey poiąć/ czytayże Bellárminá/ álbo *Sanctesium de Euchariſtia*, Ale coż potym kiedy ty tego nie rozumieß? coż rzec? Dla tego Kátholicka wiárá będźie zła/ żeś ty głupi? niewiem kto ták głupi będźie/ że ćię w tym vſłucha. Dayże ty pierwey głowę ſobie przepurgowáć/ chceßli ſię czego náuczyć: A ty głupim będąc nieukiem/ nie rozumiey áby tácy wßyſcy byli: boć my rozumiemy co vczy Kośćioł Kátholicki/ y náukę iego trzymamy.

Tránſſubſtántiatio co ieſt.

Słyßeliſmy twoie dowody/ dla ktorycheś nas dyabłu oddawał: Ale pierwey ty będźieß v niego/ słucháyże mie iedno: Mam ia dáleko więtße przyczyny/ dla ktorych

rzec mogę/ że wy ná dyabłá robićie/ y ná wárſtáćie iego śiedząc/ iemuż krolestwo budujećie.

Miniſtrowie ná kogo robią.

Pytam was naprzod Miniſtrowie/ cośćie wy też dobrego z budowáli/ od tego czáſu/ iákośćie poczęli ludzie tą wáßą wieczerzą częſtowáć/ bá pokáżćie ná kogośćie robili do tego czáſu/ czyieśćie kroleſtwo budowáli? Wiem iż Lutra wáßego Herſtá naprzod/ począł dyabeł tą wieczerzą częſtowáć/ wßák to ſam zeznawa/ opiſuiąc one diſputacyą ktorą miał z Dyabłem o Mßy: widźimi ſię że to niepewny kuchmiſtrz/ ktory wam tę Zborową wieczerzą zápráwił/ od Kośćiołá Rátholickiego was odwabiwßy.

Luther. de Miſſa Angulari.

Wieczerza ſkąd.

Przy tey wieczerzy co ſię też dobrego zſtáło? nic inßego nie wiem/ iedno żeśćie dla tey wáßey wieczerzy/ wielkie krwie Chrześćiáńſkiey rozlanie vczynili/ iák ó przedtym w Czechách/ ták zá náßych czáſow w Niemcech/ we Fránciey/ w Niderlándźie y w Angliey. Nie ták Pán Chryſtus kroleſtwo ſwoie zákłádał/ ćierpiał on nie zábiiał/ y Męczennicy iego kośćioł náß buduiąc/ dáli ſię zábiiáć/ nie zábiiáli: A wy lepak vſtáwicznie we krwi Chrześćiáńſkiey brodźićie/ y nigdy ſię iey doſyć napić nie możećie. Ach drogaß to wieczerza wáßá/ dla ktorey tákeśćie wiele Rátholikow zámordowáli/ y kroleſtwá cáłe popuſtoßyli. Toć ták właśnie Szátan czyni. Nuż lepak náiadßy ſię wáßey wieczerzy/ cośćie nalepßego zrobili? Azaż nie wßyſtkiemu świátu wiádomo/ iż ći ktorzy wyſtáwßy z Kośćiołá náßego/ wáßą ſię wieczerzą kármili/ náiadßy ſię/ dopieroż rozmáite błędy/ kácerſtwá/ ſekty/ bluźnierſtwá wßczynáć poczęli/ y przećiwko ſámemu Lutrowi powſtáli? właśnie iáko w kárczmie gdy ſobie podpiią/ káżdy w ſwą/ á pochwili y zá łby poydą: ták wy ná iedney wieczerzy Luterſkiey przedtym będąc/ tákeśćie ſię rozerwáli/ że ſię przy iedney wieczerzy zgodźić nie możećie: ále káżdy ſobie wedłuk myśli ſwoiey wieczerzą ſtroi/ inßą Luteranowie inßą Cáluiniſtowie/ inßą Nurkowie/ pátrzćie cośćie zrobili. Ach nieſtetyß ießcze dáley pátrząc/ łzámi ſię zálewáć muśiemy/

AEneas Syluius.

Surius in comment.

Wieczerza iáka.

muśiemy/ widząc dźiśieyße Nowokrzczeńce/ wielkie Boſtwá Chryſtuſowego bluźnierce/ á ćić práwie z wáßey wieczerzey powſtáli. A ná coż wy robićie ná co? tylko ná Nowokrzczeńce/ bo ktorycheśćie wy z Kośćiołá tą wáßą wieczerzą wywiedli/ tych wam Nowokrzczeńcy pobráli y biorą/ drudzy iuż też z Zydámi y z Turki przeſtáią: kiedyby nie byłá wáßá wieczerza/ nigdyby do tego bluźnierſtwá y niezbożnośći nie przychodźili. A toć ieſt właśnie robić ná dyabłá/ iáko wy czynićie/ bo ten ieſt iego wárſtat/ z ktorego tácy bluźnierze wychodzą/ to ßatańſkie kroleſtwo ktore wy/ wy Miniſtrowie ſłudzy iego budujećie. Czego że ſię zaprzeć nie możećie/ wam te ſłowá właśnie ſłużą/ że wy ná dyabłá robićie/ chwałę y kroleſtwo Chryſtuſá Jezuſá Bogá naßego nißcząc y puſtoßąc. A ták wracam ći one ſłowa bráćie Miniſtrze/ Iż to Szátan widźi/ żeby tym obyczaiem kroleſtwo iego ſtáć nie miáło/ gdźiebyśćie tey wieczerzy zborowey zániecháć mieli: y wie Szátan o co mu idźie/ żeby iego rzemieſłá nie poznano/ áni wárſtátu zepſowano/ dla tego was tą wieczerzą zábáwia. To maß ná coś wyżywał. A przeto iuż to niechay ták zoſtánie/ żeć ná wáßey wieczerzy Páná Chryſtuſá niemaß/ iáko ſam zeznawaß.

Miniſtrowie robią ná dyabłá.

WTORA WIECZERZY EWANGELICKIEY OBRONA.

Wieczerzy Zborowey/ żadne nigdy w Stárym Teſtámencie Figury nie przeznáczyły/ áni przepowiedźiáły/ wedłuk náuki Miniſtrow zborowych.

TAk Miniſter Chrząſtowſki/ gdy go rozmáitymi figurámi doieżdżano/ wywodząc mu dawnymi figurámi/ że ſię godźi pod iedną oſobą vżywáć/

broni

broni swoiey wieczerzy mocno mowiąc: folio 7. Ten wywod na samo czoło wystawiony/ zá iednym dmuchnieniem/ rychley niżeli proch od wiátru rospierzchnąć się muśi.

Chrząstowski dmucha ná Figury.

Bo ná to dwánaśćie chlebow/ gdy rzecze Ewángelik Papieżnikowi: Te wszystkie chleby należą do służby Aaronowey/ skrzydłá wnet opuśćić muśi. Toć iego słowá. A iż X. Grodzicki miedzy dwunaśćią chlebow policzył y chleb Melchisedechow/ tedyć tu Minister odrzucił y Melchisedechá. Tenże Minister folio 13. mowi: My z łáski Bożey wybáwieni iesteśmy z porządku Aaronowego/ nam po tych figurách nic.

Skąd może się káżdy domyślić/ iáka to wieczerza/ o ktorey żaden Prorok nie wiedział/ áni iey Pan Bog nigdy żadnymi figurámi nie przeznáczył. O co ia też nie będę z Ministrámi sporu wiodł: bo tákći iest y prawdę mowią/ żeć Pan Bog nigdy tákiey wieczery/ iáką Zborowi máią nie przepowiedział/ áni się Prorokom o niey śniło. Nászym tylko Sákrámentom w Kośćiele Kátholickim one figury służą/ my ie przyimuiemy/ y znamy się do nich/ niechcemy ták pysznie dmucháć ná figury/ iáko to Ministrowie nadawszy się dmucháią. Ale ták mi się zda/ że wy się wydymáiąc pierwey rospukniećie: A figury przedśię będą ná swym mieyscu/ y w tákim poważeniu iáko przystoi czćić y ważyć spráwy y táiemnice Boskie. Posłucháymyż tedy dmuchánia twoiego.

[Mamy insze (mowisz folio 13.) ktore tym figuram zákłádamy. Przyśiągł Pan nie będzie mu żal mowiąc: Ty iesteś Kapłan wieczny według porządku Melchisedechá. Iáko tedy Melchisedech dwie osobie dáł Abráhamowi chleb y wino/ ták y Chrystus Vczniom.] Ba niemaćie iuż y Melchisedechá/ boś go z drugimi figurámi zádmuchnął/ á zaś nie liczył; byłći też tám Melchisechech miedzy oną dwunaśćią chlebow/ ná ktore ty dmuchasz/ toć iuż tedy nie wász będzie/ ále nász Melchisedech. A żebyś tym lepiey zrozumiał/ że wászey wieczerzy nie służy tá

Melchisedechá zadmuchnął Minister.

figurá/

figurá/ vkażęć to krotko. Naprzod twoy Calwin w ktorego ty wierzysz/ iescze przed tobą wydmuchnął precż z wászego zboru tę figurę/ pisząc iż Melchisedech kápłan nie był figurą Chrystusá Páná względem chleba y winá/ y kápłáństwo Chrystusowe nie iest w chlebie y winie/ y przydáie: *Perperam trahunt ad panem & vinum illa verba, Et erat Sacerdos Dei altissimi: lib: 4. Instit: cap: 18, § 2.* Tákże też *Kemnicius* Lutheran mowi: *Typus Sacerdotij Melchisedech consistit in his, quæ non communia habet cum sacerdotio Aaronico: sed Sacrificium panis & vini, quotidianum fuit in Sacerdotio Aaronico.* To właśnie ná ćię/ boś odrzućił Aaroná/ zá czym y chleb/ y wino/ ofiáry Aaronowe muśisz odrzućić. Czemuż tedy twoich Doktorow odstępuiesz/ bráćie Ministrze? á boś ich podobno nie czytał/ boś ty vbogi w Bibliotekę/ iáko sam wyznáwasz. A wszákże masz wiedźieć/ iż iuż twoi Mistrzowie/ to Kápłáństwo Melchisedechowe/ ktore było w chlebie y w winie wydmuchneli z Zboru. A dla rzeczy pewnieyszey tobą sámym świádczę/ że wy kápłáństwá żadnego nie maćie: bo ták piszesz folio 42 Iako w stárym Testámenćie/ nie ták iákoby kto chćiał/ ále iáko sam Pan Bog postánowił/ zstawał się vczestnikiem ołtarzá: Bo iesli kto z ognia świętego zápalał ofiárę/ ábo iesli się sam czynił Kśiędzem/ ábo to co przynależy Bogu/ y oycu duchownemu/ sobie brał, lub przed ofiárą ieść śmiał/ nie zstawał się vczestnikiem ołtarza/ ále sądu y gniewu Bożego. Ták y teraz w nowym Testámenćie/ nie ták iákobyśmy chćieli/ ále iáko wola Páńska iest/ społeczności Páńskiey prágnąc vżywáć mamy. Poty twoie słowá. Pytam ćię/ czemu się ty Kśiędzem czynisz? czemu sobie to IX przypisuiesz? ktoż ćię tym Kśiędzem vczynił? Wiem żeś Ministrē bywał w twoim zborze/ y ták ćię twoi zborowi okrzćili: ábo powiedz ktory ćię Biskup poświęćił/ ktory ćię tym ofiárownikiem vczynił? czyli podobno Władyka Ruski: bo widzę żeć się więcey podoba Swieszczenik niż Kápłan: iákoć się widzi/ chcesli być y Popem Ruskim. Otoli iuż

Ministrowie kápłáństwo zádmuchneli.

Kśiędzem nie ma się nikt czynić.

wiem

wieni z twego włáſnego świadectwá/ że ſie nikt nie może vczynić ſam Kśiedzem/ á iż ty y wßyſcy Miniſtrowie wáßy/ ſámi ſie czynićie Kśieża/ bo waß żaden Biſkup nie poświećił: przeto też nie maćie żadnego Kápłáńſtwá. Druga ieśliśćie kapłani/ kedy ofiára kedy ołtarz? czyli wy ták chcećie być Kápłany bez ołtarza/ bez ofiáry? O foremni Kápłani co ołtarze wywracáćie/ ofiare naświetßa puſtoßyćie/ Kośćioły obálaćie. A przedſie IX Chrząſtowſki. Niegodniśćie tego IX ponieważ Kápłáńſtwá nie maćie: tedyć też y figurá Melchiſedechá Kápłaná/ wam proſtym chłopom Miniſtrom nie ſłuży: bo on nic nie ma z wáßą wieczerzą zborową/ gdyż y Kápłanow nie máß ná wáßey wieczerzy/ y chleb y wino nie kápłáńſkie dáiećie. Zoſtańćieß ták przez Melchiſedechá/ á iuż go wiecey ſobie nie przypiſuyćie/ bośćie go z wieczerzy wáßey wyrzućili. Aaroná lepak/ czemuż też do Zboru z figurámi nie przypuśćićie/ co zá przyczyna tego?

Aaronowe Figury.

[Páweł ś. w liśćie nápiſánym do Zydow/ zacnośćią porządku Melchiſedechowego/ wßytkę ſłużbę kápłáńſtwá Aaronowego odrzucá.] Nie cudnie dmuchaß: choćiać kápłáńſtwo Aarońſkie vſtáło / ále figury iego máią porownánie z rzeczą nowego teſtámentu. *Omnia in figura contingebant illis.* Abo ty chceß być medrßym nád Páwła S. y owßem nád Syná Bożego/ ktorzy figure Mánny o tym Sákrámenćie wykłádáią. A ty iednym dmuchnieniem y te y inne figury odrzucaß. Ale dla zgody gdyż ták chceß/ niech ták będźie/ że Kápłáńſtwá Aaronowego figury wam nie ſłużą: Ale y kapłańſtwá też Melchiſedechowego/ iáko ſie pokazało/ nie maćie. Przetoż ná twoie piſki niedbaiąc/ vymę ſie zá głownieyßy twoy árgument/ w ktorym wßytke twoie mądrość o figurách zámykaß tymi ſłowy folio 28.

[A ná znák tego/ że my ſie do figur znamy/ ten wianek z pierwßego hárcu y powtore W. M. podamy: Jákie było świątośći ſtołu nowego teſtámentu przeznáczenie/

tákie

tákie iey ma być ßáfowánie. Ale świątośći ſtołu nowego teſtámentu przeznáczenie y figurowánie/ było podedwiemá/ nie pod iedną oſobámi/ bo ták porządek Melchiſedechow vkázuie: Przeto y ßáfowánie świątośći/ wedle porządku Melchiſedechá ma być nie pod iedną / ále podedwiemá oſobámi.] A ia też od ćiebie bárzo rad przyimuie ten wianek/ y ná znák zwyćięſtwá kłáde go ſobie ná głowe mowiąc: Jeśli ſie znaćie do Figur / á czemuż ták wiele przećiwko figurom drwićie/ ládá iáko dmucháiąc? toć tedy do tego czáſu nieprawdeś mowił/ á X. Grodzicki dobrze dwánaśćie figur przywiodł o iedney oſobie. A ponieważ vprzedźiły figury / ktore y iedne y dwie oſobie znáczyły/ pewnie może być y pod iedną y pod dwiemá ßáfowano. A ták z twegoż wiánku/ ten ſobie twoimiß ſłowy tryumff vczynie: Jákie było świątośći ſtołu nowego teſtámentu przeznaczenie lub figurowánie/ tákie ma być y ßáfowánie: Ale świątośći ſtołu Nowego Teſtámentu przeznáczenie/ było podedwiemá y iedną oſobą: á wiecey y częśćiey pod iedną niż podedwiemá: Przeto y ßafowánie świątośći wedle rożnych figur/ może być v nas Kátholikow/ y pod iedną y podedwiemá oſobámi. Toć moy wianek zá ktory ia tobie dźiekuie / iuż mi go nie zdmuchnieß/ bo mi ſie bárzo ná głowe trafił.

Wieniec z Figur.

[O Mánnie powiádam/ żeć nie ſámá z niebá płynełá/ ále ią weſpołek z roſą dawał Pan Bog.] Znáć że dmuchaß/ bo ládá co mowiß: teżći náß chleb z deßczem rośćie/ to ty rzeczeß/ iż chleb iedząc piiemy wode. Nie idźieć nam o to/ ieſli Mánná z roſą płynełá/ ále ieſli iey z roſą pożywano: ba ſpátrz proße ćie/ ieſli twoiá Biblia powiáda/ áby Zydźi roſe z Mánną zbieráli y pili. Moiá lepak Biblia/ tylko mowi/ że Mánne zbieráli y iedli / o rośie nic tákiego. O głupi Theologu/ znáć że y ſłow w Bibliey nie rozumieß.

Mánná z roſą.

[Czáſu niedoſtátku winá y czáſu potrzeby gwałtowney/ możemy podobno záwße wode miáſto winá błogoſłáwić.]

C

Woda miáſto winá. Beza 25. epl.

ſłáwić.] Bá nietylko wode/ ále y miod miáſto winá Philip Melánchthon/á Bezá ktorekolwiek picie/ná wáßey wieczerzy dopuścił dáwáć. Ale nie wiem ieſli to bedzie wedle porzadku Melchiſedechá/abo powiedz kedy Pan Chryſtus w wodzie ábo w miedzie poświacał: W moiey Bibliey tákiey dyſpenſáciey niemáß. Jáko bacze wolno

Rzodkiew miáſto chlebá. Brendeb. de bello Liuon

wám/ná wáßey wieczerzy rzodkiew miaſto chlebá rozdawáć/boście tak w Jflanciech czynili: iáko ſie wam widzi/ byście chcieli y rzepe dáwáć możecie / bo wy macie wietßa moc niż Papież możecie z ſoba diſpenſowáć/v nas lepak nie może Papież máteriey żadnego Sákrámentu odmienić: Aleście wy ießcze nád Papieżá/y nad Melchiſedechá. O bałámutowie/ oto nie madry rozum wáß/ piſmem świetym przezywáiac/niebáczne ludzie zá nos wodzicie/czyniac im ſumnienie kedy nie potrzebá/ á nie czyniać kedy potrzebá.

Zydźi z ofiar nie pili.

[Nie widze co zá dowod/áby w ſtárym zakoni:/ nie godziło ſie ze wßytkich ofiar pić/ tylko ieść. Bo czytamy 1. *Paral: 29. Et comederunt & biberunt coram domino cum grandi lætitia,*] Ale tu nie mowi áby z ofiar iedli y pili/o co nam grá idzie/ otoż ty źle mowiß. Ták to prawdá iáko yowo co Jud: 9. O máćicy winney w przypowieści mowia/ma ſie o Sákramencie rozumieć/a ktory Rábin ták wykłáda:

[Czemu Dawid ś. rzekł *Pſal: 116, Quid retribuam Domino pro omnibus quæ retribuit mihi. Calicem ſalutaris accipiã.* O to Dawid y pitych ofiar vżywał.] A to bárzo śmießna Theologia: A w ktorymeś Rábinie to wyczytał/ áby to rozumiał o ofiárách: A náßy Doktorowie ták powiedáia: że w ſtárym zakonie po ofiárách/dziekuiac Pánu Bogu/ ſpráwowáli bánkiety ná ktorych iedli y pili/ nie ofiáry/ ále inße pokármy y napoie: á to ná pámiatke zbáwienia: Otożeś ty nieuk co piſmá nie rozumieß. A tu poznay one twoie ſubtelna Contrádictia/ kiedy pißeß *Contradict: 126.* iż Zydzi z ofiar ſwoich pili/y dowodziß onymi słowy *Exod: 32.* Siadł lud ieść y pić: A madry Dyálektyku/ áza to były ofiáry

ły ofiáry Pánu Bogu: bá ćielcowić to ná ten czás ofiárowáli/iáko Pogánie ofiáruia/ przeto ich też iáko pogánie pożywáli: gdzież tu oná twoiá Contrádictia/ widzi mi ſie żebyś y ćielat paść/z twymi contrádictiámi nie vmiał.

Szemránie.

[Ponieważ czytamy że nietylko wode/ ále y Mánne Zydowie ßemrániem ſwym wyćiſneli / toć áni pierwßa oſobá ma być ßáfowána.] Nie idzie tu o ßemránie tylko/ále że ſie Bog obráził/ kiedy ſie tey wody nápieráli: á nie czytamy żeby ſie Bog miał rozgniewáć/gdy ſie Mánny domagáli. Toć byłá figurá tego/ że máiac iedne oſobe nie trzebá ſie gwałtem domágáć y drugiey oſoby:

[A tu przypátrz ſie kàżdy Páńſkiey ſpráwie/ że przez lat 40. ná pußczy/żadney ofiáry nie było/á wżdy Sákrámentá Páńſkie świątościámi były / ábyś y o Zborze Ewángelickim nie co lżey rozumiáł/ choćiaż nie ma Mißey Papieſkiey.] Azá nie wieß: nietylkoć Mißey Zydźi nie mieli/ále áni ſie krzćili/áni też Ewángeliey mieli: niechże ſie też y Zbor Ewángelicki nie chrzći/ niech Ewángeliey nie przepowiáda. Wßyſtko mi ſie zda Chrząſtowſki

Chrząſtowſki chce być Zydem.

że ty chceß być Rábinem v Zydow/podobno ćie teſkno ták długo być Miniſtrem: proße ćie nie wydzieray że ſie ták bárzo do tych Zydow. O przeklęta ślepoto wáßá/ że wy wolićie z Zydámi przeſtáwáć niż z Chrześciány / á czego Zydzi nie máia/tego wy też nie maćie. Bożeß was kiedy oświeć.

[Ponieważ Páweł ś. do Koryntow złaczył pokarm y napoy duchowny. Przeto Oycowie naßy nie *ſub vna* ále *ſub vtraq;* Sákrámentu vżywáli.] Hey brácie Miniſtrze/á czuieß ſie co mowiß: ba nie ſpi bráćie: Azá Mánna/y wodá z opoki/były Sákrámentá: poradz ſie wżdy piſmá/nie mow láda czego. Druga / coż to zá dowod: Páweł ś. złaczył pokarm y napoy / przeto Oycowie *ſub*

Wodá y mánná rożne figury.

vtraq; vżywáli. A dobraß to concluſio: Choćiać Páweł ś. złaczył/ále Oycowie oſobno obudwu rzeczy vżywáli/ rożne figury

Woda y mánná rozne figury.

źne figury ſą y rożnych cżáſow dáne. Bo woda dána ieſt ſámá bez żadnego pokármu: y zupełnego Chryſtuſá znácżyłá: przeto piiąc wode/iedne tylko figure o iedney oſobie wypełniáli/ tákże y Mánná byłá figurą iedney tylko oſoby: A ták obiedwie figurze ſą włáſnie o iedney oſobie/ bo ich ták poiedynkiem Oycowie vżywáli. A iż Páweł ś. złącza/cżyni to iż obiedwie figurze poiedynkowe przypomina.

[Ja powiádam że przeznacżenie Stárego Teſtámentu nic nie ma do porzadku Melchiſedechowego. Przeto nie ták iáko wſtárym/ inſzą cząſtkę Kśiądz/ á inſzą proſty człowiek ma bráć/ále toż chłopi co y popi.] Niewiem bráćie Miniſtrze/ſkąd tę wrożkę máſz/ iákoby v nas Rátholikow w tym vżywániu Sákrámentu/ miano co więcey godnośći Kápłáńſkiey folgowáć/y brák miedzy kśiedzem á nie kśiedzem cżynić: Nie wycżytałeś tego w kazániu/ áby to dla godnośći kápłáńſkiey czyniono/ſam tó ſobie wrożyſz. Wſzák przywodźiſz słowá Chryzoſtomá ś. Doktorá Rátholickiego/ktory to iáſnie twierdźi/ że niemáſz żadney rozności miedzy kśiedzem á poſpolitym człowiekiem/kiedy ma być vżywánie ſtráſzliwych táiemnic. Bo wſzyſcy zá rowno ku ich przyimowániu zá godne bywamy policżeni y przypuſzcżeni. Nie iáko było/powiáda/w ſtárym zakonie/ że inſzą cżąſtkę iadł Kśiądz/ á inſzą poſpolſtwo: A nie godziło ſie tego pożywáć poſpolitemu człowiekowi/czego vżywał Kśiądz/ále teraz nie ták/ále ináczey. Poniewaź wſzytkim iedno ćiáło y ieden kubek bywa przełożony. Poty ś. Chryzoſtom. Skąd mogłeś ſie tego náucżyć/ żeć Rátholicy brákowánia żadnego nie czynią w vżywániu oſob/ ále iáko godny ieſt Kápłan dwu oſob/ták tez y káżdy człowiek poſpolity/y ták chłopom iáko y popom mogą być ſzáfowane świątośći. A iż dawano poſpolitemu człowiekowi pod iedną/nigdy tego ſobie Chrześćiánie zá krzywdę nie bráli/ áni to niegodnośći ſwoiey przypiſowáli: Bo czytamy ze y zá czáſu Chry-

Rożność kśiedzá od nie kśiedzá.

Chryſo. hom 18. in 2. ad Corin.

Soſo. lib: 8: cap: 5.

zoſtoma ś. vżywáli Chrześćiánie pod iedną oſobą. A ták máſz wiedźieć/ iż ieśli ſie iáka w tym rożność pokazuie/ nie dźieie ſie to dla iákiey więtſzey godnośći/ábo nie godnośći/ponieważ to być bez żadneᵒ vblizenia może/ále bywáią tego przycżyny inſze/iákoć to wykłádáią w kazániu dośyć ſzyroko/iednoś ty tego ſłucháć niechćiał/ wolałeś co inſzego wrożyć: Aleć y ia tobie niżey przypomnię. A ták to tu nic nie przynależy przeznácżenie ſtarego zakonu/ſtrony niegodnośći iákiey/ ále w tym ieſt przeznácżenie ſtárego do nowego/iż iáko tám mogło być pod iedną y niegodźiło ſie ináczey poſpolitemu człowiekowi: ták w nowym może być vżywánie z ofiáry pod iedną/ wſzákże ták że ſie godźi y pod dwiemá/ kiedy Kośćioł Boży ták ſzáfuie/á przycżyny iákie do tego nie zákrocżą: gdyż obligu niemáſz pod dwoią oſobą vżywáć. Otoż oná twoiá wrożká byłá nie prawdźiwá: Aleć y oná druga tákuchnáſz kiedy mowiſz ná drugim mieyſcu folio 171. [Że dla tey przycżyny poſpolſtwu kubek odięto/ ábyſmy mogli rozeznáć chłopá y popá.] A to kedyś wycżytał ? Jam ſłuchał Theologiey y kazánia/ á wżdym tego iáko żyw nie ſłyſzał/ták ſie to tobie podoba wrożyć/y nieprawdę przed wſzytkim świátem mowić. Toć też podobno v was nierozeznáć chłopá Miniſtrá od proſtego chłopá/ ponieważ wſzyſcy piiećie ? Ná toć mogę pozwolić: ále v nas ſą inſze rożnośći Popá od chłopá/ wſzák y ſam piſzeſz folio 75. [Gdźiebyſmy wſzemu Chrześćiáńſtwu bez rozſądku ták zgołá wſzyſtko przypiſowáli: nie kroleſtwem by to Chryſtuſowym ále zámieſzániem Bábilońſkim pachnęło/wſzyſcyby v nas kśiężą byli/chłopi/Máſztálerze/ białegłowy y dźieći etc.] Aleć przedśię tym Bábilonem bárzo śmierdźićie/ boć v was co żywo to prorok y Miniſter: y ták vcży Luther mowiąc: wſzyſcy Chrześćiánie ták meżowie/iáko niewiáſty ſą kśiężą. Toć ták on chłop piiany o wáſzym Bábilonie piſze/ á żadenći nie może lepiey wiedźieć iáko on ktory ten Bábilon zákłádał. A ták

Bábilonem Miniſtrowie śmierdzą.

Tom. 1. Ienæ Germ. fol. 336

ty pátrz co ſię w wáßym Zborze dźieie/ á nam day pokoy.

Już tedy nie kłopoc ſobie głowki prożno/ około tych ſię figur kręcąc: Niech ták będźie iáko ty chceß/ żeć wieczerzy wáßey/ żadne figury w teſtámenćie ſtárym nie przeznáczyły/ y kápłáńſtwá iáko Aaronowego ták y Melchiſedechowego niemaćie/ á ták ia z wieńcem á ty z czubkiem zoſtánieß.

TRZECIA WIECZERZY EWANGELICKIEY OBRONA.

Wieczerza Ewángelicka żadnego cudu w ſobie nie ma/ áni też cudámi Páńſkimi byłá przeznáczoná.

NA to ſię koniecznie vpárł Miniſter/ ábyſmy ták o ich wieczerzy rozumieli/ że tám żadnego cudu niemáß; bo kiedy im niektore cudá Páńſkie/ ktorymi iedney oſoby vżywánie przeznáczyć raczył/ przypominá kazánie/ Miniſter áby wßytkiego zbył/ záprząt wßytkich cudow w wieczerzy ſwoiey. Słowá iego tákie ſą folio 30.

[Wprzod Pan Bog wpráwia lud do rzeczy máłych/ áby z máłych o wielkich rzeczách y cudach wierzyli/ prawda. Ale ſię w tym X. Grodźicki myli/ áby Sakrámentá kßtałtem ſwym miáły być cudámi/ do ktorychby cudow vprzedzáiących było potrzebá.] Znaß ſię bráćie Miniſtrze do słow ſwoich? Záprzeć ſię nie możeß boś ie ták nápiſał. A ták ćiebie nie fráſuiąc przyznawamći to/ że dáleko ono więtße cudo było/ kiedy Pan Chryſtus pięćiorgiem chlebá nákarmił/ około pięc tyśięcy ſámych tylko mężow/ niż wáßá wieczerza ktora nic tákiego nie má. Rowßem

4. Reg. 4. więtße ono cudo/ iáko ſám powiádaß/ gdy ſto mężow ná słowo Páńſkie/ dwudźieśćią chlebow ięczmiennych ták nákarmił Heliżeus/ że ießcze zbywáło: A v was co tákiego

ná wiecze-

ná wieczerzy? Rowßem dowodźiß tego z przykłádu krztu/ że też áni we krzćie wáßym cudu żadnego niemáß: Niechayże ták będźie dla zgody/ żeć wáße Sákramentá nie ſą cudámi.

Tylkoć to náßym Sákrámentom ſłuży/ że ſą cudámi/ á miánowićie ten ieden Sákráment ćiáłá y krwie Páńſkiey/ ieſt v nas wielkim cudem/ y więtßym niż one inße cudá w chlebie rozmnożonym vczynione: bo to máłe dla onego wielkiego było wprzod vczyniono. Przećiwko ktoremu ty mowiß.

[Że ſię to nie dla tego zſtáło/ áby porządek Melchiſedechow/ iáki gwałt ćierpiał: Lecż áby wßechmocność Bogá y miłośierdźie iego tym więcey oſtawione było.] (Miniſter nád Páná Chryſtuſá.) A ſam Melchiſedech nie śmiałby Pánu Chryſtuſowi zámierżáć/ áby cudow nie czynił w chlebie bez winá/ á ty widzę zámierzaß: płáći ty chceß być nietylko nád Papieżá/ ále y nád Páná Chryſtuſá? bo tobie ſię godźi gwałćić porządek Melchiſedechow/ dáiąc wodę miáſto winá/ (iákoś vczył folio 17.) A Pánu Chryſtuſowi koniecznie zákázuieß/ áby nie odſtępował Melchiſedechá; czemuż ty máß lepßy być niż Pan Chryſtus? A ia záś tobie powiádam/ że Pán Chryſtus może y ſam z ſobą y z Melchiſedechem diſpenſowáć. Ani też tu nam gra idźie o Melchiſedechá/ ále o to/ iż Pan Chryſtus wßechmocność y miłośierdźie ſwoie pokázuiąc/ nakármił one ludźie cudownie/ tylko chlebem ſámym/ a pićia żadnego nie dawał. Wßak to prawdá Miniſtrze? ták powiáda Ewángelia: czemuż ty ladá co drwiß?

[Jeśli to przygotowánie ſłużyć miáło Sákrámentowi: Naprzod by ſam Pan Chryſtus winien był/ że nie pod iedną ále pode dwiemá oſobámi ten Sákráment poświęćił y poſtánowił.] (Chryſtus winien Miniſtrowi.) Czemużeś wżdy ták głupi/ że y ná Páná Chryſtuſá inſtyguieß/ áza on nie może czynić iáko mu ſię podobá? Tákże wiedz/ że to cudo przeznáczyło oſobę chlebá/ á drugie cudá przeznáczyły oſobę wina (iáko

było

Cudo w chlebie y w winie

było w Kanie Gáliley∫kiey) ktore oboie złaczył ná wie=
czerzy Pan Chry∫tus/po∫wiacáiac ten Sákrament. Alec
przed śie te cudá y o∫obno były vczynione/y o∫obno káżda
o∫obe znáczyły/y o∫obno ich vżywano : dáiac znác że vży=
wánie tego Sákrámentu miáło być y pod iedna ktorakol=
wiek/y pod dwoia. A iuż rozumieß? rózumieyże nie badz
máćkiem, O Bi∫kupá y o dziatki nie fra∫uy ∫ie/ wiemy
kto ma rozdáwáć y komu/y ćiebie ießcze moge náuczyć.

[Podobień∫two vkázuie iákieś do *Tran∫ub∫tantiatiey*
niepodobne : iako pry/w Sákrámencie chleb w ćiáło páń=
∫kie/ták owdzie inna máteria w chleb moca Bo∫ka obro=
cána byłá] A wiec to nie ∫a rzeczy podobne? bá po=
radz ∫ie rozumu troche ie∫li go maß:bo ie∫li w obudwu cu=
dách ie∫t przei∫toczenie/toć pewnie te cuda ∫a ∫obie podo=
bne. Ale mowiß : Iż wtey Tráń∫∫ub∫tántiey Sákrámen=
tálney ie∫t y Bo∫two/á támći w oney nie było? A my też
powiádamy / że nie w Bo∫twie ∫a ∫obie podobne / ále w
Tran∫ub∫tántiátiey/iáko tám inna máterya w chleb/ ták
tu chleb w ćiáło Páná Chry∫tu∫owe obraca ∫ie. R tákći o=
no cudo mnieyße było przygotowanie do tego cudu wie=
tßego/ do wierzenia że tenże Pan Chry∫tus chleb w ćiáło
∫woie przemienia y przei∫tocza. A iż Chry∫tus w ćiele be=
dac ma y nierozdzielnie Bo∫two/mowiemy że tu ćiáło ie∫t
z Bo∫twem/ y nie ie∫t Tráń∫∫ub∫tántiátio w Bo∫two/ ále
w ćiáło ktore ie∫t z Bo∫twem. Iako mowiemy że ∫ie Bog
národził z mátki/ nie żeby ∫ie Bo∫two vrodziło/ ále czło=
wiek ktory ie∫t y Bogiem. A ták ten Sákráment nietylko
ie∫t ćudem wzgledem ∫kutku/ ále też wzgledem i∫tnośći/
czegoś ty przał Pánie negá.

Cudá czym podobne do Tráń∫ub∫tantiátiey.

[O błedzie záślepiony? Tákże głupi ie∫teśmy / że nie
wiemy co to ie∫t przei∫toczenie wáße?] Bá to prawdá
y iać ∫ie temu dziwuie/żeśćie ták tym głup∫twem záśle=
pieni/że y iá∫nemu pi∫mu wierzyć niechcećie/ y w wás ∫ie
ono wypełnia : Czegokolwiek nie wiedza/ to bluźnia/ á
cokolwiek ∫przyrodzenia iáko nieme bydło rozumieia/ w
tym ∫ie p∫uia.

[Ia iednák

[Ia iednák pro∫tym Biernat/iáko tey inney máteri=
ey/ ták y okolicznych rzeczy w chleb przemienienie / wi=
dzieć áni rozumieć nie moge.] A ia mowieżeś ty nietyl=
ko pro∫ty/ále głupi Biernat/ kiedy tego nie rozumieß/co
ládá żak rozumieć może. Augu∫tyná przywodziß/ á Au=
gu∫tyn toż co y X. Grodzicki mowi / iedno ty ∫ubtylnym
rozumem poiać nie możeß. Słowa Augu∫tyná ś. ∫a: *Vnde
multiplicat de paucis granis ∫egetes, inde in manibus ∫uis multiplicauit
panes.* A X. Grodzicki ták: Gdy Pan karmił ná pußczy
chlebem ludzie/inna máterya w chleb moca Bo∫ka obro=
cona była : ktora máterya wykłádáiac / zowie ia rzecza=
mi okolicznemi. W czym tobie Chrza∫tow∫ki/ hániebna
práca zádał/ przeto ∫wym by∫trem rozumem/ rozrywke
czyniß / á przedśie áni wiedzieć áni rozumieć nie możeß.

Rozmnożenie chlebá ∫kad.

[Bo tám powiádaß/ był Chry∫tus/ byli Apo∫tołowie/
byłá tłußcza/byłá trawá : ktoraż ∫ie tedy okoliczna má=
terya w chleb obroćiłá/trawá/czyli ludzie/czyli Apo∫to=
łowie/ ábo ∫am Pan Chry∫tus?] Dziw iákoć ∫ie gło=
wka nie záwroćiłá wták trudney *Quæ∫tiey*: á wżdyś po ták
głebokich rozrywkách nie zgadł. A chceß żeć powiem: *Aër*
to był/ *aër aqua & partes aqueæ & terre∫tres, quæ ∫unt in àëre,
quia purum elementum non habemus &c,* A rozumieß ták wiele:
nie powiemći wiecey/być ∫ie mozg nie záwroćił. Iako te=
dy Pan Bog z wody/z powietrza/z ziemie/y z inney má=
teriey/ około naśienia bedacy w ziemi rozmnaża zboże/
z teyże máteriey ná on czás/rozmnażał w reku ∫woich one
chleby y ryby/nie z ludzi/ ábo Apo∫tołow/ iáko ty głupie
mowiß. A toć Augu∫tyn ś. y wßy∫cy vcza.

Subtelność Mini∫trowá.

[O ludzie pátrzćie/kto bayki miá∫to prawdy podáie:
niewierzćie tym Pharyzeußom/doświadczayćie duchow:
rzecza ∫áma doznaćie/ że y ná ten czás gdy Iezuitá przy=
śiega / ∫trzedz ∫ie go potrzebá.] A iuż do złych ∫łow
bráćie Mini∫trze? á oná twoiá z ktorey ∫ie zálecaß mode=
∫tya gdzie? kedyli to w Bibliey napi∫ano? wierá muśiß
te ∫łowa wziać w gebe ∫woie. Boć ia ná twoie pi∫má pá=

trzac/ták mi sie zda/ iákobym bayki czytał/ á przedśie y ná te bayki ia tobie odpowiádam/ ácz mi zal czásu. Nuz tedy kto Pháryzeußem/ chceß wiedzieć? Tyś iest bráćie Chrzastowski Pháryzeußem/ bo sie w wierze y z swoimi zborowymi nie zgadzaß/ od nich sie odłaczaß: ty maß one swoie własna sekte: zeby w Nowym Testámenćie ofiará táka byłá/ áby sam tylko chleb y wino ofiárowano/ ktora sekta nietylko Kośćioł Bozy/ ále y wßyscy Heretycy sie brzydza/ á ták tyś obrzydłym Pháryzeußem. Tyś iáwny Hypokrytá/ bo y czáiß sie protestátiámi/ iákobyś był obyczaynym/ á przedśie ßczypieß y sromoćiß ludzie vczćiwe/ y sekte maß własna/ á przedśie obłudnie do inßych sie przyłaczaß. Tobie byś nábárziey przyśiegał wierzyć nie potrzebá/ bo y własnego swego mozgu náuke przynośiß/ y iuześ przysiege nie raz złamał. Pámietáß kiedyś ná Metryke Académiey Krákowskiey/ kiedy ćie wpisowáno/ dwá pálce połozył mowiac/ *Iuro*, Przyśiegam Kośćioł Powßechny przećiwko wßytkim Heretykom/ á miánowićie przećiw Hussytom bronić: á nie złamałześ tego? Pámietáß kiedyś ieśli nie Luteranom/ tedy Cálwinistom przyśiagł/ być ich wiáry? á przedśie sobie inßa wiárke wymyślaß/ ktoreyći ná zadnym ich synodźie przyiać nie chćiano. Tobie tedy iáko krzywoprzyśiescy wierzyć nikt nie ma: ále Jezuitom iáko w prawdźie státecznym/ w náuce biegłym/ w zywoćie pobozným/ w przekonániu Heretykow potezným/ y moze y ma/ ktory zbáwion być chce bez watpliwośći wierzyć.

Chrzastowski Pháryzeuß.

Hypokryta.

Krzywoprzysiescá.

Poniewaz tedy iuz niemaß czym tey trzećiey obrony podpieráć/ zgodźmy sie/ niech ták bedźie/ żeć wáße Sákrámentá nie sa cudámi/ tylko sa chlebem á winem. Ale náß Sákráment ćiáłá y krwie Páńskiey iest nam wielkim cudem/ do ktoreo P. Chrystus przypráwił ludźie inßymi cudámi. Ty pátrz iáko sie zachowaß Zborowym swoim-

CZWARTA WIECZERZY EWANGELICKIEY OBRONA.

Pan Chrystus nigdy nie obiecował dawáć Wieczerzy Ewángelickiey/ ktora sobie we Zborze stroia.

Chćiałem ćie był/ bráćie Ministrze/ námawiáć ná to/ ábyś sie był w tym obaczył/ żeć Pan Chrystus v Janá ś. Cá: 6. mowiac o Mánnie Zydowskiey/ y o chlebie ktory miał dáć/ obiecał nam ten Sákráment ćiáłá y krwie swoiey naświetßey: Ale widze ześ sie bárzo opárł naßemu Doktorowi/ niechcac ná to zezwolić/ áby tu y słowkiem wáße wieczerza wspomniono. Ja tez niechcac być sporny/ zezwalam ná to/ ze tám na on czás Pan Chrystus nie obiecował wáßey wieczerzy/ ani miał tego w pomyśleniu: A ieśli ć iey tám nie obiecował/ tedyć tez nigdźiey indźiey/ nie mamy inßey obietnice/ o tey wieczerzy wáßey. A dla lepßey pewnośći przyp. ße twoie słowá.

[Nie iest to pewna/ zeby tá obietnicá miáła co do ßafunku wieczerzy Páńskiey/ zeby nia ktora osoba Sákrámentu zalecona byłá/ boby iuz sobie Chrystus práwo dał/ zeby niemogł kubká błogosłáwić y dáwáć/ á pogotowiu y kośćioł nigdyby niemogł pod edwiemá osobámi dispensowáć.] Coć twoie słowká sa/ zrozrywka bárzo subtelna/ przećiwko ktorey ia nić niechce mowić: A wßakze bárzo watpie/ áby ktora babá we zborze ták głupia byłá/ ktoraby ná te rozrywke twoie zezwoliłá/ zwłaßcza kiedy mowiß: [boby iuz Chrystus sobie práwo dał.] Aza Pan Chrystus moze sobie práwo dać/ zeby rzeczy nie vczynił roznymi sposoby/ iáko mu sie podoba? Pan Chrystus rzekł: Kto sie nie okrzći nie wnidźie do krolestwá nie-

práwo ná páná Chrystusá stánowi.

Jan w 3.

bieskiego: to ty rzeczesz/ że Pan Chrystus sobie práwo dał/ że niemoże nikogo bez wody zbáwić: niewiem żáday te Questya swoim zborowym: ieślić ná nie zezwola/ dobrá twoiá. Mnie sie przedśie y kaská nie podoba: boć Pan Chrystus mogł dáć y pod iedna/ mogł y podedwiemá/ práwá żadnego niemoże mu nikt opisáć. A ieśliż wy ták chcećie przy wászey wieczerzy práwo ná Páná Chrystusá stánowić/ wam to wolno. Nam sie tego Kátholikom nie godźi. Przetoż ták mowiemy/ iż Pan Jezus Chrystus raczył nam Kátholikom obiecáć/ do vżywánia ćiáło y krew swoie naświetsza/ ná ten czas kiedy z Żydámi o Mánnie mowiac/ inszy chleb miásto Mánny obiecował/ táko Jan ś. opisuie cap: 6. Niewiem kto tego Panu Chrystusowi zabroni: posłuchaymy ćiebie.

Melchisedechá nád Páná Chrystusá przekłáda

[Obietnicá Páńska/ niemoże zágáśić táiemnice porzadku Melchisedechowego/ ktory iest od wieku przeznaczony.] Owo ty przedśie Melchisedechá ná Páná Chrystusá wsadzasz: tylko ty sam chcesz być ieszcze nád Melchisedechá/ dáiac wode miásto winá. Pytamże ćie/ ktoż kogo ma wykłádáć: Mnie sie zda iż to słusnieysza/ áby Pan Christus porzadek Melchisedechow wykłádał y obiaśniał/ iákieby miáło być vżywánie ofiáry Melchisedechowey: niżby miał Melschisedech Páná Chrystusa vczyć y wykłádáć. Medrszy znáć v ćiebie Melchisedech niż Pan Chrystus. O sprosny baydku/ nie iestći to zágaśić/ ále iest wyłożyć y náuczyć/ iákosmy mieli vżywáć tey iego ofiáry: co vczynił v Janá ś. cap 6. gdźie obiecuie dáwáć pod iedna osoba.

Chrystus ćiáło swoie obiecał dáć.

[Nierzekł Pan: To co ia dam pod osoba chlebá/ ćiáło moie bedźie/ áni też powiedźiał: chleb ktory ia dam przy wieczerzy moiey/ ćiáło moie bedźie. Ale przykłádáiac *Copulatiuam Coniunctionem* rzekł: *Et panis*, A chleb ktory ia dam/ ćiáło moie iest/ ktory ia dam za żywot świátá.] Czegoż ći niedostáie: Oto masz iásne słowo/ Chleb ktory ia dam/ ćiáło moie iest: tu Chrystus obiecował dáć do iedzenia chleb

chleb/ ktory miał być ćiátem iego/ pytam ćie ábo z iśćił co obiecał ábo nic: ieśli ziśćił/ kedysz: nie czytamy áby gdźie indźiey chleb náзwał ćiátem/ tylko ná wieczerzy/ toć tedy ná wieczerzy dáć/ ćiáło do pożywánia obiecował: y támże pod osoba chlebá dał ćiało/ kiedy rzekł: Jedzćie. To iest ćiáło moie. A iżby niemiał ziśćić co obiecał/ o tym áni sie pomyślić godźi. Aza to rzeczy nie sa pewne: nic ia tu nie widze niepewnego. A wżdy ty powiádász/ niewiem o iákim skle fárbowánym co go Moskwie przedaia. O Szálbierzu tyś sam tákim kupcem/ ktory nie Moskwie/ ále Litwie przedáiesz/ ládá skláne zwierćiadłká/ zá drogie kleynoty: Ale ich wżdy nigdźiey nie przedasz iedno zborowym twoim/ iáko nie madrym kupcom.

Ministeristło przedáie

[Gdyby ta obietnica ták miáłá być rozumiána/ tedyby nie przy ostáteczney wieczerzy/ ále po zmartwychwstaniu w Emaus/ miáło być viszczenie tey obietnice.] A przy wieczerzy ostáteczney/ y w Emaus było viszczenie tey obietnice: bo y ná wieczerzy dał ćiáło swoie/ y w Emaus tákże. A iż ná wieczerzy przydał druga osobe/ to nic nie vymuie obietnicy/ bo on sobie swoia obietnica nie zámierzył/ wiecey nie dawáć iedno co obiecał: ále y to vczynił co obiecał y co wiecey. A myć też nie zámierzámy Pánu Chrystusowi/ co miał dáć/ ále to vkázuiemy/ iż on obiecuiac vżywánie ćiáłá y krwie swoiey/ pomienia tylko iedne osobe/ vczac nás że dosyć iest/ iedna osobá do tego áby kto pożywáł/ ćiáłá y krwie Páná Chrystusowey. O wykłády wászych Hussytow y Polskich Ministrow nie trwamy/ schowayćie sie z nimi/ bo nie sa z pismá ś. ále z mozgu wászego wźiete.

Gdźie zlś ćil obietnice iedney osoby.

[Cáietan iásnie dosyć okázuie/ że tu ná tym mieyscu w podobieństwie táiemnym/ Chrystus Pan nie mowi ni oczym/ iedno o duchownym vżywániu.] Aza Cáietan iest pismo świete: báwey Ministrá/ iuż mu pismá ś. nie zstáie/ bierze sobie ná pomoc Cáietaná: Nic z tego bráćie Ministrze/ o pismo nam rzecz idźie nie o Cáietaná/ áleć y

Æneas

Æneas Syluius tu nic nie pomoże/ bo my też mamy inſze Doktory po ſobie/ ále teraz nie mowiemy o Doktorách/ muśiß ſkąd inąd záczać.

p. Chryſtus winá nie obiecował.

[Oto ia odpowiem : Nic na tym choćiaż Pan Chryſtus áni winá/ áni kielichá nie wſpomina/ ponieważ nie tylko iedzenie płći ſwey/ ále też y pićie krwie ſwoiey przypomina] Rozum twoy dziwny y ſłowa dziwnieyſze: A gdzież ták piſmo świete mowi : Jedzenie płći Chriſtuſowey:' A nie oneż te *prophanæ vocum nouitates*, ktorych ſie Apoſtoł Tymotheuſzowi ſtrzedz każe:' Ale do rzeczy. Jákoż ſie to z tym zgodźi/ coś dopiruczko był powiedział folio 37. że tu na tym mieyſcu Pan nie mowi ni o czym inſzym/ iedno o duchownym vżywániu/ á o tych ſpráwách ktore ſą ßczyrze duchowne:' A teraz záś powiádaß/ że ćiáło y krew znácza chleb y wino / iákoż te ſpráwy ſą ßczyrze duchowne:' á mnieć ſie lepak zdádza być ćieleſne : chybá żebyś ty we zborze chleb y wino duchowne iadał y pijał/ tego niewiem. Druga vkaż y to w piſmie ś. áby krew znáczyłá wino/ y ćiáło chleb/ kedyś to wyczytał:' dziwna ty iakaś maß Biblia /co ſie z drugimi nie zgadza. A moiá záſie Biblia ták po proſtu powiáda: Kto pożywa ćiáłá mojego y pije krew moie/ ma żywot wieczny. To tu niemáß nic o chlebie y o winie. Ale ćiáło y krew ia rozumiem Chriſtuſá cáłego/ człowieczeńſtwo Chryſtuſowe/ bo ſie ſam ták wykłada : Kto pożywa mnie / bedzie żyw dla mnie. Y iednoż to/ ieść ćiáło Chryſtuſowe/ y pić krew iego / co też iednym ſłowem mowimy pożywáć Chryſtuſá. Przetoż choćia tu przypomina pićie krwie y iedzenie ćiáłá/ redy przedśie niemożeß tego o winie wykłádáć. A twoie fárbowánie faſzywe nic tobie nie pomaga.

1. Tymot. 6.

Ciáło y krew znáczy Chryſtuſá.

[Obiecował ſie X. Grodzicki pokázáć z przykłádu tey że krwie Bożey/ żeby miáłá być iedziona.] A cośćirzec/ iedno iż nieprawde mowiß/ boć on tego nie obiecował. Ale obiecował pokázáć z przykłádu nie krwie Bożey/ ále krwie bydlecey/ żołći y mleká v innych/ że dobrze mowiemy/ iż

pod iedna oſoba chlebá pijemy krew

my/ iż

my/ iż pod iedna oſoba pijemy krew Boża. A to wßyſtko ßeroko pokazał z piſma ś. coś y ty ſam piſmieniem twoim potwierdził/ iáko to káżdy obaczyć może.

[Pſalm 68. wirßyk ieden tylko wykłádáiac/ á wżdy w nim vkazał ábo nießczyrość ábo nieumieietność.] To nowiná że ty ießcze Doktorá bedźieß vczył : A coż to wżdy zá nieumieietność:' że Auguſtyn ś. wykłáda żołć duchownie o niezgodzie/ á X. Grodzicki wedłuk litery właſnie iáko Ewángeliſtowie wypiſuia / y toż bedzie nieumieietność y nießczyrość:' o niewſtydliwy nieuku/ y ießcze nie wieß co to *ſenſus literalis & myſticus*, bá náucz ſie chłopie Miniſtrze/ á tego głupſtwá ná ſie nie wyiáwiay. Inßych twoich Dneſtyi mießáć niechce/ iáko ty w archole czyniß.

Żołć co znáczy.

[Jeśli táki miał być ßafunek Sákrámentu/ iákie było podánie Mánny na pußczy / ná praſno Chryſtus ieſt rzeczonym/ Kápłanem wiecznym/ wedle porzadku Melchiſedechowego. Głupie ſobie w tey mierze poczał.] Płáći ty bráćie Miniſtrze przed czáſem ośálеieß/ áboć ſie kámkułá w łeb wrázitá/ bo iuż poczynaß bluznić. Co mowiß:' Głupie ſobie Chryſtus poczał:' dla czegoż:' że ſie tobie głową kázi. O niewſtydliwy nieuku : Aza nie było o tym Sákrámenćie inßych figur okrom Melchiſedechá:' Wßákes y ſam przed tym zeznał folio 38. że Mánná ieſt figura tego Sákrámentu/ wzgledem ſkutku ſwego/ y mowiłeś folio 11. Mánná figurowáłá w ſobie te wßyſtkie dobrá/ ktore bierzemy iáko lekárſtwo przećiwko grzechowi w tym Sákrámenćie. Toć twoie ſłowá : ktoryches ty predko zápamietal. A ták wedłuk ćiebie/ táki miał być ßáfunek Sakrámentu/ iákie było podánie Mánny ná pußczy: A toć ſie nic kápłáńſtwu Melchiſedechowemu nie ſprzećiwia : Jedno żeś ty ſam głupi / y Bog ćie iawnie ślepota karze/ iáko bluźnierce niewſtydliwego.

Miniſter ßáleie.

Mánná zgadza ſie z Melchiſedechem.

[Aleſmy wyżßey troche wſpomnieli/ że Pan dawał z niebá Mánne/ weſpołek z roſą.] Aleſmy też tobie odpowiedźieli/ że choćia Mánná padáłá z roſą/ wßákże nie

Mánná z roſą.

iedli

iedli żydźi roſy áni pili/ tylko Mánne bez roſy zbieráli y iedli: bo ták im mowił Moyżeß: Ten ieſt chleb ktory wam dał Pán ku pożywániu. O rośie nic tákiego nie mowi. Otożeś ty poſtáremu plotká.

[Jeśliże wy nie pátrząc ná figurę Mánny/ nie pod iedną ále podedwiemá/ nietylko w dni powßednie/ ále też y w niedźielę ofiáruiećie/ czemu ludźie przymußaćie/ áby zápomniawßy kápłáńſtwá Melchiſedechowego/ vſtaw ſtározakonnych náśládowáli.] Aza też Melchiſedech nie ſtározakonny: nie wieß co mowiß. A ia ćiebie twymi ſłowy chluſtáć będę: Mánná (tákeś mowił folio 25.) ieſt figurą tego Sákrámentu względem ſkutku/ toć nie względem ofiáry. A ták ty nie przyſtoſuy Mánny do ofiáry/ ále do vżywánia y ſkutku/ boć ono żądam/ *Mendacem oportet eſſe memorem.*

Mánná figurą ſkutku nie ofiáry.

[Nád to ießcze wodę z opoki płynącą przydáć raczył: Bo Páweł ś. nie ſtráßy tym liczmánem/ ále niewymieniáiąc liczby proſto powiáda: A pili z opoki zá nimi idącey/ áby vkazał że poki iedli Mánnę/ poty też pili y napoy duchowny.] Azdrayco tákże to piſmo wykłádáią: Aza ták mowi Páweł ś. A pili z poki zá nimi idącey: Moiá záśię Biblia ták ma: A pili z duchowney/ zá nimi idącey opoki/ á opoká był Chryſtus. Czemużes ty zámilczał tych ſłow/ czyli kámienna opoká zá żydámi po pußczy chodźiłá: aza tu iáśnie nie vkázuie/ że tá opoká znaczyłá Chryſtuſá/ ktory zá nimi ßedł/ y z niego pili/ ále w ſámey figurze. O wo lepák [Poki iedli Mannę poty też pili nápoy duchowny.] Czemu przydáieß do Páwłá ś.: Nie ták mowi Páweł ś. ále tylko wſpomina to co nápiſał Moyżeß/ á tenći powiáda/ że tylko ná ten czás pili napoy duchowny/ kiedy ſię opoká otworzyłá/ inßych czáſow pili inßą wodę/ ktoż tu lepiey wykłáda Páwłá ś.: Niechceß ty liczmanem liczyć/ woliß bez liczby nieprawdę mowić. Otoż ś. Páweł ták wykłáda: Żeć oná opoká byłá figurą Chriſtuſá/ z ktore Zydowie pili duchownie/ w ſámey figurze: y ſtąd iuż dowodźiemy

Minister fałßuie piſmo.

Opoká ná pußczy co znáczyłá.

Wodá figurą iedney oſoby.

wodźiemy iedney oſoby/ bo tá wodá byłá dána bez inßego pokármu ſámá tylko/ iákomći iuż powiedźiał przed tym. A choćiać Páweł ś. złącza 1. *Cor:* 10. Mánnę y wodę: wßákże te figury ſą rozne/ y roznych czáſow y oſobno ich vżywano. Mannę dano ná pußczy Syn. *Exod:* 16. A wodę ná pußczy Ráphidim/ *Exod:* 17. Dla tegoć Pan/ przyſtoſuiąc Mánnę do tego Sákrámentu/ nie wſpomina wody/ y támże rozmnożył chleb/ á wody nie rozmnożył.

[Snadźby kśięża nie ták grzeßyli/ gdyby ſámi żadney oſoby po ofercie ſwey nie vżywáli. Bo nie czytamy áby Melchiſedech ſam miał bez Abráhámá chleb y wino zieść/ ábo wypić.] R iuż ty grzechy będźieß rozdáwał: A my też nie czytamy áby Melchiſedech dał Abráámowi chleb y wino ku pożywániu/ bo tego w piſmie ś. nie máß: toć wy też nie zgrzeßyćie/ kiedy żadney vżywáć nie będźiećie. Abo vkaż kędy to w Bibliey/ że Melchiſedech dał pożywáć oney ofiáry: w moiey tego niemáß/ á wżdy ty twierdźiß/ przeczytay lepiey proßę ćię/ á nie matay.

Miniſter grzechy rozdáie.

[Czemuż po w niebowſtąpieniu Páńſkim/ tylko kilka ſet lat oſtátecznych w kośćiele Rzymſkim/ iedney oſoby vżywánie ſię wynurzyło.] Znáć żeś wielkim nieukiem w Hiſtoryách Kośćielnych/ czytay iedno nieuku kśięgi náße/ náuczyß ſię iż nie było żadnego wieku po Pánu Chriſtuśie/ ktoregoby nie vżywano pod iedną: ießcże nie było ſłycháć o *Concilium* Conſtántieńſkim/ kiedy dobrze przed tym był powßechny zwyczay. Nie dźiwuię ſię że o tym nie wieß/ boś vbogi w Bibliothekę/ przeto nie wiele czytaß/ tylko coć ſię śni to plećieß.

Vżywánie iedney oſoby iáko dawno.

[Jeśli zechcemy ſtoſowáć iedno z drugim/ á liczyć będźiemy wiele rázy Chryſtus Pan chleb wſpomniał/ względem człowieczeńſtwá ſwego/ znaydźiemy to/ że więcey Pan wſpomina o napoiu niż o chlebie.] Wieráś ſię też ty náuczył liczmanámi kłáść: dobrze/ ſprobuię twoiey ráchuby. A wießże ty o co grá idźie: zda mi ſię nie rozumieß: bo ponieważ wy liczyćie/ iż czterzy rázy Pan wſpomina

Liczmany kłádźie.

mina krew / y dowodźićie ſtąd że trzebá vżywáć pod obiemá: tedyć też to żądano: że Pan Chryſtus mowiąc v Janá ś. cáp: 6. o Mánnie nie cztery ále dźieśięć kroć/ tylko ſámego chlebá wzmiánkę czynił/ gdy ſámego śiebie zowie chlebem: co ſię rozumie ták względem Boſtwá iáko y człowieczeńſtwá: A ty vmykáiąc liczmanu/ mowiß o chlebie tylko względem człowieczeńſtwá / nie vmykay bráćie Miniſtrze/ bo ſię tu teraz mowi o chlebie Chryſtuśie/ ktory ieſt Bog y człowiek: á ták te wßytkie rázy licząc/ ieſt ich dźieśięć / kędy ſię Pan Chryſtus zowie chlebem. A wy y iednego rázu nie pokażećie/ áby ſię tenże názwał winem ábo kubkiem. Stąd dáie znáć że Chryſtus/ ieſt zupełny pod iedną oſobą chlebá nie pożywáiąc winá. Otoż nie tylko trzy iákoś ty chćiał/ ále dźieśięć rázy pokázuiemy/ kędy ſię Pan Chryſtus zowie chlebem: á twoiáć rachubá fałßywa.

Christus ſáko chlebem żywym.

[Pan naprzod dyſputowáć raczy/ o Boſtwie gdy mowi: Ja ieſtem chleb żywotá/ á nie mowił tych słow o ćiele ſwoim / aż kiedy ná oſtatku práwie rzekł: chleb ktory ia dam ćiáło moie ieſt.] Jeßcześ ſię nie doczytał: dyſputuie o Boſtwie/ y záraz o człowieczeńſtwie/ bo przydáie często / ia ieſtem chleb żywy ktorym z niebá zſtąpił: á nie mogłći mowić / że z niebá zſtąpił względem ſámego Boſtwá/ boć Bog wßędźie ieſt: ale zſtąpił z niebá/ kiedy będąc Bogiem y Pánem niebieſkim zſtał ſię człowiekiem: otoż tu mowi y o Boſtwie y o człowieczeńſtwie.

Jáko z niebá zſtąpił.

[My wiemy że Chryſtus Pan według ćiáłá/ nie z niebá zſtąpił/ ále z żywotá Pánieńſkiego: A ták Mánnę też z Boſtwem Syná Bożego względem początku ſtoſowáć będźiemy.] Tożeś gruby Miniſter: Boć y my toż wiemy / ále też to wiemy że Syn Boży / nie ináczey z niebá zſtąpił/ iedno kiedy ſię człowiekiem z mátki narodźił. A ták Mánnę tey z Boſtwem y z człowieczeńſtwem ſtoſowáć mamy: bo chleb ten Syná Bożego dwie rzeczy ma/ pierwßa iż niebieſki ieſt/ á toć ieſt Boſtwo/ druga że z niebá zſtąpił/

bá zſtąpił/ á toć w człowieczeńſtwie / przeto ten chleb o ktorym Pan mowi/ ieſt Boſtwo z człowieczeńſtwem.

Christus zowie ſię chlebem dźieśięć kroć.

[Tylko raz *directe* Pan chlebem ćiáło ſwe nazywa/ gdy rzekł: Chleb ktory ia wam dam ćiáło moie ieſt] Ale dźieśięćkroć ſámego śiebie chlebem zowie / gdźie y ćiáło y krew y Boſtwo ſwoie zámyka: y pewnie nie zwałby śiebie ſámego chlebem/ kiedyby człowieczeńſtwo iego z Boſtwem/ nie było chlebem. Dla tegoć też y powtarza; Kto pożywa Ciáłá moiego / y piie krew moie/ ma żywot wieczny; że iuż przedtym powiedźiał/ iż y człowieczeńſtwo iego wedle ćiáłá y krwie/ ieſt chlebem. A ták ſtráćiłeś ná twoim ráchunku.

[Huſſyte w proſtoćie ſwey/ cztery rázy/ gdźie ćiáło z krwią mieni/ nátychmiaſt pokaza.] K tym proſtakom twoiá mądrość nie pomoże: Albo nie pámiętaß/ że teraz mowiemy o oſobach Melchiſedechowych/ bo ſię ty wßyſtko oſob nápieraß: otóżći tu pokázuią / że kiedy wſpomina ćiáło y krew/ nie mówi o inßey oſobie tylko o chlebie/ poniewaź ćiáło ſwoie dźieśięćkroć názwał chlebem; o winie tu áni wzmianki niemáß. A ták gdy mówi: Ciáłá mego pożywáć y krew pić/ rozumie ſámego Chryſtuſá/ który máiąc ćiáło y krew / zowie ſię chlebem: co ták ſam wyłożył; Kto mnie pożywa / będźie żyw dla mnie: kto pożywa tego chlebá/ będźie żyw ná wieki.

Ciáło y krew Christuſowá ieſt Christus

[Sákrament nie wßyſtkich zbawia/ widźiemy zárowno vmieráiących/ ták Mánnę iáko y *Euchariſtią* pożywáiących] K tego ießcze nievmieß: wierámći nie widźiał głupßego Miniſtrá: Zárownoć vmieráią/ ále w tym ieſt nierowność/ że oná Mánná choć byłá dána dla záchowánia tego żywotá doczeſnego/ wßákże od śmierći wybáwić nie mogłá: ále kto *Euchariſtiey* pożywa/ ácz doczeſnie vmrze/ wßákże mocą iey będźie wſkrzeßony do żywotá wiecznego. K toć Pan rzekł v Janá w 6. Oycowie wáßy pożywáli Mánny y pomárli/ kto pożywa tego chlebá/ żyw będźie ná wieki. A iuż będźieß wiedźiał: proßę

Cyrill. lib. 4. cap. 10.

mina krew / y dowodźićie ztąd że trzebá vżywáć pode dwiemá: tedyć też to żądano: że Pan Chrystus mowiąc v Janá ś. cáp: 6. o Mánnie nie cztery ále dźieśięć kroć/ tylko sámego chlebá wzmiánkę czynił/ gdy sámego śiebie zowie chlebem: co sie rozumie ták względem Bostwá iáko y człowieczeństwá: A ty vmykáiąc liczmanu/ mowiß o chlebie tylko względem człowieczeństwá / nie vmykay bráćie Ministrze/ bo sie tu teraz mowi o chlebie Chrystuśie/ ktory iest Bog y człowiek: á ták te wßytkie rázy licząc/ iest ich dźieśięć / kedy sie Pan Chrystus zowie chlebem. A wy y iednego rázu nie pokażećie/ áby sie tenże názwał winem ábo kubkiem. Skąd dáie znáć że Chrystus/ iest zupełny pod iedną osobą chlebá nie pożywáiąc winá. Otoż nie tylko trzy iákoś ty chćiał/ ále dźieśięć rázy pokázuiemy/ kedy sie Pan Chrystus zowie chlebem: á twoiáć rachuba fałßywa.

[Pan naprzod dysputowáć raczy/ o Bostwie gdy mowi: Ja iestem chleb żywotá/ á nie mowił tych słow o ćiele swoim / áż kiedy ná ostatku práwie rzekł: chleb ktory ia dam ćiáło moie iest.] Jeßcześ sie nie doczytał: dysputuie o Bostwie/ y záraz o człowieczeństwie/ bo przydáie często/ ia iestem chleb żywy ktorym z niebá zstąpił: á nie mogłći mowić / że z niebá zstąpił względem sámego Bostwá/ boć Bog wßędźie iest: ale zstąpił z nieba/ kiedy będąc Bogiem y Pánem niebieskim zstał sie człowiekiem: otoż tu mowi y o Bostwie y o człowieczeństwie.

Christus iáko chlebem żywym.

[My wiemy że Chrystus Pan według ćiáłá/ nie z niebá zstąpił/ ále z żywotá Pánieńskiego: A ták Mánnę też z Bostwem Syná Bożego względem początku stosowáć będźiemy.] Tożeś gruby Minister: Boć y my toż wiemy / ále też to wiemy że Syn Boży / nie inacżey z niebá zstąpił/ iedno kiedy sie człowiekiem z mátki narodźił. A ták Mánnę tey y z Bostwem y z człowieczeństwem stosowáć mamy: bo chleb ten Syná Bożego dwie rzeczy ma/ pierwßa iż niebieski iest/ á toć iest Bostwo/ druga że z niebá zstąpił/

Jáko z niebá zstąpił.

á toć w człowieczeństwie / przeto ten chleb o ktorym Pan mowi/ iest Bostwo z człowieczeństwem.

[Tylko raz *directé* Pan chlebem ćiáło swe nazywa/ gdy rzekł: Chleb ktory ia wam dam ćiáło moie iest] Ale dźieśięćkroć sámego śiebie chlebem zowie / gdźie y ćiáło y krew y Bostwo swoie zámyka: y pewnie nie zwałby śiebie sámego chlebem/ kiedyby człowieczeństwo iego z Bostwem/ nie było chlebem. Dla tegoć też y powtarza; Kto pożywa Ciáłá moiego / y piie krew moię/ ma żywot wieczny; że iuż przedtym powiedźiał/ iż y człowieczeństwo iego wedle ćiáłá y krwie/ iest chlebem. A ták ztráćiłeś ná twoim ráchunku.

Christus zowie sie chlebem dźieśięć kroć.

[Hussyte w prostoćie swey/ cztery rázy/ gdźie ćiáło ze krwią mieni/ nátychmiast pokażą.] A tym prostakom twoiá mądrość nie pomoże: Albo nie pámiętaß/ że teraz mowiemy o osobach Melchisedechowych/ bo sie ty wßystko osob nápieraß: otóżći tu pokázuią/ że kiedy wspomina ćiáło y krew/ nie mówi o inßey osobie tylko o chlebie/ poniewaź ćiáło swoie dźieśięćkroć názwał chlebem; o winie tu áni wzmianki niemáß. A ták gdy mówi: Ciáłá mego pożywáć y krew pić/ rozumie sámego Chrystusá/ który má ác ćiáło y krew/ zowie sie chlebem: co ták sam wyłożył; Kto mnie pożywa / będźie żyw dla mnie: kto pożywa tego chlebá/ będźie żyw ná wieki.

Ciáło y krew Christusow iest Christus

[Sákrament nie wßystkich zbawia/ widziemy zárowno vmieráiących/ ták Mánnę iáko y *Eucharistią* pożywáiących] A tego ießcze nievmieß? wierámći nie widźiał głupßego Ministrá: Zárownoć vmieráią/ ále w tym iest nierowność/ że oná Mánná choć byłá dána dla záchowánia tego żywotá doczesnego/ wßákże od śmierći wybáwić nie mogłá: ále kto *Eucharistiey* pożywa/ ácz doczesnie vmrze/ wßákże mocą iey będźie wskrzeßony do żywotá wiecznego. A toć Pan rzekł v Janá w 6. Oycowie wáßy pożywáli Mánny y pomárli/ kto pożywa tego chlebá/ żyw będźie ná wieki. A iuż będźieß wiedźiał? proße pámiętayże.

Cyrill. lib. 4. cap. 10.

Miniſter zezwala.

[A tak iáko chcećie ten rozdział rozumieycie/ ieſli o vrzedzie ſámey perſony Syná Bożego/ieſli też o Sákrámentalnym vżywaniu.] Chwałá Bogu żeś ſie dał námowić. A my ten rozdział rozumiemy cześćia o ſámey perſonie Syná Bożego; *Caietan* lepak y *Æneas Syluius* łatwie ſie zgodza známi: Cześćia też rozumiemy o ßáfowániu y vżywaniu Sákrámentálnym/ czegoś ty nie mógł wßyſtka ſwoia madrośćia záprzeć. Toć ták było lepiey dawno zgoda/á główki ſwoiey nie kłopotáć.

Duch obżywia w ćiele pod oſoba chlebá.

Folio 51. [Pan Chriſtus mowi: Ciáło moie nic nie ieſt/ále Duch ieſt który obżywia. Gdźie *Athanazius* przez Duchá Boſtwo rozumie/które nie ma początku z Pánny/ále z Bogá. A przeto go chlebem który z niebá zſtapił nazywa. Cóż proßę z niebá zſtapiło? Paweł ś. powiáda że ten ieſt który zſtapił ná té niſkośći ziemſkie/który y do nieba wſtapił. Pan z niebá ieſt Chriſtus według Boſtwá.] Toć záśię nowiná? A iam rozumiał że to iuż koniec: Nuż tedy iedźmy dáley. Ciáło powiádaß nic nie ieſt; dobrze/ále ieſlić ćiáło/ tedy y chleb dáleko wiecey nic nie ieſt. Cóż ná tym? Duch ieſt powiadaß który obżywia: ták ieſt/nie ćiáło/ ále też áni chleb/tylko Duch ieſt który obżywia. Przez Duchá mówiß/*Athanazius* Boſtwo rozumie/ niech tak będźie. Pan z niebá ieſt Jezus Chriſtus według Boſtwá/y to prawdá. Cóż dáley? nie domawiaß coś chćiał/toś podobno chćiał rzec:Boſtwo obżywia: *Ergo* ćiáłá nie trzebá. A ia też rzekę: Boſtwo ieſt Duch który obżywia/*Ergo* chlebá nie trzebá. A ták iáko ty odrzućiß ćiáło/odrzuć też y chleb/á ieſli nie odrzućiß ćiáłá áni chlebá/ muśiß mu przydáć Boſtwo które odżywia: á ták pod oſoba chlebá z ćiáłem muśiß przyznáć Boſtwo. O ślepy Miniſtrze/ á widźiß że przećiw ſobie mówiß? widźiß do czego ludźie przywodźiß? oto ieſli ćiáło odrzućiß/ odrzućiß y chleb/ ieſli przyimieß ćiáło/ przyimieß z nim y Boſtwo: poniewaź Duch ieſt który obżywia. My nie będziem ták głupi iáko ty/ bo wiemy

Ciáło y chleb nic nie ieſt.

iż iáko ćiáło nic nie ieſt ták y chleb/ále Duch/ który pod oſoba chlebá w ćiele będąc/ nas Boſtwem ſwoim naświętßym obżywia. Tenże Chryſtus obżywiał y Oyce święte Pátryárchy y Proroki ále w ſámych Figurách/ iáko mówi Apoſtół ś. *Omnia in figura contingebant illis.* A ták dobrze Pan Chryſtus ſkutki przypiſuie iedney oſobie mówiąc: Kto pożywa chlebá tego/żyć będźie na wieki. Bo pod oſoba chlebá/ieſt ćiáło/á z ćiáłem ieſt Boſtwo które obżywia: toć podobno trudna ná ćię łáciná/ále pewnie prawdźiwa:

[Jednák zá tym nie idźie/ áby ná ten czás gdy Syn Boży rzekł: Chleb który ia dam ćiáło moie ieſt/ álbo/ieſli kto pożywa ćiáłá tego/żyć będźie ná wieki: przez chleb áby ſię tylko iedna oſobá miáłá rozumieć/poniewaź może być *Synechdoche* záwárćie y drugiey oſoby.] Jeßcze ćię mam y *Grammatiki* vczyć? y to moiá niewolá ſtoba: niewiem dla czegobyś tu miał czynić *Synechdoche*, powiedz v ktoregoś to Doktorá wyczytał/ktory ták wykłada? czyli ták ſię ſam domyślaß/dla czegoż? Jeſli dla tego iż do iedzenia trzebá nápoiu/ſłaby to twoy domyſł: bo może P. Chriſtus nákarmić ſámym chlebem nie dáiac pić/ iáko vczynił onym ludźiom na pußczy v Janá ś. *cap.* 6. A do tego ten pokarm nie ieſt dla ćieleſnego pośilenia/ ále dla duchownego/w którym niemáß żadney roznośći miedzy iedzeniem á pićiem/iáko ſam wyznawaß *Folio* 51. Jeſliż dla tego przez chleb rozumieß y wino/ iż oboiá máteria przynależy do Sákrámentu/y to też niepewny twoy domyſł. bo ácz obiedwie oſobie gdy weſpołek ſa złączone czynia ieden Sákráment: wßákże tego nie trzebá áby záwżdy złączone były/poniewaź káżda z nich oſobá ſámá przez śię ieſt Sákrámentem/nie ieden/ále dwá ná ten czás kiedy roznie bywáia ßáfowáne: bo káżda ma ſwoię máteria/formę/ poświącánie/y iedná do drugiey nie ieſt przywiązána. A ták nie może być *Synechdoche*, gdyż káżda z oſobná Sákrámentem być może. Dla tego Páweł ś. kiedy chce obiedwie

Synechdoche.

Chriſtus może nákarmić y nápoić chlebem.

Oſobá iedná ieſt zupełnym Sákrámentem.

oſobie opiſáć/ obiedwie też ſwym imieniem wſpomina 1. *Cor.* 10. Chleb który łamiemy/kielich który błogosłáwiemy : przyczyná ieſt iż iedná oſobá drugiey nie znáczy : á przeto y *Synechdoche* w oſobách Sakrámentálnych być nie może. Jeſliż temu nie wierzyß/dayże ſię kedy do Szkoły áż ſię Grámmátiki náuczyß.

Pámiątká śmierći Páńſkiey w iedney oſobie.

[Ale w Sákrámentálnym ták posługowániu/ iáko y pożywániu / dla pewnych przyczyn/ Kápłáńſtwo Melchiſedechowe inßym háſłem iedzenie / á inßym napóy obwießczáiąc/śmierć ſwoię podáie.] Ale Pan Chriſtus vczy/ iż oboiá rzecz y iedzenie y pićie /iednym háſłem Melchiſedechowym/ obwießczáiąc śmierć Páńſka/zámkniona być może/kiedy mówi : Chleb który ia dam/ćiáło moie ieſt zá żywot świátá. A przy oſtáteczney wieczerzy dáiąc ćiáło ſwoie rzekł : To czyńćie ná pámiątkę moię. Otóż pod iednym háſłem/ może być pamiątká śmierći Páńſkiey ſpráwowána.

Pożywáć y wierzyć.

[Który powiedział : Kto pożywa tego chlebá/ żyć będzie ná wieki : tenże żywot do wiáry przywiązał mówiąc pod przyśięgą : Amen/ Amen powiádam wam/kto wierzy w mię ma żywot wieczny. Bo ieſliże Pan Chriſtus/ prawdziwie tenże ſkutek przypiſuie iedzeniu/ który y wierze/prożno tu ná tym mieyſcu záſadzaćie ſię o ßáfunku. Bo pożywáć y wierzyć/iedná rzecz będzie.] Ták to mądry Argument iáko kiedybyś rzekł : Kto ma máiętność żebrać nie będzie/ kto też ma pieniądze żebráć nie będzie. To iedna rzecz máiętność y pieniądze : kto ma iedno iuż mu nic po drugim. Tákże : kto wiele piie miodu/ vpiie ſię/ kto też wiele winá wypiie/ vpiie ſię : To iedno/ miód y wino. Ale żebych z piſmá co przywiodł/ táki twoy Argument iáko gdybych rzekł : Tenże ktory powiedział/ Kto pożywa tego chlebá/ żyć będzie ná wieki: tenże żywot wieczny do chrztu przywiązał mowiąc: Kto vwierzy á ochrzći ſię/zbáwion będzie. Jeſliże tenże ſkutek przypiſuie iedzeniu który y Chryſtuſowi/prożno ſię záſadzaćie

ná iedzeniu. Bo pożywáć a ochrzćić ſię iedná rzecz będzie : odſyłam ćię z tym Argumentem do twoich Zborowych/poradź ſię iáko go maß rozumieć : pewnie że to káda babá lepiey może powiedźieć/ iż ieden ſkutek może ſię do wielu przyczyn rożnych śćiągáć.

[Jeſli tłumáczów ſtárożytnych náſládowáć prawdźiwie zechcećie/ pożywánie y *manducacią* ćieleſnie rozumieiąc/ przez ćiáło Sákráment rozumieć muśićie/ ták iáko Auguſtin podczás czynił/gdy Káphárnáitom grubym nie ſámego ćiáłá Páńſkiego/ ále Sákrámentu widomego iedzenie y pićie pozwala.] Bátoś teraz tráfił/ tákći ieſt/onychći my ſtárożytnych tłumáczow náśláduiemy/a oſobliwie Auguſtiná ś. y ták mówiemy iż to pożywánie náße ieſt Sákrámentálne/y tego potrzebá/ iáko mówi Auguſtin ś. aby ten Sakráment był widomie ſpráwowány/wßákże y tego potrzebá/áby był niewidomie rozumiány. Tákći my też rozumiemy/y dla tegoć o *Caietana* nie trwamy/że ſtárożytnych Doktorow odſtąpił/widźiß iákośmy powolni.

Doktorow náśláduiemy.

[Winá y kubká dla tego nie wſpomina/ iż rzecz ma o ßczyrze duchownym á nie Sákrámentálnym pożywániu.] Cóż to mowiß? więc ty onych ſtárożytnych tłumáczow nie ſłuchaß? tym gorzey/że ſwoie bayki powiádaß. Wiele innych/ ale oſobliwie Auguſtin ś. wykładał to o Sákrámentálnym vżywániu/iákoś ſam powiedział : wnet zápámiętawßy ſię mów ß/ że tu mowi o ßczerze duchownym/ á nie o Sákrámentálnym pożywániu/wolemyć my trzymáć z Auguſtinem ś. y powiádamy że winá y kubká dla tego nie wſpomina/ iż ten Sákráment może być pożywány tylko pod oſobą chlebá. To ták lepiey po ſtároświecku/niż według wáßey nowotney Ewángeliey.

Miniſter odſtąpił Doktorow.

[Nie z tey miáry śmiáć ſię będźiem/ tákobyśmy w Paćierzu przez chleb Sákrámentu nierozumieli/ ále że nie chceß pozwolić/áby ſię przez chleb druga oſoba rozumieć

W paćierzu nie zgadzáią ſię Miniſtrowie.

nie miáłá.] Smießno wy Páná Bogá odpráwuiećie widzę/á nie dziw/bo y śmießny Paćierz maćie: ták że ſie y w Paćierzu zgodźić nie możećie: wy tu we Zborze iáko powiádaß/o chleb proßąc/prośićie też o Sákrament: A Kálwin lepak zákázuie w ſwoim Zborze prośić chlebá Sákrámentálnego/ ieſli nie wierzyß czytay *Inſtit. lib.* 3. *cap.* 20. § 44. ieſli go nie maß/ przyidźiß do mnie: á ták inßy wy Paćierz maćie/inßy też wáß Kálwin. Druga ießcze śmießnieyßa/że wy to w Paćierzu przez chleb/drugą oſobę Sákrámentu rozumiećie: á wżdy kiedy wam według paćierzá/dáią iedne oſobę chlebá/niechcećie rozumieć że wam dáią weſpołek drugą oſobę: ponieważ ſię iedná w drugiey zámyka/iáko ty powiádaß. Pytam ćię kiedy Pan Chryſtus ná ony puſzczy kármił pięćiorgiem chlebá ták wiele ludźi/ częſtowałże tám według Paćierzá álbo nie: ták rozumiem że Pan Chriſtus vmiał dobrze Paćierz á wżdy nie dawał napoiu tylko chleb: toć tedy y chleb według Paćierza nie záwżdy potrzebuie oſobno pićia. Zá czym y to idźie/ że Pan Jezus może według Paćierzá/dáć iedne oſobę tylko/nie dáiąc drugiey. Tákći my Paćierz rozumiemy/wiec niewiem ieſli wy chcećie nas nowego Páćierzá vczyć:

Niechcą według páćierzá vżywáć Sákrámentu.

Pan JEzus vmiał páćierz y wedle páćierzá częſtował.

[Wykład náß Páćierzá ieſt zdrowy/ y nie pſuie myśli Páńſkich/ták gdy o ćieleſne iáko gdy o duchowne pożywienie prośiemy. Abowiem to fałß ieſt/ żeby kto miał przykłádáć do piſmá/który myśli piſmá ś. wedle piſmá ś. obiaśnia.] Słuchayże tedy coć ná to Kálwin twoy odpowiáda *Inſtit. lib. 3. cap. 20. § 44. Quod porrò de pane ſuperſubſtantiali quidam philoſophantur, mihi videtur Chriſti ſententia perperam conuenire.* Otóż podług Kalwiná ty ieſteś fałßerzem piſmá ś. bo to przydáieß co ſię z myślą/ iáko powiáda Kálwin/Chriſtuſowa nie zgadza. A tu pátrz moy drogi Miniſtrze/ czegoś ſię we Zborze wyuczył/ że ießcze y Paćierzá Kálwinowego nieumieß: otośćie do tego czáſu błądźieli śpiewáiąc onę pioſneczkę tymi słowy. Chleb

Chrzaſtowſki nieumie paćierzá Kálwinowego.

dußom

dußom ku obżywieniu/nad podſtátni niebieſki/ ćiáłom záś ku pośileniu náß ten powßedni ziemſki. Ten Paćierz wáß niezgadza ſię z Paćierzem Kálwinowym/ktory nie kazał prośić/o ten chleb dußny nádpodſtátni. O fałßerze bezbożni iáko wy piſmá wykłádaćie: ktoż wżdy s was myśli piſmá ś. wedle piſmá ś. obiaśnia/ty Miniſtrze czyli Kálwin: obádwá fałß mówićie/ bo tylko wedle myśli wáßey/wykłádaćie piſmo iáko ſię wam podoba. A kiedy wam Kośćioł Boży wykłáda piſmo/ták iáko go záwżdy Doktorowie ś. wykłádáli/piſmá ś. tákże piſmem ś. obiáśniáiąc/ wrzeßczyćie że do piſmá przydáie/ gdyż wy ſámi ſny wáße zá piſmo vdáiećie. Lecz dawßy temu pokoy/proßę ćię mądry Miniſtrze/náuczyß ſię lepiey Paćierzá Kálwinowego/á nie bądź ták ſwarliwy w rzeczách iáſnych. Náßći to tylko Pacierz Cátholicki/prośi o duchowny chleb/ wam go nie trzebá/ bośćie y ták doſyć duchowni/ y duchownie ſię karmićie.

Mówże dáley maßli co więcey: iużći tu rzeczy nie ſtáie/bierzeß ſię do czego inßego/iákoć ſię widźi: A ia ſtoię przy tym com na przodku tey czwarty Obrony powiedźiał: iż Pan Jezus Chriſtus raczył nam Cátholikom/obiecáć do vżywánia ćiáło y krew ſwoię naświętßą. v Janá ś. *cap.* 6. y o ten kazał w Paćierzu prośić. A ty idź powiedz Zborowym ſwoim/że Pan Chriſtus nigdy nie obiecował dáwáć wáßey Wieczerzy/ y owßem áni iey wſpomniał iednym słowkiem v Janá ś. ná co y Papieżnicy bárzo rádźi muśieli zezwolić: wierzę że ćię nie láda vpominek od nich/zá táką Obronę potka.

Chrzaſtowſki wygrał.

PIATA WIECZERZY EWANGELICKIEY OBRONA.

Ná Wieczerzy Ewángelickiey/ niemáß Ciáłá y krwie Páná Chriſtuſowey, ále chleb iedząc

F

á wino

á wino piiac/wspomináiąc ná Páná/co też może być y przy obiedzie.

Bárzo tey nádzieie moy złoty Ministrze/żeś sie miał dáć do tego przywieść/ábyście ná Wieczerzy swoiey dawáli toż ciáło y krew Páná Christusá/ktore niekiedy sámże raczył dáwáć Apostołom swoim/ná ostátniey Wieczerzy: ále widzę że mądrość twoiá ták a iest/że wolisz przestáć ná ládá chlebie y winie álbo też y wodzie/ niżbyś miał pożywáć ciáłá y krwie Christusowey. Ja też prożno sie mam o to kusić/ poniewaz Doktor nász nie mogł cie ná to námowić/dáleko mniey kogo inszego wstu-cháß. A ták nie bede sie ia stoba swárzył/zezwoleia tobie ná co ty chceß: lepieyći nam w zgodzie świetey mieszkáć: niechayże ták będzie/ żeć ná wászey Wieczerzy nie máß ciáłá y krwie Páná Christusowey: chlebem á winem pod czás też y woda częstowáć/ to wam przystoi/ y ia wierzę iż ták iest/nie ináczey: A ktoby twoim madrym dowodom nie vwierzył? Wszákże prosze namyślcie sie dobrze/iesliście co ná tym frymárku wygráli: wżdy pókiście byli w nászym Kościele/dawano wam ciáło y krew Páná Christusowa prawdziwie y istotnie ku pożywániu choć pod iedna osoba: á teraz we Zborze tylko chlebá y winá pożywaćie: Zda mi sie że ktoś ná tym frymárku vtráćił/á boday nie wy? á wżdy sie swárzyćie y zástawiaćie o té osoby chlebá y winá: ktore wzgledem ciáłá y krwie Christusowey nic nie sa: á gdy wam co lepszego dáia/ odrzucaćie: Jáko sie wam widzi/kiedyście ták bárzo madrzy/nie godniście lepszey Wieczerzy. Ale posłuchaymy mądrości twoiey: Ták mówiß Folio 52.

Frymárk Ministrow.

[Ten ktory powiedział: Kto pożywa tego chlebá/ żyć będzie ná wieki: Tákże y ten żywot wieczny przywiązał do wiáry mówiąc pod przysięga: *Amen, Amen* powiádam wam/ kto wierzy w mie/ma żywot wieczny. Jesliże tedy Pan Christus prawdziwie tenże skutek przy-

pisuie

pisuie iedzeniu ktory wierze/prożno sie tu zásadzaćie o sákunku. Bo pożywáć á wierzyć iedna rzecz będzie.] A móy miły Chrząstowski cóżći sie w głowe dzieie / rozumieszże wżdy co mówiß? dam ći przykład: Przez chrzest mamy żywot wieczny; y przez wiárę też mamy żywot wieczny/ á ták chrzest iest wiárá: Cóż wżdy zá Argumentá ták mądre: tákżeśćie tám wszyscy we Zborze madrzy że ćie nikt nie vpomniał kiedyś tákowe głupstwá pisáć. Toć iuż tedy nie trzebá Sákrámentow żadnych/nie trzebá Wieczerzy/dosyć będzie ná wierze/tenże skutek iest wszytkich Sákrámentow/ á ták iedno to będzie pożywáć/ krzćić sie y wierzyć. A rozum gdzie głupi chłopie. Patrz ślepy zwodźićielu/dla iákich árgumentow wyrzućiliśćie krew y ciáło Christusowé z wieczerzy wászey. O nędzni zápámietáli ludzie. Ale słuchaymy przedśie co mowiß Folio 124.

Wiára y Wieczerza iedno v Ministrow.

[Pan mowiąc: To czyńćie ná pámiątkę moie/ dał znáć/ iż kśiega nie zupełnego Christusá stworzyć/ále tylko pámiątkę śmierći Páńskiey spráwowáć máią.] Króćkiś bárzo pámięći Ministrze/bá wspomni coś przedtym mówił: Azaś nie ták powiádáł/ iż Pan Christus tymi słowy: To czyńćie/ kazał czynić to co on sam czynił/ to iest błogosłáwić y dáwáć mówiąc: To iest ćiáło moie: Toć to iest własnie czynić/słowy Páńskimi chleb w ćiáło przeistoczyć/mówiąc: To iest ćiáło moie. A kiedyć mówi Pan: To iest ćiáło/musi tám być/ bo on nie mówi ináczey iedno iáko iest: á ieśli iest ćiáło/tedy iest y zupełny Christus obecnie. A mówiąc ná pámiątkę moie/vczy iż to mamy czynić ná pámiątkę śmierći iego/bo ták ś. Páweł wykłáda mowiąc: 1. Cor. 10. Smierć Páńską będźiećie opowiádáć aż przyidźie. A przeto pożywáiąc ćiáłá y krwie/ mamy to czynić ná pámiątkę Páńskiey śmierći/ ktorey iuż niemáß/ále byłá: á wszákże sam Pan iest w ćiele swoim obecny/choćia męki tylko iest pámiątká. A ták gdy mówiß Folio 127. [Pámiątká śmierći iáko nie iest sámá istotna śmierćia/ ták áni iest sámym istotnym

Pámiątká śmierći w Sákrámenćie.

Christus obecny w Sákramenćie.

żywotem]

żywotem.] To bárzo nie mądrze mowiß/ bo pámiątká śmierći/ może być kędy iest istotny żywot: gdyż pierwey istotę swoię pokazał/ potym to pámiątka śmierći názwał. Jáko choćiaś ty żywym iest/ może káżdy przy tobież obecnym pamiątkę czynić/ oney twoiey przyśięgi ktoraś w Krákowie czynił/ y innych rzeczy ktore iuż przeszły. Tákże się náucz co to iest pámiątká śmierći Páńskiey: boć y my po Cátholicku pożywamy ćiáłá y krwie Christusowey/ ná pámiątkę śmierći przeszłey. Ale wy we Zborze/wßytko ná pámięć odpráwuiećie/ y Páná y śmierć tylko wspominaćie/ nie rádzi v śiebie Páná obecnego y żywego maćie.

Proroctwo o iná Christusowe o ćiele swoim.

[Pan gdy mowił: To iest ćiáło moie: to iest krew moiá/ swymi táiemnicámi prorokował/ iż ná krzyżu/ ćiáło iego/ miáło być wydáne/ á krew miáłá być na poćiechę wylaná.] A coż to zá *Consequentia*, Pan prorokował/ że ćiáło iego miáło być wydane: *Ergo* ćiáłá iego nie było ná Wieczerzy? A co odpowieß kiedy ia rzekę/ że Pan prorokował/ że tóż ćiáło ktore dawał ná Wieczerzy/ miáło być wydáne ná krzyżu? Lecz nie o prorokowániu teraz mówiemy/ pánie proroku/ ále o iedzeniu y pićiu/ y ták powiádamy: To ćiáło ktore zá nas miáło być wydáne/ y tę krew ktora zá nas miáłá być wylaná/ dawał Pan Christus vczniom swoim/ mowiąc: Jedzćie to iest ćiáło ktore zá was dáią: Piyćie to iest krew ktora zá was wylewáią; A ták Apostołowie iedli y pili tóż ćiáło y krew ktore zá nas P. Christus ná krzyżu wydał. Pytayże się ty Zborowych twoich/ iákie ćiáło Pan Christus ná krzyżu wydał/ y iáką krew wylał: niewiem iesli ták mądrzy są/ żeby rzekli/ iż chleb y wino zá nas Pan Christus ná krzyżu wydał? á iesliśćie wy ták mądrzy/ my w prostośći naßey wierzymy/ że prawdziwe ćiáło y prawdziwą krew zá nas wydał/ y tóż dawał ná wieczerzy/ tegoż y teraz pożywamy. Nie dziwuyże się tedy żeć my Cátholicy/ niechcąc ták mądrymi być z mozgu náßego/ trzymamy się pismá ś.

Ciáło y krew iáka.

ćiáłá y krwie Christusowey pożywáiąc: dla tegoć też nam máło ná tym/ ktorakolwiek nam osobę dáią/ bądź iednę/ bądź dwie przyimuiemy/ nam wßystko zá iedno/ osob nie liczemy/ gdyż prawdziwe ćiáło y prawdziwą krew mamy.

SZOSTA WIECZERZY EWANGELICKIEY OBRONA.

Wieczerzy Ewángelickiey nigdy Pan Christus nie roskázował: ále ią Zwingliuß z obiáwienia iákiegoś Angiołá wymyslił.

Zádano było Ministrom tę gádkę/ áby pokazáli kędy Pan Christus ich Wieczerzą/ ták iáko oni czynią we dwu osobách chlebá y winá/ roskázował stroić: Wnecki náß miły Chrząstowski wyrwał się/ chcąc to pokázáć z Wieczerzy ostáteczney Páná Christusowey/ obiecuiąc dosyć vczynić ná pytánie: ażći kiedy do rzeczy przyszło/ móy Minister y słowká nie mógł pokazáć gdźieby iáki *mandat* był o ich Wieczerzy: náostátek muśiał wyznáć to co prawdá iest *Folio* 89. mówiąc: [Prożnoć nam snem Zwingliußowym vraga: Bo z wielkiey myśli pospolićie ludziom vczonym o tym się śni/ o czym czuiąc myślą: A gdy ocucáć się począł/ támże mu ten ktorego on osoby nie widźiał (stróż pewnie dobry y święty iemu od Bogá dány) powiedźiał: czemu durniu nie wspomniß ná Báránká iż Báranek przyśćiem iest.] Toć są słowá twoie mądry Ministrze/ z ktorych widźiemy/ kto wam tę wáße wieczerzą obiáwił: á wżdy się ty śmieß popisowáć przed ludźmi iákimśi *mandatem* Páná Christusowym/ gdyż iáko sam zeznawaß nie Christus/ ále Angiół iákiś was tey Wieczerzy náuczył/ wßákże niż o tym Angiele

Sen Zwingliußow.

mówić bede/ przeſłuchamy ćiebie/ co wy zá przykazánie maćie od Páná Chriſtuſá o tey Wieczerzy wáßey.

[Argument z przykłádu. Ták tedy vczemy: Kśieża ta

Argument o żywiołach Wieczerzy.

liczbá żywiół Sákrámentálny máia ludźiom wßyſtkim ßáfowáć/ która y Chriſtus przy Wieczerzy ſwey oſtáteczney Apoſtołom ßáfował. Ale Pan Chriſtus nie iedna ále dwiemá oſobámi Apoſtołom ßáfował: Przeto kśieża tá liczba ludźiom wßyſtkim ßáfowáć máia. Widźiß iákoć nie zmrużemy oká. Ty ieſli maß co directé odpowiáday.] Aza to przykazánie Miniſtrze? bá twoiáć to Sophiſtia. Mogłbymći y tego Argumentu nie przyimowáć/ bo go w piſmie niemáß/ iedno widze żeć iuż piſmá nieſtáie vdaieß ſie do Sophiſtiey/ odpowiemći directé/ ále ieſli oká vmknieß/ pewnie w nos weźmieß. Słuchayże twoiey Sophiſtiey, Maior propoſitio eſt falſa, to ieſt/ żeby kśieża ta liczba żywioł Sákrámentálny mieli ludźiom wßytkim ßáfowáć/ która Pan Chriſtus przy Wieczerzy ßáfował/ fałß to/ otoć nam grá idźie. A Miniſter złoty to toie to śioie/ iáko zá pewna twierdźi: probuy tego Sophiſtá/ gdźie piſmo/ gdźie przykazánie Boże? Minor też propoſitio, tákże fáłßywa/ bo Pan Chriſtus y iedna y dwiema ßáfował. A ták y concluſio fałßywa. A widźiß że directé? bá práwie tobie w oko/ ażći ſie y nos kurczy. Bo tákeś zámilkł że y słowkiem iednym nie dowodźiß ſwego Argumentu/ nie douczyłeś ſie znáć Dialectiki: niewieß że tákiego wyßydza w Szkole/ co nie vmie ſwey rzeczy dowodźić. Mogłbymći ia też tobie tákichże Argumentow/ z przykłádu Páńſkiego náczynić/ álec ia niechce árgumentowáć/ ty dowodź twego ieſli vmieß: wßákże dla ćiebie przydam ießcze.

Argument z przykłádu iáki ieſt.

Twóy Argument z przykłádu ieſli ważny ieſt/ muśiß też to przyznáć/ że cokolwiek Chriſtus vczynił/ toſmy powinni czynić. Nie mieyże ty Chrzaſtowſki żony/ áni roley/ áni domu/ bo y Chriſtus nie miał: nie noś mießká z ſoba/ ále miey Iudaßá tákiego zdraycę/ ktory zá toba póty nośić bedźie áż ćie żydom przeda: á że od Wieczerzy

nie

nie odſtapie/ poſtánow też ty Wieczera iáko Chriſtus poſtánowił/ obierz ſobie dwánaśćie iáko Chriſtus obrał/ á náiadßy ſie Báránká żydowſkiego/ nogi im vmyy/ á iedno dwánaśćiom iáko Chriſtus rozdaway. Czego y wiele inßych rzeczy/ ieſli nie vczyniß/ naucżże ſie móy drogi gágátku/ żeć przykłády nie dowodza/ áby te rzeczy były vſtáwione y roſkazáne. Rzecześ że to nie tylko przykład/ ále y vſtáwá. Niechay ták bedźie/ wßákże y vſtáwá iákieykolwiek rzeczy/ ſamá z śiebie przykazánia nie czyni: Ináczey muśielibyśćie wßyſcy Ewángelicy być Miniſtrámi/ ieśli Pan Bog Miniſtry poſtánowił: Muśielibyśćie wßyſcy żony mieć/ y káżda białágłowá meżá/ bo Pan małżeńſki ſtan vſtáwił/ czemuż ich wiele v was nie máia? Muśielibyśćie wßyſcy ſadźić/ bo P. Bog vrząd poſtánowił. Náucżże ſie ießcze y tego miły Doktorze Sacræ ignorantiæ, że inßa ieſt Inſtitutia álbo poſtánowienie/ á inßy mándat. Inſtitutia álbo vſtáwá/ ieſt iákie ſtánowienie rzeczy ſámey w ſobie/ ktora pokázuie że rzecz dobrá ieſt/ y ták dźiać ſie może: á przykazánie iuż po vſtáwie/ do vżywánia tym álbo owym ſpoſóbem/ rzeczy ſtánowioney należy. Vżywánia tedy Sákrámentu podedwiemá oſoboma przykład y inſtitutia widze/ ále przykazania o tym żadnego nie widze/ á ták twoy árgument z przykłádu nic nie obronił.

[Nie o to nam rzecz ieſt: Jeśli ſie co godźi z tych rzeczy/ ktore ſie dźiáły przy wieczerzy Páńſkiey odmienić ábo odrzućić/ ále o tym ſpor miedzy námi: Jeśli ſie záwße tymi żywioły godźi vſługowáć/ ktorymi Pan Chryſtus vſługowáć raczył.] A mándát kedy Miniſtrze/ tegoć czekámy/ á ty nas ládá czym zábawiaß. Oto y tu chybiaß brodu. Naprzod gdy powiádaß/ nie o to rzecz ieſt/ ieśli ſie co godźi z tych rzeczy ktore ſie dźiały przy wieczerzy Páńſkiey odmienić ábo odrzućić. A ia prwiadam/ że y o to rzecz naßá ieſt: Bo ieśliż wy iáko weżowie tego ſie zdźieraćie/ my was poćiagamy. Odpoweedźćie directé: Godźi

ſie czyli

ſie czyli nie godzi? Ieśliże nie godzi/ czemuż wy odmieniaćie? Ieśliż godzi/ czemuż Kośćioł Boży ganićie/ ßkaluiećie y bluźnićie? Ale ty mowiß: [Godzi ſie odmienić przypadki abo okolicznośći ále nie potrawy ſame.] A ia ćiebie pytam/ kedy maß te regułke w piſmie ś. áby ſie godziło y okoliczność odmieniáć/ á żeby potrawy ſame należáły do iſtoty tego Sákramentu/ á inne rzeczy nic/ ktoć to obiáwił? kedy to w piſmie? Druga y oto ćie pytam/ co ty zowieß potráwámi ná tey wieczerzy? widze iż chleb y wino v ćiebie ſą potráwy Páńſkie/ á to gdzie w piſmie? A piſmo ś. w moiey Bibliey mowi/ Ciáło moie prawdziwie ieſt pokarm/ y krew moiá prawdziwie ieſt napoy: toć tu pokarmem abo potráwámi zowie Ciáło y krew ſwoie: takżeć y ná wieczerzy oſtateczney mowił/ To ieſt Ciáło moie/ To ieſt Krew moiá. Gdzie ſłyßyß/ nie zowie chlebá y winá pokármem ſwoim ábo potráwámi. R przetoć v nas włáſne potráwy ſą Ciáło y krew/ ále oſoby chleba y winá ſą okolicznośćiámi. Przetoż ty głupie mowiß/ że nam rzecz nie ieſt ó okolicznośćiách/ y owßem o okolicznośćiách: iedno żeśćie wy prawdziwy pokarm Ciáłá y krwie odrzućili/ dlá tego ſie chlebem á winem karmićie. Náoſtátek y tu ſam przećiw tobie mowiß/ bo ty powiádaß/ że ſie potráw tych waßych chlebá y winá/ nie godzi odmieniáć/ á przedtymeś powiedział/ że wode miáſto winá możećie dawáć/ toć iuż iedná potráwá precz/ ktorą ty ſam odmieniaß: iákoż ſie ſam z ſobą w powieśćiách twoich zgodziß?

Okolicznośći wieczerzy.

Potráwy Cátholickie.

Potráwy miniſtrow.

Contrádictie Miniſtrow.

Tu iuż widziß fałß twoy kiedyś rzekł [Że o to ſpor/ Ieśli ſie záwße tymi żywioły godzi vſługowáć/ ktorymi Pan Chryſtus vſługowáć raczył] Chybiłeś brodu: bo nie ieſt ten *ſtatus Cauſæ*, nie o to ſie rzecz toczy/ żeby przykazał/ áby żaden áni mniey áni ináczey nie vżywał. Gdyż wiemy iż on śiłá rzeczy vżywał/ ktorych my nie vżywamy/ bo nam tego nie roſkazał. Dobrze przeto X. Grodziſki powiedział/ że o to ſpor ieſt wßyſtek/ ieśliż o vżywániu

Spor o przykazániu oſob

dwu oſob ieſt przykazánie Páńſkie/ czyli go niemaß. Okazał to/ że niemáß o tym żadnego przykazánia/ ále to zoſtáwił w ręku Kośćiołá ſwoiego/ y pokazał ták/ żeś ty y słowkiem twoiey przećiwney powieśći podeprzeć niemogł.

[Kálwin ná iednym przykazániu Páńſkim ma doſyć/ áby ſie iego posłußeńſtwo pokázáć mogło. Prożno tedy nam vragaćie małośćią dowodow/ ponieważ y iednym słowkiem wygráć możemy. Gdyż y naproſtßy obaczyć może w tych słowiech: Piyćie z tego wßyſcy: przykazánie Boże.] O posłuſzni ludzie/ czynićie wy co wam nie każą/ á co wam każą nie czynićie. Niechcemyć my więcey tylko áby iedno słowko/ ktorym roſkazano wßytkim ludziom pod dwoią oſobą vżywáć. A ty pátrz iáko *directè* dowodziß/ y iákoś ſam nie wſtydliwy: Pytam ćie kedy ieſt mándat áby wßyſcy pod dwiemá vżywáli? Ty powiadaß: Piyćie z tego wßyſcy. Ná co iuż tobie rzeczono: Iż to ieſt mándat nie do wßytkich/ ále tylko do Apoſtołow: iáko to iáſna ieſt z opiſánia wieczerzy/ trzech pierwßych Ewángeliſtow *Matth: 26. Mar. 14. Luc. 22.* ktorzy wßytkie one okolicznośći do Apoſtołow dwunaśćie śćiągáią: a osobliwie to wyráził Márek gdy rzekł: *Et biberunt ex eo omnes*, R pili z niego wßyſcy. A ktorzy to wßyſcy? Ci co v ſtołu śiedzieli. To nie ty áni żaden zborowy. Lecz ty podchwytaiąc/ nieſtáteczność powieśći y niezgode náuki nam przypiſuieß. A więc to dobrym ſumnieniem dyſputuią/ tymi ſie tylko łápáczkámi zábáwiaiąc? A co tu za *Contradictia* abo nieſtáteczność w tym/ mowić iż ieſt mándat tylko do Apoſtołow/ ále nie ieſt mándat do wßyſtkich wiernych? A ty przydáieß [Tedyć mándat Páńſki/ o vżywániu dwuch oſob/ ieſt y nie ieſt.] Coż ná tym? ieſt do Apoſtołow/ nie ieſt do wßytkich ludzi. A widziß niewſtydliwy Miniſtrze/ żeć ćiebie ráczey złość záślepiłá/ ábyś táiemnic Bożych nie widział. A ſtąd możeß ſie domyślić iákie ty zbieraß Contrádictie/ boś niemogł więtßego głupſtwá twoiego pokázáć/ iáko w twoich contrádictiách/ iákoć to nie długo pokáże.

Mándaty Kálwinowe.

Łápáczki miniſtrowſkie.

[Toć nie o tym miáłá przá być/ ieśli iest abo nie iest
mándat/ ále o tym komu przynależy mándat/ Piyćie zte-
go wßys[cy]:] Ták iest moy dußko ták/ tego ty dowodź/
gdyżći sie niepodobáią náßych dowody/ posłuchamy ciebie.
[Ponieważ Apostołowie ná ten czás/ wßytkiego Chrze-
śćiáństwá osobą byli/ Słußnie to słowo *Omnes*, nie sámym
tylko Apostołom/ ále y wßytkiemu w obec Chrześćiáń-
stwu służy.] Widze iż iákiegoś kotá w worze przedá-
ieß/ á rzeczy niepewnych przez niepewne probuieß: á gdzież
to nápisano/ áby Apostołowie ná ten czás wßystkiego
Chrześćiáństw[á] osobą byli? toć tedy ták wßyscy Chrze-
śćiánie Apostołámi będą/ nie bárzo ku prawdźie mowiß.

Omnes komu służy.

[A iżby to prawdá byłá/ sam Pan Chrystus mowił
zá stołem: Nápisano iest vderze pásterzá/ á rosproßą sie
owce trzody. Sam tedy Pan Chrystus będąc pástyrzem/
miał owce Apostoły/ ktorym rzekł: Piyćie stego wßyscy.]
A ono kędy/ że Apostołowie/ wßytkiego Chrześćiáństwá
osobą byli? Czyli owcámi chceß tego dowodźić? Aposto-
łowie owcámi byli/ a Pan Chrystus pásterzem/ *Ergo* Apo-
stołowie osobą Chrześćiáństwá byli. A dobraß to Dyále-
ctiká? Krol Zygmunt iest Panem/ á Wilniánie iego pod-
dánymi/ *ergo* Wilniánie są osobą Korony Polskiey. Miły
Ministrze aboś tey Dyálectyki zápámiętał/ áboś iey ni-
gdy nie vmiał. Druga/ pátrz iákimeś ty Ewángelikiem/
co y Ewángeliey nie vmieß: Azá te słowá Pan mowił zá
stołem? A moiá Ewángelia powiáda/ iż te słowá mowił
Pan Chrystus po wieczerzy/ iuż w drodze idąc ná gorę
Oliwną: toć tedy Apostołowie nie byli owcámi ná wie-
czerzy/ zá czym áni też osobą wßytkiego Chrześćiáństwá.
Owo ty postáremu mátáctwem nárabiaß.

Apostołowie owcámi.

Ewángelia falßuie.

[One słowá Páńskie/ co wam mowię/ wßytkim mo-
wię/ słußnie nie tylko do czuynośći/ ále y do brániá świą-
tośći przytaczáne bywáią.] Ták słußnie iáko on kto-
rego ty wyrwą zowieß vczynił: kiedy do onych słow Páń-
skich/ Dźiatki á maćie co ieść/ przydał á oni mu przynie-

Pismo przylepia.

śli párali-

śli párálizem záráżonego. Ták y ty do onych słow: *Quod
vobis dico omnibus dico.* Co wam mowię wßytkim mowię:
Przyßiy one v Márká w ostátnim rzeczone Apostołom:
Szedßy ná wßytek świát opowiedayćie Ewángelią wßy-
tkiemu stworzeniu/ y one v Łukaßá w 10. Nic nie nośćie
ná drodze/ áni kálety/ áni botow/ nikogo w drodze nie-
pozdrawiayćie. Leczćie chore/ etc. Otoż przylepić pismo
do pismá łácno/ ále dobrze wykłádáć trudno: ktory bo-
wiem tobie duch obiáwił/ ábyś one słowá/ ktore o czuy-
nośći powiedźiał Pan/ co wam mowię wßytkim mowię/
do tych słow przylepiał/ Piyćie stego wßyscy? Powiádaß/
Krowicki/ toć nie Pan Chrystus. A my wolemy z Pánem
Chrystusem/ ták iáko Ewángelistá piße/ rozumieć ten
mándat tylko do Apostołow: á ty boy sie abyś z Krowi-
ckim zdraycą nie był iákoć zágrożono. Abo więc tákże do
onych słow/ To czyńćie/ przylep one słowá/ Co wam mo-
wię do wßytkich mowię. A tákći wßyscy ludźie będą kśię-
żą/ tegoć ießcze nie dostawáło.
[Gdybysmy wßytkiemu Chrześćiáństwu bez rozsą-
dku tak wßystko pzypisowáli: nie krolestwem by to Chri-
stusowym/ ále zámießániem Bábilońskim pachnęło/ wßy-
scyby v nas kśięża byli chłopi/ woźnice/ máßtálerze/ biá-
łegłowy y dźieći.] A wßákeśćie ták przed tym vczyli/
iákom wyżßey powiedźiał/ czyliśćie sie iuż obáczyli? Aleć
ießcze Bábilonem śmierdźićie/ boć v was owce pásterzom
roskázuią/ bá y wßyscy chłopi y białegłowy Ministry v-
czą: A więc to nie Bábilon? [Ktorzy tylko do przyi-
mowánia nie do rozdawánia práwo máią] A czymże
tego dowodźiß/ że tylko ten mándat do pospolstwá nale-
ży/ á on drugi o poświącániu/ To czyńćie/ do kśiężey/ o-
to iuż poczynaß brákowáć miedzy Kápłanem/ á nie Ka-
płanem. Jákoż sie ták prędko Apostołowie ná oney wie-
czerzy przemienili? kiedy Pan do nich mowił/ Piyćie zte-
go wßyscy/ powiádaß iż ná ten czás wßytkiego Chrze-
śćiáństwá osobą byli: A kiedy im kazał poświęcáć mo-

Bábilon we zborze.

Minister brákuie.

wiąc/

wiąc/ To czyńćie: iuż ná ten czás nie byli oſoba Chrze-
śćiáńſtwá/ choćiaż iednegoż czáſu przy iedney wieczerzy
wyrzekł; podobno iuż nie byli ná ten czás owcámi Páná
Chryſtuſowymi: Cożeś ty zá kuglarz/ że śmieß ták z Apo
ſtelſkimi oſobámi kuglowáć. Tegoś ty miáł dowodźić/ iż
on pierwßy mándat do wßytkich należy: áż ty woliß o
wtoczeninie Jezuitow mowić: Ale wamći ono rzeczono/
Jdźćie á zábiiayćie ludźie/ niezgode rozśiewayćie/ Kálwi-
ná y Lutrá zálecayćie: tego was on Dyabeł náuczył/ iá-
ko ſam wyznał/ gdy mu Pan rzekł/ á ſkąd idźieß ßátánie:
zwodźiłem świát Pánie. Toć był miſtrz wáßego Lutrá/ y
wáßego Zwingliußá/ tákże y was wßytkich.

Omnes co znáczy.

[W vżywániu Sákrámentu/ *Omnes*, nie znáczy tylko
kápłany/ ále y poſpolſtwo: iákoß ſie podáie to wyrozu-
mienie z liſtu Páwłá ś. ktory mowiąc: Oycowie náßy
wßyſcy pod obłokiem byli/ y wßyſcy morze przeßli/ zná-
cznie powiáda/ y wßyſcy ſą przez Moyzeßá okrzceni/ y
wßyſcy ieden pokarm duchowny iedli/ y wßyſcy ieden du-
chowny napoy pili. Gdźie rzeczy iż w pożywániu Sákrá-
mentu niemáß bráku miedzy kápłanem á nie kápłanem.]
A wßákeś niedawno powiedział folio 24. że przeznácze-
nie ſtarego Teſtámentu/ nic nie ma do porządku Melchi-
ſedechowego/ á czemuż teraz Moyżeßem dowodźiß: prę-
dkoś to zápámiętał. Nie trzebáć było ták dáleko áż do
Moiżeßá iezdźić po wykład tego słowá/ wßyſcy/ naydźieß
go bliżey v Ewángeliſty ś. Márká/ ten powiedźiawßy/
Piyćie ſtego wßyſcy: wykłáda ktorzy to byli/ wßyſcy/
mowiąc: Y pili z niego wßyſcy: Otoż maß iáko to poſle-
dnieyße/ wßyſcy pili/ tylko rozumie o Apoſtolech/ bo tám

piyćie z tego wßyſcy komu rzeczono.

ná on czás żaden inßy nie pił: ták też wßyſcy piyćie/ nie
rozumie/ tylko Apoſtoły/ ćiß pili ktorym roſkazano. A ták
przy oſtáteczney wieczerzy w vżywániu Sákrámentu/
Omnes nie znáczy nikogo inßego tylko Apoſtoły. Toć bliż-
ßy wykład kiedy go ſamże Ewángeliſtá wykłáda/ niżby
go przez Moyzeßá wykłádał. A námći nie idźie o bráko-
wánie

wánie miedzy kápłanem á nie kápłanem/ ále o to ieśli mo-
żem iedne oſobe Sákrámentu bráć oſobno bez drugiey.
My powiedamy iż możemy/ bo przykazánia przećiwne-
go nie máß/ ktoreby wßytkie obowiązáło: bo te słowá/
Piyćie z tego wßyſcy/ ná on czás służyły tylko Apoſto-
łom/ bo oni wßyſcy z tego pili/ á nie kto inßy. A naśći ten
mándat nie obowięzuie/ iednó kiedyby nam tákże kielich
dawano/ roſkázuiąc dla podźiału/ Piyćie z tego wßyſcy/
dopierobychmy powinni byli to czynić/ y to choćby ie-
dne oſobe bez drugiey dawáno: bo y według figury/ oſo-
bnó one wode pili bez Mánny/ ták świeccy iáko y ducho-
wni. Przeto ná to co ty przywodźiß z Apoſtołá ś. wßyſcy
ieden duchowny napoy pili/ odpowiádam. Nie pili oney
wody weſpołek z pokármem/ ále rożnego czáſu y mieyſcá/
iáko ſie o tym iuż mowiło. Dla tegoć y on pokarm/ y ono
pićie było figurą iedney oſoby. Ktoż tu węgle gryźie brá-
ćie Miniſtrze: zda mi ſie żeć nie bárzo ſmákuie chleb náuki
Kátholickiey/ woliß węgle z głownie Kálwinowey/ iákoć
ſie widźi/ nápiy ſie ießcze dźiekćiu/ dlá lepßego ſtrawienia.

[Zaden nigdy z Ewángeliſtow nie vczył/ áby pićie z
kubká Páńſkiego ſámym tylko Apoſtołom przynależáło]
Azaś głuchy był kiedymći powiádał/ iż ono pićie z ku-
bká ná oſtáteczney wieczerzy/ (rozumiey że) ná oſtate-
czney wieczerzy/ tylko ſámym Apoſtołom przypiſuie Má-
rek ś. mowiąc: Y pili z niego wßyſcy. Coż ábo Márek ś.
nie był Ewángeliſtá. Druga/ widzę że ſie ty często zápa-
miętawaß/ nie idźieć nam teraz grá/ ieśli pićie z kubká
Páńſkiego ſamym Apoſtołom przynależy: Ale o to/ komu
te słowá Piyćie z tego wßyſcy przynależą. A kubek może
Kośćioł Boży ßáfowáć wßyſtkim kiedy chce/ bo ma inße
słowá po ſobie ktore tego dopußczáią.

Ewángeliſtow świádectwo.

[Jużby coś było k rzeczy wedle mniemánia ich/ żeby/
Bierzćie á piyćie/ do ſámych Apoſtołow rzeczóno: Bo-
ſkoro po iedney oſoby przyięćiu/ wierzą iż ná te słowá
Páńſkie/ To czyńćie ná pámiątkę moię Kápłany ſie zſtáli.

Miniſter zezwala.

Ale iż

Ale iż y te y owe słowá/ Bierzćie y iedzćie/ do iedney má-
tnie/ to ieſt do Apoſtołow ściagáią/ niemogą Ewánge-
licy ináczey ſądźić/ iedno iż Láikom áni tey áni owey oſo-
by dáwáć ſię nie godźi.] Jużći nie dáleko zgodá/ Bożeć
day vpámiętánie/ bo ſam widźiß/ żeć Cátholicy bárzo krze-
czy y według piſmá ś. mowią: Bo ktorym rzekł/ Bierz-
ćie y iedzćie/ tymże też y rzekł/ To czyńćie: Ale to rzekł A-
poſtołom/ á ták y ono do Apoſtołow mowił. wßák przy-
zwalaß ná to? będźie zgodá dalibog. Ten ſkrupuł oſtá-
tni łatwie wybiiemy z głowy/ onym słowkiem z piſmá ś.
To czyńćie/ ktore Lukaß ś. Ewángeliſtá położył/ po oſo-
bie chlebá/ gdy dawßy iedne oſobę Pan rzekł/ To czyńćie
ná pámiątkę moię. Abyſmy wiedźieli że ſię godźi to czy-
nić/ dáwáć y poświęcáć pod iedną oſobą. Cożći ſię to po-
doba? przypátrz ſię dobrze/ áżą to wlezie do twego mo-
zgu. Nie fráſuyże tedy ſobie głowki/ wiedząc dobrze Cá-
tholicy kędy co roſkazano. Ani ſię też kłopoc o trunek
Swiętoiáńſki/ lepßyć przedśię niż wáßá wieczerza kár-
czemna. Bá y owo popłokánie vſt po przyſtępowániu ieſt
v nas potrzebne: v was tego nie potrzebá/ bo y pſom z
wáßey wieczerzy dáiećie.

To czyńćie Apoſtołom rzeczono.

[Páńſki przykład zá roſkazánie waży/ iáko czytamy/
Pan odpoczynął dniá śiodmego/ y błogoſłáwił mu ná-
przod: potym záś ludźiom ná pámiątkę odpoczynku ſwe-
go/ robić dniá śiodmego zákazał] A wżdy ty przedśię
áppelluieß do Aaroná/ wßákeś powiedźiał/ że przezná-
czenie ſtárego teſtamentu nic nie ma do porządku Mel-
chiſedechá? Podobno iuż przyimuieß Aaronowe figury?
Nuż tedy/ vkaż tákie przykazanie o ßafowániu dwu oſob/
iákie było o Sobocie: boć y Soboty nie święcono choćia
był przykład Boży vprzedźił/ áż kiedy roſkazał tożdopie-
ro Żydźi święćili: Otoż my ſię też do tego przykłádu Pá-
ńſkiego vpominamy przykazánia/ vkażćie gó nam. Nád
to y ten mándat o Sobocie odmienił kośćioł kiedy chćiał:
A czemuż wy nie świećićie Soboty z Żydámi/ według pi-

Soboty święcenie.

Mándat o Sobocie gwáłca.

ſmá/ wolićie święćić Niedźielę według tráditiey Papie-
ſkiey? Co zá gwałt wam że mándat Páńſki odmieniaćie?
A my tobie pokazuiemy/ że o dwu oſobách mándatu nie
dał/ y owßem ſamże dawał y pod dwiema/ dawał y pod
iedną oſobą. Baczyß Chrząſtówſki/ żeś niemogł żadne-
go mándatu/ o vżywániu dwu oſob w piſmie ś. ználeść/
muśiałeś ſię przykłádem Páńſkim bronić. Otożeś ty ſám
włáſny Żyd Miniſtrze: żáday iedno Żydowi/ czemu on
teraz święći Sábát? áż on nátychmiaſt rzecze/ że to ieſt
mándat Boży/ choćiać iuż teraz mándatem nie ieſt/ bo
go iuż przedtym wypełniono: tákże wy też wymawiaćie
ſię mándatem Páńſkim/ ktorego Pan nigdy nie roſkázo-
wał wßytkim: á co był Apoſtołom roſkazał/ to iuż da-
wno Apoſtołowie wypełnili: á wy przedśię mowićie/ y te-
raz ieſt mándatem/ włáſnie iáko Żydźi o Sobocie mowią.
[Czemuż nam tedy tego zábraniaćie/ co Pan Jezus
Chriſtus vſty ſwemi czynić roſkazał/ że iedną oſobą ßá-
fuiećie láikom/ ábo to czynićie z pozwolenia y z łáſki Ko-
śćielnych ſług/ ábo z vſtáwy Bożey.] A czemu ießcze
nie broniß twego *Omnes*, iużeś widzę vſtał? o złeß to *Omnes*,
ktore was ták bárzo dręczy/ áż ſię dobrze nie pukaćie.

Czemu iedne oſobę ßáfuią Cátholicy.

Poniewaź tedy iuż odſtępuieß *Omnes*, ná twoie pytánie
tákći odpowiádam. w Kośćiele Cátholickim dla tego
ßafuią pod iedną oſobą/ że Pan Chryſtus nie zákazał/ á-
ni też roſkazał áby pod dwiemá ßáfowano: y owßem Ko-
śćioł ś. ma tę moc od Páná Chriſtuſá dáną/ że może y w
iedney/ może też y we dwuch oſobách dawáć: czyniemy
to tedy z poruczenia Páná Chryſtuſowego/ ktory táką
moc zoſtáwił Kośćiołowi ſwemu. A táką moc dał Pan
Chryſtus ná wieczerzy oſtáteczney/ kiedy po pierwßey o-
ſobie rzekł Apoſtołom/ To czyńćie ná pámiątkę moię/ gdźie
záraz náuczył/ iż tá iego pámiątká być może w iedney o-
ſobie: á toć Ewángeliſtowie święći opiſuią. Potym záś
gdy oſobę wtorą dawał rzekł/ To czyńćie/ ilekroć pić
będźiećie ná pámiątkę moię: gdźie też dał moc/ że iego pá-

Moc Kośćioła Bożego.

1. Cor. 11.

miatká być może y we dwu osobach: á toć Páweł ś.
opisuie. Naucżże sie tego iuż/ żeć nie ludzkim indultem/
ále zá rozrządzeniem Paná Chrystusowym/ może być to
száfowánie y w iedney y we dwu osobách. Odpowiedz że
mi tez ty o co ćie spytam: Czemu sie wy domyślaćie/ y ro-
skazuiećie wiecey/ czego Pan Christus nie roskázował/ że
do dwu osob ludzie przyniewalaćie/ chleb tylko á wino
miásto ćiáłá y krwie dáiac/ co zá przycżyná tego? Słu-
chaymy co mowisz folio 89.

[O śnie Zwingliuszowym czemu nie mamy rozumieć
dobrze? Ktory iż przez kilká dni disputuiac sie ó Sakrá-
mentálney kráśomowności/ myślac o mieyscách podo-
bnych w dzień/ oto y przez sen ták mu sie zdáło/ iákoby sie
z swym ádwersarzem dysputował/ á gdy przyszło *ad loca si-
milia*, ocucáć sie poczał. Támże mu ten ktorego osoby nie
widział (Stroż pewnie dobry y świety/ iemu od Bogá
dány/) powiedział: Czemu durniu nie wspomnisz ná Bá-
ránká/ iż Báránek przyśćiem iest? izali to nápominánie
od Anyołá Szátáńskiego może być názwane y podáne?
Azasz Szátan od báłwochwálstwá odwodzi/ á nie ráczey
przywodzi.] A ták z tey twoiey Orátiey to bacze/ że
wy dla tego chleb y wino száfuiećie/ że wászemu Oycu
Zwingliuszowi/ iákiś Anyoł ták obiáwił/ y słowá Páńskie
wykłádáć náuczył. Moy drogi Ministrze prosze ćie coli-
zacz był ten Anyoł? Słysze iż mowisz [stroż pewnie dobry
y świety iemu od Bogá dany.] A tego czym dowodzisz?
[Azaż/ powiádasz/ Szátan od Báłwochwálstwá od-
wodzi?] niech ták bedzie/ ale toby pierwey pokázáć v
kogo báłwochwálstwo: bo Cátholicy powiádáia/ iż oni
nie chleb ále Christusá pod osobą chlebá chwala: y v was
ráczey Zwinglianow iest báłwochwálstwo/ bo chleb y wi-
no miásto ćiáłá y krwie Christusowey száfuiećie/ zowiac
to ćiałem Chrystusowym/ co nie iest prawdziwie/ iáko y
sami zeznawaćie/ á toć iest wierutne báłwochwálstwo.
Y możemy też mowić/ azaż Szátan do chwały Christu-

Kto Ministrow náuczył wieczerzáć.

Anyoł Zwingliuszow.

sowey

sowey przywodzi/ áza ráczey nie odwodzi/ iáko was od-
wiodł/ á przywiodł do szczerego báłwochwalstwa. A ták
niepewnych rzeczy przez niepewne dowodzisz. Słuchay-
my Iezuitow co też oni o tym śnie Zwingliuszowym mo-
wią/ powiedz ty sam [Iezuitowie powiádaia/ wiemy
że to był czarny Anyoł.] To ty temu nie wierzysz? á
mnie sie zda/ że to prawdziwsza co Iezuitowie mowia: á
chcesz wiedzieć czemu? maia po sobie pismo ś. ktorym tego
dowodza/ że to był Dyabeł czarny/ ktory Zwingliuszowi
te náuke obiáwił: pisze o tym Páweł ś. do Koryntow mo-
wiac: Szátan przewierzga sie w Anyołá świátłośći: nie-
dziw tedy że sie y Ministrowie iego/ przewierzgáia w Mi-
nistry spráwiedliwośći. Przetoż tenże Apostoł zákázuie
do Gálátow piszac: Choćby y my/ abo Anyoł z niebá prze-
powiádał wam/ mimo to cośmy wam przepowiádáli/
niech bedzie przeklectwem. Jákośmy przedtym powiedá-
li/ y teraz zásie mowie: Jeśliby kto wam opowiedał mi-
mo to cośćie wzieli/ niech bedzie przeklectwem. Toć ták
Apostoł świety: to tu iuż nie trzeba lepszego sedziego/ iuż
to osadził Páweł ś. że ten Anyoł był Szátáński: ponie-
waż przepowiádal y obiáwił insza náuke/ mimo to co-
śmy raz wzieli/ kiedyśmy wiáre Chrześćiáńska z vst Apo-
stołow nászych przyieli. A baczysz madry Ministrze/ skad
wy y iáka náuke maćie? tákeś ty był miał z Pawłem ś.
odpowiedzieć Zwingliuszowi/ á nie wierzyć tákiemu Szá-
táńskiemu obiáwieniu: ále wy nie vmiećie pismem szer-
mowáć/ tylko przećiw Kośćiołowi: ktorego choćia Chri-
stus kazáł słuchać/ mowiac kto Kośćiołá nie słucha/ nie-
chay bedzie iáko pogánin: a wżdy kiedy wam co Kośćioł
Boży roskáże/ nic z obiáwienia ktorego Anyołá/ ále z nád-
chnienia y obiáwienia Ducha ś. ktory dány iest Kośćio-
łowi Bożemu/ áby z nim mieszkał ná wieki: z tymi słowy
wyiezdżaćie/ choćby y my y Anyoł ktory z niebá przepo-
wiedał wam etc. gárdzac náuka y roskazániem Kośćiołá
Bożego. Coś y sam dopiruczko był folio 58, powiedział/

Anyoł czarny.

1. Cor: 11.

Galat: 1.

Anyelskie obiáwienie.

Kośćiołá S. obiáwienie.

G 3 Posłuszeństwo

Posłuszeńſtwo Miniſtrow.

[Poſłuſzeńſtwo ſtárßym w doV Bozym roſkazáne iſt po przecke / y nie powinni ſą ludzie y Anyołá rożną náuke przynoſzącego ſłucháć.] To ták przećiw Kośćiołowi. A kiedy ſie ládá dyabeł z piekłá wyrwie/y przydzie do was iáko przyßedł dó Lutrá/y do Zwingliußá/ przynoßać náuke przećiwna piſmu y Kośćiołowi Bożemu: iuż te słowá Apoſtolſkie niemaia ná ten czás mieyſcá/ słuchaćie dyabła y bez przecki/y owßem śmiećie mowić/ [Stroż pewnie dobry y święty nam od Bogá dány:] A czemubyś też nie rzekł z Pawłem ś. Szátan przewierzga ſie w Anyółá świátłośći: A ták choćby y my y Anyoł z niebá przepowiádał wam mimo to/ cośmy wam opowiádáli/ niech będzie przeklectwem: toćbyś mogł dáleko słußniey rzec Zwingliußowi/ niż Kośćiołowi Bozemu. Gdyż nigdy tegó nie pokażeß/áby ktory Papież/ ábo Biſtup w Cátholickim Kośćiele/przynośił náuke ábo wiáre z obiáwienia ktorego Anyołá/bo nie mowi żaden/ ták mi Anyoł iákiś/niewiem ieśli czarny ábo biały obiáwił: ále táka náuke nam y wiáre ś. podáia/ ktora Pan Chryſtus przez Duchá ś. obiáwić oycom y przodkom náßym Kośćiołá Kátholickiego raczył/ y nam do tego czáſu iednákoż podawáć. A wy nießcześni Miniſtrowie opuśćiwßy obiáwienie pewne/ktore ieſt Kośćiołowi przez Duchá ś. dane/chwytaćie ſie ládá Szátáná: słußnie á ſpráwiedliwym ſądem Bożym ieſteśćie na tym ſkaráni/abyśćie ládá czártu wierzyli. A ták zoſtańćieß tám z tym wáßym Durniem Zwingliußem/ przyimuyćie iego ſny zá piſmo ś. á co iemu Szátan obiáwi to wierzćie/ niegodniśćie lepßey wiáry.

Papież nie od Anyołow bierze wiáre.

Słowá Páná Chryſtuſowe/ gdy rzekł/ To czyńćie ná pamiątke moie/ nie zámykáią w ſobie mándatu ßáſowánia dwu oſob.

POniewaź mądry Miniſtrze/niemogłeś w onych słowiech/Piyćie z tego wßyſcy/ pokázáć mándatu o dwu oſobách/pátrz ieśli gó znáydzieß w inßych słowiech/iedno przeſtrzegam ćie/ mow co k rzeczy/ bo iáko pocznieß drwić/wyrykam ćie iáko nieuká.

[Ten mándat Páńſki/To czyńćie etc. zámyka w ſobie dwoiákie ſpráwy/ iedne ßáfuiących á drugie przyimuiących. Względem pierwßey ſtrony Kálwin dobrze vpátruie ſtan y perſony/ vkázuiąc że Pan nie ládá komu krzćić y wieczerzą ſwą ßáfowáć dópuśćił. (y przydáieß) Kálwin to przyznawał/ że te słowá Páńſkie To czyńćie nie ládá komu ſłużą / ále tylko tym ktorzy ſą na ten vrząd poſtánowieni.] Toć iuż tu nie máß o co mowić/ieśli te słowá To czyńćie/nie ládá komu należą/ tedyć nie ſą mándatem do wßytkich/ áby wßyſcy vżywáli pod dwoią oſobą: á my ſie vpominamy v ćiebie mándatu do wßyſtkich/ vkaż go nam: Bo co ty powiádaß/ [nie wßytkim/ale o wßytkich oſobách ludzkich y Sákrámentálnych rzekł Pan To czyńćie] Nie przymuiemy tey twoiey Philoſophiey: á ſkądże tego dowiedzieß/ że o wßytkich ludziách mowił: ták to niepewna iáko y pierwßa. Mándatu chcemy kedy ieſt: á tyś zeznał że te słowá To czyńćie/ nie wßyſtkim ſłużą/vkażże inßy. Wßákże mußęć przypomnieć onę twoię Dyálektykę: śmiałeś ſie ty z tego/ kiedyć odpowiedziáno iż te słowa/ Piyćie z tego wßyſcy/ ieſt przykazánie ále nie do wßytkich: á tyś rzekł/ toć tedy ieſt mándat y nie ieſt. Toż ia tobie mogę powiedzieć/ że gdy mowiß/ To czyńćie/ieſt mándat/ále nie ládá komu ſłuży/toć tedy ieſt mándat y nie ieſt: á widziß mądry Philoſophie twoię contrádictię: Przytym pytam ćie ießcze/Czemu te słowá To czyńćie nie máią wßytkim ſłużyć/ iákoś powiádał o onych drugich/Piyćie z tego wßyſcy. Wßák Apoſtołowie byli oſobą wßytkiego Chrześćiáńſtwá/ śiedząc zá ſtołem przy oſtáteczney wieczerzy: ábo tylko byli owcámi Chriſtuſowymi/ kiedy mowił do nich/ Piyćie z tego wßyſcy/

To czyńćie komu należy

Contrádiktie Miniſtrowe

á kiedy im rzekł/ To czyńcie/ iuż nie byli owcami? Czemuż ták wżdy Apostoły przeczyniasz? ábo czemu tu nie przylepiasz onych słow/ Co wam mowię/ wszytkim mowię? O to iuż poczynasz brákowáć personámi/ iedne czynisz Ministry/ drugie nie Ministry/ iedne száfuiące y iedzące/ drugie tylko iedzące/ czymże Minister ma być nád chłopá/ ábo białagłowę lepszy? Ktoć to obiáwił że w tych słowiech/ dwu stanow Kośćiołá Bożego vrzędy oznáymuie/ kto ćię náuczył te stany rozdzieláć/ ponieważ ie Pan złączył iednym słowem/ To czyńcie? Czemu też nie philosophuiesz koło tych słow/ iáko koło pierwszych?

Niewiásty máią być Ministrámi.

[Bo gdybyśmy ták vczyli/ że *confuse non distincte* wszytkim rzeczono/ To czyńcie/ pewnie żebyśmy niemogli áni pospolstwu/ áni białymgłowom bronić spráwowánia y rozdawánia.] Nie pytam ia co wy vczyćie/ á co nam do wászey náuki: o to ia pytam co Pan Chrystus vczył/ on rzekł *confuse*, do Apostołow wszytkich/ Apostołowie lepak/ według twoiey philosophiey byli osoba wszystkiego Chrześćiáństwá/ á ták *confuse* do wszystkich Chrześćian rzekł/ To czyńcie. Czemuż wy te działy y rożnośći czynićie/ czemu białegłowy nie máią poświącáć y száfowáć? oto im krzywdę czynićie/ y sameś nie dáwno powiedział folio 67. [W Christuśie niemász meżczyzny áni białeygłowy/ ále wszyscy iáko ieden człowiek iesteśmy.] O to iuż nie iáko ieden człowiek/ gdy ty możesz poświącáć y száfowáć/ á żoná twoiá nie może. Coż odpowiesz ná to żenie twoiey/ kiedy rzecze/ iż może tákże poświącáć iáko y ty/ ponieważ Pan rzekł do wszystkich To czyńcie: pewnie ćię przedysputuie/ że oná tobie tákże będzie száfowáłá. O mądry Ministrze/ poradź się żony co ná to rzeczesz.

Argument niewieśći.

[Sam proszę ćię ieśli masz boiaźń Bożą/ rozsądź ieślibyś dopuśćił przed sobą ták mowić: Wszyscy ktorzy máią ná godách Páńskich ieść y pić/ ći máią świątość spráwowáć: ále pospolstwo y białegłowy ná godách Páńskich máią ieść y pić: Przeto białegłowy y pospolstwo máią

świątość spráwowáć y száfowáć.] Nie tym tego z będziesz Ministrze/ ażbyś mię płácząc prosił: Bo v nas niemász ták mądrey białeygłowy/ ktoraby śmiáłá przećiw Kośćiołowi argumentowáć/ tylkoć to v was ták mądre są. Przeto nie moiá rzecz odpowiádać ále twoiá: Coż tedy odpowiesz/ kiedyć táki árgument twoiá żoná zádá/ vpomináiąc się/ że tákuchnesz práwo ma do poświącania y używánia iáko y ty: ponieważ y Pan Christus/ tymże dał práwo poświącánia/ ktorym kazał ieść y pić: máią tedy słowo Boże po sobie/ á ty niemász/ otoż muśisz wszytkim Zborowym Białymgłowam/ dopuśćić poświącáć/ iáko y vżywáć/ twoimże árgumentem ná ćię poydą/ ktorego rozwiązáć nie vmiesz: ále choćiábyś y chćiał nie możesz/ boś iuż pozwolił przed tym/ że Apostołowie byli osobą wszytkiego Chrześćiáństwá. Okrom tego iżbyś chćiał odwołáć/ áleby twoy mándat o dwu osobách vpadł: Jedno z tych muśisz pozwolić/ ábo ieśli Christus dwie osobie wszystkim á wszystkim roskazał/ tedyć też y ministrowáć/ poświęcáć wszytkim y białymgłowam roskazał: ábo ieśli ministrowáć y poświęcáć nie wszystkim roskazał/ tedyć też y dwu osob nie wszystkim roskazał. Kręć się ty iáko chcesz/ przedśię żony twoiey ináczey nie przedysputuiesz/ ábo tákże muśisz ią Ministrem vczynić.

Żoná z chrząstowskim disputuie.

[Nász ten iest dowod względem person száfuiących/ ktorym Pan rzekł/ To czyńcie/ ći máią nie iednym ále dwiemá znáki/ świątość wieczerzy Páńskiey száfowáć: Ale Pan rzekł: To czyńcie/ Apostołom y duchowieństwu wszystkiemu: Przeto Apostołowie y duchowieństwo wszytko/ nie iednym ále dwiemá znáki Swiątość Wieczerzy Páńskiey száfowáć máią. Ná ten árgument *directe* żadney odpowiedzi nie czyni.] Poczekay troszkę/ widzę iż więcey w twoię Sophistyą wierzysz/ niż pismu ś. ktoreć w kazániu wykłádano/ obaczę coć tá Sophistia pomoże. A ták odpowiadáiąc *directe* mowię: *Maior propositio* iest fałszywa/ to iest/ áby ći ktorym Pan rzekł/ To czyńcie/

Sophistya Ministrowá.

mieli nie iedna ále dwiemá osobámi ßafowáć/nie pozwalam ná te Sophistia twoie / fałß to/ dowodz iesli możeß. *Minor propositio* też potrzébuie dowodu/ żeby to tylko sámym duchownym rzekł/dowodz Ministrze. Aż ty porzuciwßy árgument/ odbiegaß wßystkiego / niepospolityś Sophistá. A ia ná te twoie Sophistia mam pismo ś. ktore powiáda/ iż Pan To czyńcie/ rzekł dwá rázy / raz po pierwßey osobie/iáko Ewángelistowie ś. pißa/ áby náuczył iż moga pod iedna ßáfowáć : drugi raz po wtorey osobie y to *conditionaliter*, To czyńcie ilekroć pić bedziećie/ iáko Páweł ś. piße/ á to dla tego/ że też moga ßafowáć pod dwoia. Przetoż wedłuk pismá ś. Ci ktorym Pan rzekł/To czyńcie/moga y iedna y dwiemá osobami ßáfowáć: Ale Pan rzekł/To czyńcie Apostołom y duchowieństwu wßystkiemu/ przeto Apostołowie y duchowieństwo wßystko/ y iedna y dwiemá osobámi ßáfowáć moga.

To czyńcie dwá rázy rzeczono.

Widziß iáko ćie twoimże horeżym bija? bo chócia/ To czyńcie / zámyka w sobie y poświacánie y rozdawánie/ wßakże to rozumie o káżdey z osobna osobie/ á pierwßa roskázuie dawáć *absolutè* záwżdy : wtora lepak *conditionaliter*, kiedy sie pić tráfi/ tedy to czynić ná pámiatke : gdzie iásnie dáie znáć/że może y iedna może y dwiemá ßáfowáć. Coż ty na to? żadnego odporu nie czyniß / ládá słowy sie zábáwiáiac/kauze tráćiß/y w rzeczy swey vpadaß.

[Czemu Páweł ś. nie rzekł : Ilekroć ofiárowáć bedziećie/śmierć Páńska ofiárowáć bedziećie : ále rzekł/Ilekroć ieść chleb on y kubek Páński pić bedziećie? Izali nie iásnie Duch ś. vsty Apostolskimi/ *Hoc facite*, wykłáda spráwy nie kápłáńskimi/ ále pospospolitemu człowieku przynależacemi.] Już ty drwić poczynaß? wßákeś sam dopiruczko folio 93. powiedział/że To czyńcie zámyka y kápłáńskie y pospolitego człowieká spráwy/ to iest y poświacánie y vżywánie/czemuż znowu watpiß/ czyli ták z geby twoiey záwżdy y zimno y ćiepło wieie. Bo iż tu Páweł ś. do vżywánia te słowá ná tym mieyscu przywodzi/ przyczyná

To czyńcie iákie spráwy znáczy.

czyná iest / iż Koryntowie nie w poświacániu błądzili/ ále w vżywániu nie przystoynym/dla tego ich tymi słowy vczy godnego vżywánia. Aleć przedśie Páweł ś. kłádzie słowá/To czyńcie/ktore znácza ofiárowánie ábo poświacánie. Alec y Páweł ś. ná inßym mieyscu mowi iásnie o ofiárowániu/ Kielich ktory błogosłáwiemy/ chleb ktory łamiemy : Oto maß kápłáńskie spráwy. Czemuż tedy ták źle pismo wykłádaß/á co raz rzeczeß/tego sie pochwili záprzyß? proße ćie zdobadź sie ná lepßa pámieć.

1. Kor. 10.

[Pytamy/czemu iednoż słowko *Præceptiuum* Czyńcie/ ináczey v Janá ś. w vmywániu nog/ á ináczey v Łukaßá ś. w podániu osoby chleba wykłádaćie.] Wey iáko y tu fałßuieß biblia : bo v Janá ś. niemáß tego słowká *Hoc facite*, To czyńcie/ále tylko *Exemplum dedi vobis vt & vos faciatis*. Co rożna iest : Bo ináczey obowiązuie przykład/ á ináczey przykazánie. A temu wßákże też ty w podániu chlebá wykłádaß/ To czyńcie/ iedzćie : wykłádayże też w vmywániu nog/á vmywßy nogi zborowym swoim/ziedz y wypiy.

Fałßuie pismo.

[Jeśliże prawdziwie przed Bogiem wierzyß / że ták dobrze Páweł ś. do pierwßey / iáko y do drugiey osoby przydał/ To czyńcie : Tedyć słußnie maß pozwolić/ áby nie pod iedna/ ále podedwiemá osobámi/ ßáfowano Sácrámentem Bożym.] Wierze/ á przedśie nie pozwole co ty chceß : ále to mowie/poniewaz Páweł ś. ták dobrze do pierwßey iáko y do drugiey osoby przydał/To czyńcie: tedyć słußnie y pod iedna y pod dwiemá osobámi ma być ßáfowano Sácramentem Bożym. Wßákeś nie dawno zeznáć muśiał/że *distinctè non confusè*, powiedziano To czyńcie/ czemuż teraz wßystko *confusè* gmatwaß? Náucz sie wżdy kiedy słowo státecznie trzymáć proße ćie. Do tego/ iużemći kilká rázow powiedział/że słowo To czyńcie/ináczey po kielichu przydał Páweł ś. niż po osobie chlebá. Po tey zgołá rzekł To czyńcie/ a po kielichu/przydał Ilekroć pić bedziećie : dáiac znáć że nie záwße kielichá rozdawáć maćie.

Gdyż

[Gdyż to dwoie chleb á wino/ iedná iest tego Sákrámentu máteria/ przeto co o iedney cześći rzeczono iest/ y drugiey służyć może.] Niepewna to Theologia Ministrze/ bo chleb y wino dwie sa máterie rożne/ y káżda z nich iako ma swoie máterya ták y osobe: á co wietszego/ własne káżda máterya ma sprawowánie y poświacanie/ y iedná bez drugiey może być Sákrámentem/ bo nie sa do śiebie przywiazáne.

Eucháryst[y] dwoiáka máterya.

Dla tegoć Pan pierwey pod osoba chlebá Sákráment ten poświećił/ y dał pożywáć: potym po iedzeniu pod osoba winá Sákráment poświećił/ y dał pić. Jáko sie też przedtym y o figurách powiedziáło. A ták wiedzieć masz/ gdy te dwie materye złaczone bywáia/ ieden Sákráment czynia: A kiedy ich rozdzielnie rożnych czásow vżywaia/ rożne sa dwá Sákrámentá. Jáko kiedy kto wespołek weźmie dwie ábo trzy czastki poświecone/ ieden Sákrament iest/ á kiedy rożnych czásow/ iuż nie ieden Sákráment bedzie. Ták kiedy kto czterzy potráwy ná obiad rázem nágotuie/ ieden obiad vczynia/ á kiedy rozdwoi/ dziś cześć/ iutro też cześć/ dwá obiády beda. Przetoż ty źle o máteryey tego Sákrámentu mowisz/ iákobyś nie rozumiał pismá ś. á podobnoć ták iest.

[A wy z iákim wstydem ámiećie tu o swey ofierze twirdzić/ gdyż Pan áni wzmiánki żadney/ o wászey ofierze nie czynił.] A iuz gniewem Ministrze/ o niewstydliwy sam mátáczu/ iuż sie chcesz znowu Melchisedechá záprzeć: Jeślić Christus iest Kápłanem według porządku Melchisedechá/ tedy muśiał iako Melchisedech ofiárowáć: Azaż nie ofiárował kiedy rzekł/ To iest ćiało ktore za was dáia/ ábo iáko Páweł ś. mowi łamia/ po Grecku κλώμενον. Ten iest kielich nowego testámentu we krwi moiey/ ktora zá was wylewáia/ po Grecku τὸ ἐκχυνόμενον, ná odpusczenie grzechow. Kto co Bogu za kogo dáie/ łamie/ wylewa/ ten ofiáruie/ ále Christus zá nas ćiáło y krew swoie pod osobami dáie/ łamie/ y wylewa Bogu Oycu/ á tákći ofiáruie. A widzisz tu wyráżenie ofiáry/ czemuz iey nie mamy

Christus ofiárował ná wieczerzy.

mamy twierdzić ieśli iest. A iześ sam powiedział/ że Pan Christus mowiac To czyńćie/ rostkázał to czynić co sam czynił/ ále sam błogosłáwiac ofiarował/ á ták y według twoich słow/ błogosłáwić y ofiarowáć rostkazał.

[Jeśli Christus/ To czyńcie tylko do chleba przydał: Tedyć áni winá poświecał/ áni Kośćielna ofiárá potrzebuie kubká.] A ktożći to powiadał/ żeby To czyńćie tylko do chlebá przydał: á małożemći ieszcze z Ewángelistow y z Páwłá ś. nápowiedział/ żeć do obudwu osob choćia nie iednáko przydał: czyliś ślepy/ czyli głuchy: nie bedeć iuż powtarzał. O Kośćielna ofiare ty sie nie frásuy/ nie bedzie sie ćiebie rádził Papież/ kiedy ma w tym dyspensowáć: poradź ty ráczey twoim zborowym/ ieśli máia w rzotkwi wieczerzác/ iákośćie w Jflanćiech czynili: abo ieśliż ostátki wieczerzy wászey/ psom rzucać iáko wiec bywáło/ czyli ie schowáć: Tego ty vcz zborowych twoich/ to tobie przystoi.

[Dwie rzeczy sobie przećiwne piszesz. Naprzod gdy powiedziawszy że do istoty Mszey ś. dwoiá osobá nie należy/ zárázem tuż twierdzisz/ że dwoiá osobá y do zupełnośći/ y do cáłośći Mszey ś. nalezy.] Ktożeś głupi Philosoph: A ieszcześ nie rozumiesz/ co to iest istotá/ á co zupełność y cáłość/ co po łáćinie zowia *pars Essentialis & integralis*, bá podź do szkoły nieuku/ náucz sie á nie bredź ládá czego. Czy przećiwne to rzeczy/ kiedy ták mowia/ Do istoty człowieczey reká nie należy (Prawdá/ bo śiłá ludzi ná świećie bez reki) á kiedy záś mowia: do zupełnośći y do cáłośći człowieczey reká należy/ (y to prawdá bo bez reki/ nie cáłe człowiecze ćiáło.) A wiec to przećiwne rzeczy. Jáwne masz skaránie Boze nád soba/ że y tego co czytasz nie rozumiesz: iáko miánowićie onych słow [Kośćioł tego nigdy nie determinował/ żeby Msza ś. nie mogłá być inák iedno pod dwiemá osobámi odpráwiona.] Tych słow ktore ládá kto przeczytawszy/ zrozumieć może/ á ty ták wiele rázow czytáiac/ áni ich zrozumieć możesz/ tákći Bog rozum odiał.

Jstotá Mszey y zupełność.

Tákże rozumiey/ żeć Kośćioł choćia ma Mßą pod dwoią oſoba/ nigdy nie poſtánawiał/ áby ſie nie miáło godźić pod iedna miewáć/ kiedy tego dopuśći : bo może y pod dwiemá/ może y pod iedna poſtánowić. A rozumieß? Boże ſie nád toba zmiłuy/ ábyś oſtátká rozumu nie ſtráćił/ zbieráiąc te contrádikcye. Zczymże poiedźieß z tego hárcu? Zníßczym/ co ſie ćiebie twoiąß bronia nábito/ to máß w zyſku.

O Teſtámenćie Páńſkim.

Nadźiwić ſie nie moge/ wielkiey nieumieietnośći tych náßych Miniſtrow/ ktorzy ták wiele wrzeßcza o tym Teſtámenćie Páná Chriſtuſowym/ á wżdy ießcze nie vmieia/ co ieſt/ y iáki ieſt ten Teſtament: co może káżdy oſadźić/ ſłyßąc tylko iáko naß madry Chrząſtowſki ſubtelno dyſcurnie/ o iſtoćie tego Teſtámentu: Mniema ten wielki Theolog/ że wßyſtká iſtotá Teſtámentu należy w chlebie á winie. Záiſte nie bárzo ſie z tego Teſtámentu Miniſtrowie zbogáćili: tożćiby im y Melchiſedech mogł zoſtáwić/ choćiaby Chriſtus nie przyßedł/ ále tákiemu tákie/ nie trzeba im lepßego dźiedźictwá/ by ſie tylko náiedli y nápili/ to wßyſtká ich wiárá. Coś wießego Pan Chriſtus odkazał Chrześćiánom ſwoim: chceßli wiedźieć Chrząſtowſki/ ſłuchayże mie/ á iż ty philoſophuieß/ bede ia też iáko Philoſoph z toba mowił.

W Teſtámenćie dwie rzeczy.

[Dwie rzeczy ſą w Teſtámenćie káżdym/ *Subſtantia Teſtamenti & Qualitas*, á po náßemu/ Iſtotá/ y wárunek ábo vtwierdzenie. Iſtota Teſtámentu zowiemy/ wola tego ktory Teſtáment czyni: Wárunek lepak ábo vtwierdzenie/ podpis y przyłożenie pieczęći/ ábo wiec vrzedowne zeznánie. Tymże ſpoſobem y Teſtáment Páná Chriſtuſow/ ma te dwie rzeczy: Iſtotá Teſtámentu ieſt wola Bożą/ y przymierze/ y obietnicá łáſki y żywotá wiecznego/ przez Chriſtuſá. Przetoż zaraz po grzechu/ kiedy obiecáne ieſt naśienie/ ktore miáło zetrzeć głowe węzá/ *Gen: 3.*

Iſtotá Teſtámentu.

poczał

poczał ſie Teſtáment Chryſtuſow: Potym zá czáſu Abráhámá był odnowiony ten Teſtament/ y iáſniey wyłożony/ kiedy Abráhámowi toż naśienie ieſt obiecáne/ *Galat: 3.* Tym ſpoſobem mowi Apoſtoł/ Teſtáment Chriſtuſow vprzedźił zakon 430. lat. Ale to rozumie o iſtoćie tylko Teſtámentu Chriſtuſowego.

Vtwierdzenie Teſtámentu.

Druga rzecz w Teſtámenćie ieſt Wárunek ábo vtwierdzenie Teſtámentu: á toć było dwoiákie/ według ktorego też vroſły dwá Teſtámenty/ ieden ſtáry/ drugi nowy: Bo rożny wárunek ábo vtwierdzenie było ſtárego y nowego Teſtámentu/ choćiaż w Subſtántiey ieden był Teſtáment. Stáry Teſtáment wárowány y vtwierdzony był ofiárowániem y pożywániem bydlat/ y pokropienim krwie bydlecey/ iáko opiſuie Moyżeß *Exod: 24.* Nowy záś Teſtáment ofiara y pożywániem ćiáłá Chriſtuſowego/ y krwie iego pokropieniem/ iáko opiſuia Ewángeliſtowie. Miedzy ktorymi Teſtámenty y tá też ieſt rożnośc: żeć on pierwßy Teſtáment był vtwierdzony ofiára y krwia cudza: ále ießcze nie był *morte Teſtatoris* to ieſt ſama śmierćia Chriſtuſowa ſkończony/ y zápieczętowány/ przeto mogł być odmieniony: ále Nowy Teſtáment/ nietylko był vtwierdzony ná wieczerzy/ ofiára właſnego ćiáłá y krwie/ ále názáiutrz był vmocniony y ſkończony/ y zápieczętowány śmierćia ſamegoż Páná ktory Teſtáment vczynił. Dla tego ſie iuż nie może odmienić/ y zowie go Apoſtoł wiecżnym Teſtámentem. *Hebr: 13.* Przetożći y Oycowie święći przed Chriſtuſem/ nie wzieli żywotá wiecznego/ áż po śmierći Chriſtuſowey: bo obietnic teſtámentowych nie biora dźiedźicowie áż po śmierći *Teſtatora.*

Dwá Teſtámenty rożne.

A ták krotko/ dla pámięći twoiey mowiąc: Teſtáment Chryſtuſow ieſt wola iego y obietnicá/ że przez niego mamy mieć odpuſzczenie grzechow y żywot wieczny: ktora obietnice vtwierdzáiąc/ ćiáło y krew ſwoie ofiárował y podał do pożywánia Apoſtołom. Stądże y tego ſie náucz żeć nowego Teſtámentu Iſtotá nie zámyka ſie tylko

Teſtáment Páná Chriſtuſow.

w ſamey

Testáment co zámyka.

w sámey Eucháristiey: boć nowy Testáment zámyka w
sobie wszystkie obietnice Chrystusowe/ y wszytkie Sákrá-
mentá/ y cokolwiek postánowił Pan Christus w nowym
Testámenćie/ iáko iest/ Wiárá/ Nádzieiá/ Miłość/ ɛc.
A iż Euchárystyą zowią Testámentem przyczyná iest/ iż
iest pámiątka śmierći Chrystusowey / y rozlania krwie
Chrystusowey/ przez ktorą wzięliśmy wszelákie dobrá du-
chowne: dla tegoć ná ten czás/ záczął być ważny ten Te-
stáment/ kiedy te ofiare Eucháristiey/ Pan Christus po-
stánowił. Otoż iuż będzieß wiedział co iest Testáment
Páński/ y ktora iest istotá iego/ proßeß ćię nie mowże ná
potym ládá czego.

Eucháryst ya iáko iest Sákrámentem.

O cożći iescze idzie? Tego widzę iescze nie rozumieß/
iáko my też mamy się zstáć vczestnikámi tych dobr/ ktore
nam są ná tym Testámenćie Páńskim odkazáne. Aleć po-
gotowiu iest odpowiedź/ bo sámże Pan nas náuczył/ gdy
dáiąc ćiáło swoie y krew swoie/ rzekł: To czyńćie ná pá-
miątkę moię. Gdzie dał znáć/ żeć nie potrzebá áby Chri-
stus káżdą rázą vmierał/ ále dosyć iest áby w vżywániu
ćiáłá y krwie byłá pámiątká śmierći iego. A iáko w Testá-
mentach ludzkich/ iesli raz vmrze *Testator*, záwżdy trwa
mocny Testáment/ y może być często odnowiony przepi-
sániem/ pieczęćiámi ɛc. ták też y w Eucháristiey nie trze-
bá/ áby był testáment inßy/ ále tenże ma być wznawiány.

Vżywánie Testámentu iáko ma być.

To tu dopiro iest *Quæstio*, Jáko te pámiątkę śmierći
Christusowey wznáwiáć mamy/ iesliż może być w iedney
osobie/ czyli obudwu osob/ potrzebá do tego/ ábyśmy by-
li vczestnikámi Jstoty tego Testámentu? Ná ktore pytá-
nie iuż sámże Pan ná wieczerzy záraz odpowiedział. bo
dáiąc káżdą osobę z osobná/ zá káżdą náuczył iáko iey v-
żywáć: Naprzod gdy dawał ćiáło swoie pod osobą chle-
bá/ rzekł zgołá To czyńćie ná pámiątkę moię: rzcząc iż
pámiątká śmierći iego może być w iedney osobie. Potym
záś dáiąc krew pod osobą winá rzekł: To czyńćie/ ilekroć
pić będźiećie/ ná pámiątkę moię: á tuć mowi *conditionaliter*,

Pámiatká śmierći Páńskiey iáka.

dáiąc

dáiąc znáć iż drugiey osoby nie trzeba záwżdy do wspo-
minánia śmierći: wßákże gdy się tráfi pożywáć y dru-
giey osoby/ to ma być tákże ná pámiątkę iego. A tegoć fi-
gurá byłá w stárym Testámenćie/ bo nietylko przy postá-
nowieniu Testámentu / ále y potym záwżdy też ofiáry
bywáły/ ktorymi to przymierze wznawiano/ z nichże sá-
mi czyśći pożywáli: á wßákże przy onym pierwßym po-
stánowieniu Testámentu/ Moyżeß pokropił krwią Oł-
tarz y ludźie: ále potym w tychże ofiárách nie kropiono
ludu/ tylko sam Ołtarz. *Leuit*: 7. *Deuter*: 12. Tákći y ná
wieczerzy/ kiedy było stánowienie nowego Testamentu/
było pokropienie krwią/ kiedy ią dawał Apostołom: ále
iuż teraz nie iest tego potrzebá/ áby było to pokropienie
ludu/ dosyć iest pokropienie Kápłaná/ ktory nośi perso-
nę Christusá / iáko y przedtym Ołtarz w stárym Testá-
menćie. Coż ty ná to rzecześ?

Pokropienie krwie.

[Ja powiadam iesli vżywánie kubká Páńskiego nie
należy do Jstoty Testámentu / prozno Christus kazał z
niego pić/ prożno y we Mßy mowićie/ *Hic calix est noui &
æterni Testamenti*, Czyli tylko pátrzáć á nie vżywáć mamy z
Kredencu tego.] Otoż ty iuż nie rozumieß co mowiß/
y służyć ono co nápisano: chcąc być Doktorámi zakonu
nie rozumieią/ áni co mowią/ áni o czym twierdzą. Tákże
wiedz/ iż kubek ktory Pan Christus podał Apostołom/
przynależał do vtwierdzenia Jstoty Testámentu: ále v-
żywánie tego kubká nam/ abyśmy byli vczestnikámi Te-
stámentu/ nie iest potrzebne/ bo vżywáiąc iedney osoby/
możem to otrzymáć/ iáko się iuż powiedziáło. A co ty po-
wiádaß/ że prożno iest dány kubek/ mowiß nie mądrze/ áza
ofiárá iest prożna w kośćiele Bożym? y owßem bárzo po-
trzebna/ á kubekći ma swoie vżywánie przy ofierze Mßey
świętey. A być przy ofierze/ y pátrzyć ná nie/ nigdy tego
ludźie dobrzy nie rozumieli zá rzecz prożną: y owßem iest
to rospámiętawánie męki y śmierći Páńskiey: á kto chce
pożywáć z tey ofiáry wolno mu / byle tylko był czystego

Kubek iáko przynależy do Testámentu Jstoty.

1. Timot. 1.

Pátrzyć ná ofiáre.

sumnienia/

sumnienia/ wßák też ná pußczy żydźi tylko ná wężá pá-
trzyli/ á wżdy im y ono patrzenie nie było prożne: owo
ty tylko iedzeniem á pićiem/ wßystko nábożeństwo od-
práwuieß.

[Nie do wolnośći/ ále do istoty Testámentu należy
co Pan poświęćił/ poświęćiwßy dawał/ dáiąc zálecał/
zálecáiąc powtarzáć roskazał áż do przyśćia swego.]
A wżdy ty ießcze drwiß: Należy miły/ do Jistoty Testá-
mentu kubek/ y poświęćił go Pan y dawał/ ále go nie ro-
skazał wßytkim pożywáć/ bo możemy mieć Jstotę Testá-
mentu w iedney osobie: przetoć dał Apostołom wolność
ßáfowánia ábo iedne ábo dwie osobie. A obiedwie osobie
do cáłośći Testámentu należą/ á wßákże vżywanie obu-
dwu nie iest potrzebne/ do otrzymánia cáłeo Testámentu/
może to być w iedney osobie: by iedno było prawdźiwe
Ministrowie falßuią Testáment. ćiáło y krew Páná Christusowá. A przetożći my dobrze
mowiemy/ żeśćie wy Ministrowie zgwałćili y wynißczy-
li Testáment Páná nászego/ zdrádliwie sie z ludźmi ob-
chodząc: poniewaz ćiáło y krew prawdźiwą Páná nás̈ze-
go/ wyśćie z tego Testámentu wykrádli y wyrzućili/ á
chlebem tylko y winem ludźie odpráwuiećie: a do tego ie-
ßcze co ná Testámenćie nie roskazano wy roskazuiećie/
Testáment falßuiąc/ á ludźie nieumieiętne zwodząc: vy-
mniećie/ przydáiećie co sie wam podoba/ á ßczyre falße
wáße zá słowo Boże vdáiećie/ iáko Luther czynił ná wie-
lu mieyscách.

Minister vbogi w Bibliothekę. [Vbogim/ Bibliotheki ták bogátey niemam/ áby w
niey Luthrowe kśięgi dla ozdoby były/ ále iednák powie-
śći wáßey niemogę wierzyć. Siłá wy ná Lutrá powiá-
daćie/ żeby w iego kśięgách było/ á ono sie ták nie znay-
dźie, W Angliey Campianus powiedał/ żeby Luther list
Jákubá s. miał nazywáć słomiánym listem. Gdy mu przy-
niesiono kśięgi Luthrowe/ on tego znaleść niemogł.]
A to dosyć śmiáło y nie wstydliwie Pánie Chrząstowski/
Słuchayże mie też. Vbogiś w Bibliothekę powiádaß/

wierz

wierzę temu/ áleś nie vbogi w twoim Fraucymerze/ lepiey
też żonę bogáćić: niemaß kśiąg Luthrowych aby dla o-
zdoby były/ y to prawdá/ woliß ty pátrzyć ná żonę ozdo-
bną: álec my kśięgi nie dla ozdoby mamy/ tylko dla czy-
tánia. Siłá ná Lutrá powiádamy co sie nie znáyduie:
to iuż gruba potwarz: á iako to śmieß mowić/ kiedyś
Lutrá nie czytał: wolno tobie z domysłu żywą niepra-
wdę mowić: Otożći vkáże iáko Luter słowá/ Pili z nie-
go wßyscy/ wykłáda: ácz po Niemiecku nie vmiem/ ále
mi ie ták przełożył ten ktory vmiał. *Lutherus Tomo* 3. *Ger-
manico impresso Anno* 1560 *Ienæ. Confeßio D. M. Lutheri de Cœ-
na Christi, quam edidit Anno* 1528. *folio* 491. *pag:* 1. *lin:* 12.

Wßákże dziwno mi/ co to iest/ iż sam Márek s. piße/ Luther falßuie pismo.
A pili z niego wßyscy: y to przydáie ná tymże práwie
mieyscu kedy s. Mátthewß w swoim texćie piße: Piyćie
z tego wßyscy: ták że mi sie koniecznie zda/ iż text s. Már-
ká iest odmieniony/ á gdźie było greckie πίετε vczyniono
ἔπιον. Bo gdyby to było πίετε, iedenżeby text był iáko v s.
Mátthewßá/ z ktorym pospolićie s. Márek zwykł sie zgá-
dzáć. To ia vczonym zostáwiam. Ja rozumiem (mowi Wykłáda piyćie z tego wßyscy.
tenże Luter) że obádwá/ y kiedy Mátthewß sam piße;
Piyćie z tego wßyscy: y kiedy Márek sam piße/ A pili z
niego wßyscy/ dla tego iest nápisano aby dáli znáć ći dwá
Ewángelistowie: iáko vczniowie wßyscy/ z onego kubká
pili/ nie dla prágnienia/ iáko podobno inße wßystkie ku-
bki/ ktore muśiano częśćiey nálewáć/ niż sie obeßli: Ale
tym kubkiem mieli sie wkoło obesłáć/ y ták skromnie z nie-
go pić/ áby wßyscy z niego pili. Tym sposobem Lukaß pi-
ße/ iż przed Sákrámentem dawał kubek ná walećie/ tákże
áby wßyscy z niego pili/ gdy mowi: Podźielćie ten kubek
miedzy was/ iákoby rzekł: byłoć inßych kubkow wiele ná
stole/ z ktorych káżdy pił/ álbo w ieden częśćiey wlewano/
ále ten inßy kubek był dány ná walećie/ áby wßyscy z nie-
go pili/ áby sie ták z báránkiem wielkonocnym pożegnáli.
Tákżeć też Máthewßá y Márká o tym kubku osobliwym

rozumieć

rozumieć możemy: żeć Apostołowie/ káżdy miał dla śiebie kubek: Ale kiedy ten nowy osobny trunek krwie swoiey dáie/ każe aby wßyscy z tego iednego kielichá pili: áby ták osobliwym obyczáiem swoy kubek rozumiał / y dał wßystkim oprocz inßych kubkow stołowych/ áby lepiey poználi/ że był osobny trunek / nád inße ktore były przy wieczerzy. Bo chleb dobrze mogł y miał ták podzielić/ że káżdy cząstkę dla śiebie wziął: ále winá niemogł ták podzielić/ále muśiał w tymże kubku zostáwić dla nich wßystkich/ y słowy pokazał/ że on kubek był pospolitym onym wßystkim/ áby tylko dwáy ábo trzey nie wypili: iáko inße kubki były według woley káżdego.] Toć są słowá twoiego Lutrá: widziß iáko go ia pilniey czytam niż ty: z ktorych słow/ tego się náucz/ naprzod/ że on wątpił o tym pismie/ Y pili z niego wßyscy: druga/ że Luter to słowo *Omnes*, wßyscy/ wykłáda ták/ iż Pan Chrystus rzekł nie do wßystkich chrześćian / ále do onych sámych Apostołow/ ktorym się kazał podzielić. A widziß/ że co Jezuitowie o Lutrze powiádáią są pewne rzeczy? A tyś po stáremu mátácz y potwarcá. Słuchayże ießcze o liśćie Jákubá ś. iáko go Luter uczćił/ ták piße/ *In Præfatione in Nouum Test: Iacobi Epistola, contentiosa, tumida, arida, straminea, indigna est Apostolico spiritu.* To iest/ List Jákubá swarliwy / nadęty/ suchy/ słomiány/ niegodny duchá Apostolskiego.] A słyßyß to vbogi Ministrze/ á wżdy ty ludzie dobre potwarzaß/ iákoby ináczey pisali niż iest: A iż ty Cámpianá wspominaß/ czyniß iáko nie prawdziwy/ iákowi byli oni Angliccy Ministrowie/ ktorzy podáli Cámpianowi inße kśięgi Lutrowe/ w ktorych tego nie było/ á on się brał do inßych/ w ktorych to był gotow pokázáć. Bo áza tego máło/ co w Luterskich kśięgách poodmieniáli twoi Ministrowie/ máło nie co drukarz/ to ináczey drukował: ále chceßli/ wykolę ia tobie oczy kśięgámi Lutrowymi. Przetożeś ty sam wierutny potwarca/ co męczenniki święte niewinnie potwarzáß: przechwalaß się ty folio 79. nie-

Luther o liśćie Jákubá S.

wiem z iákich sług Bożych / ktorzy blizny Páná náßego Jezusa Chrystusa/ ná ćiele swoim odnoßą: O wielcy Męczennicy ábo ráczey kaći/ cośćie się tego świętego Cámpianá do śmierći okrutnie námęczyli: zda mi się kiedyby was tákimi bliznámi pieczętowano/ odchoćiáłoby się wam Luterskiey Ewángeliey. Ale wroćmy się do rzeczy.

[My tymże sposobem o Testámenćie Páńskim twierdziemy/ że nie pićie náße czyni Testáment/ále postánowienie Boże/ y wykonánie tych spraw/ ktore są z postánowienia woley Bożey/ á tak rzecz idzie nie o sprawowániu/ále o przywłaßczeniu Testámentu.] Chwałá Bogu żeś się vpámiętał: ieśliż nie w pićiu iest Testáment Boży/ále w wykonániu woley Bożey ná testámenćie opisány/á wola Boża ná Testámenćie wyrażona iest/ że może być przywłaßczenie Testámentu / iáko we dwu ták też y w iedney osobie/ iáko się iuż to wyżßey pokazáło: á ták bez pićia może być przywłaßczenie Testámentu.

Pićie nie czyni Testámentu.

[W stárym Testamenćie áczkolwiek nie było pićie/ iednákże miásto pićia było pokropienie krwie/ ktorym sobie ludzie ofiáre przywłaßczáli.] Aleć się wżdy tobie dziwuię/ iáko śmieß figurámi stárego Testamentu állegowáć/ wßákeś ie zádmuchnał precz/ czemu się po nie wracaß? wßákże odpowiem ći/ toż com y wyżßey iuż powiedział: Ono pokropienie Moyżeßowe ludu przy stánowieniu Testámentu stárego/ tylko raz było/ á potym nigdy: á choćiaż też ofiáry znowu potym ofiárowano/ przedśię nie ludźie ále Ołtarz tylko kropiono. Ták też przy postánowieniu Testámentu nowego / Pan Christus pokropił krwią Apostoły/ ále iuż teraz tego nie potrzebá / dosyć kiedy Kápłan bywa pokropiony/ ktory przy Ołtarzu/ nośi ná sobie persone Christusa Páná/ iáko przedtym Ołtarz w stárym Testámenćie.

pokropienie stárego Testámentu.

[Znáć iż Pan nie dwá kroć iedne rzecz pisał/ ále inßą ná iedney/ inßą ná drugiey kárćie/ áby ieden Testament/ że dwu tych kart/ iáko ieden zakon/ ze dwu tablic Moy-

Iednę rzecz pisał nie iednáko.

zeßowych był złączony.] Ktoć ießcze trzebá wykłádáć? Iednę rzecz pisał dwa kroć / ále rożnym sposobem / wżdy to możeß zrozumieć: bo ná iedney kárćie (to iest / pod osoba chlebá) nápisał słowá ktore miánuia (*ex vi verborum*) Ciáło / ná drugiey słowá ktore miánuia krew / ktore sa rożne rzeczy / bo ná krzyżu rozdzielone były. A wßákże gdy Pán Sákráment rozdawał zywy był / y teraz nie vmiera / dlá tego z ćiáłem muśiał dáć krew / á ze krwia ćiáło / á to iáko mowia *per concomitantiam naturarum.* Otoż iednę rzecz pisał ná obudwu kártách / ále inákßym obyczáiem / ná iedney tylko miánuie ćiáło / ná drugiey krew / choćia oboie w obudwu osobách było. Jáko Moyżeßowe też tablice choćiaß dwie były / á to dla lepßego zrozumienia y rożne przykazánia miáły / á wßakże iedná w drugiey sie zámykáłá: y kto iednę wypełnił / wypełnił iuż y druga / iáko mowi Apostoł ś. *Qui diligit proximum legem impleuit.* Kto miłuie bliźniego / zakon wypełnił. Tákżeć y w náßym testámenćie / kto ma iednę osobę / ma y wßystek Testament.

Iedná robotá nie iednym sposobem.

[Jeśliż toż nápisano ná pierwßey / co y ná drugiey kárćie / Christus Pan dwá kroć iednę robotę robił.] R iać też dziesięć kroć iednę robotę robię / iednę rzecz tobie powtarzáiąc / cośćirzec? Dwá kroć / moy Philosophie / dwá Pan Jezus iednę robotę robił / á nie tylko dwá kroć / ále y liczby temu niemáß / iáko często on iednę robotę robił. Kazał / modlił sie / chodził / etc. ále to nie głupie czynił / iáko ty bluźniß / y owßem tyś sam głupi co tego nie rozumieß: wiedział on dobrze że tá robotá iego miáłá być z pożytkiem y poćiecha náßa tym więtßa / im iáśnieyße y rzetelnieyße męki swoiey wyrázenie rożnymi sposoby nam wypisáć raczył. Ktorey iego roboty wznawiánie dzieie sie w Ofierze naświętßey / y to záwżdy pod dwiemá osobámi / kiedy być może / podczás y pod iedna / bo táka wolność raczył Kośćiołowi swemu zostáwić. Toć tedy nie darmo robił / czego vżywánie iest w Kośćiele iego.

A zá tákie *Quæstie* godzienbyś áby ćię kármiono / nie sło-

ma / ktora ty inße częstuieß / boćby y tey ßkodá / ále zgoninámi / niegodzieneś y chlebá ktory v dobrych ludzi wyiadaß: bo ty y z drugimi miásto prawdziwego ćiáłá y krwie Christusowey / chlebem y winem ludzie karmićie: o te sie żywioły swárząc / stráćiliśćie prawdziwe vżywánie ćiáłá y krwie Christusowey / rostyrki á sedycie stroiąc. Ale ktoby sie tych twoich baiek nápowiádał / zamknimyß iuż / żeś niemogł z Ewángelistow ś. pokazáć / żadnego mándatu do wßystkich / o vżywániu dwu osob.

Páweł ś. 1. Cor: 11. nie roskazal vżywánia dwu osob.

JAkoś sie ty Ministrze Páná Bogá nie bał / pißąc y broniąc że Luter dobrze wyłożył / *Tradidisse est præcepiße*, co y samiß iego vczniowie gánia / to ty chwaliß / nie czytáiąc Lutrá áni Kemnićiußá / práwie iuż oślep ládá co drwiß: podobnieyći wżdy Kemnićiußowi rozumieć Lutrá y wykłádáć / bo go y miał y czytał / á tenći powiáda / iż *Tradidi* nie znáczy *præcepi*, bó widział że to przećiw rozumowi: chceß ty być mędrßym / nuż tedy dowodź: [Christus Pan *Traditiones* ludzkie bierze zá náukę / á náukę zá roskazánie *Matth:* 12. *Tenete traditiones* mowi Apostoł. Oto traditie sa / náuki / vstáwy y roskazánia.] A tak to probuia ták: gdzież tu *Tradidi* znáczy *præcepi*? nie vmiał tákiey Grámmátyki Kemnicius / przeto nie był ták niewstydliwy: wiemći ia żeć traditie znácza náukę / ále żeby *Tradidi* znáczyło *præcepi*, to niesłychána: bo inßa iest náuká / inße przykazánie: gdy kto Paćierza drugiego náucza / nic mu nie roskázuie / tylko vczy. R Apostoł ś. kiedy mowi / *Tenete traditiones*, *Tenete* iest roskazánie / ále *Traditiones* nie iest roskazanie / bo kiedyby był tego słowá nie przydał / tedyćby byli nie powinni chowáć *Traditiones*. Lepßy tedy był Grámmátyk Kemnicius / niż wáß Minister / y z Lutrem: y ták to on wykłáda / gdy Páweł ś. mowi poda-

Traditio co iest.

tem/ nie roſkázuie. ále podáie przykázánie Páńſkie. Acż ſie y on w tym ſłowie/ Przykazánie / omylił: boć Apoſtoł tylko podał Hiſtoria o vżywániu Sákrámentu/ w ktorey niemáß roſkazánia o vżywaniu dwu oſob rázem / tylko Hiſtorya ſpráwy Páńſkiey. A ták to lepßy wykład/ Ja podałem wam com wziął od Páná / Hiſtorya oſtátniey wieczerzy. Toć tu iuż *Tradidi* nie znáczy roſkazałem.

[Smiey rzec że tá Tráditia (*Tradidi vobis in primis quod & accepi, quoniam Christus mortuus est pro peccatis nostris,*) nie zámyka w ſobie mándatu wiáry/ áby temu wierzyli/ á cudem ſámym pohánbiony będzieß.] O hánbo świecka co ty mowiß: Możeć do tráditiey przydány być mándat/ ále przedśie *tradidi* nie znaczy roſkázuie/ iáko tu ná tym mieyſcu gdy mowił Páweł/ podałem wam że Chriſtus vmárł/ kto mądry ináczey wyłożyć może/ iedno náuczyłem was/ przełożyłem wam. Nie ſłowko tedy *Tradidi,* ále inße ſłowa roſkázuiące do niego przydáne/ mandat czynią/ iáko *Tenete, Seruate,* to było roſkazánie/ ktorego wy nie ſłuchaćie. A ták w twoim *Tradidi* niemaß mándatu.

[Gdy mowi: *Quotiescunque,* oblig Sákrámentálny vkázuie. Bo nie w podnoßeniu / ábo w zámknieniu chlebá/ ále w iedzeniu y w piciu pámiątkę śmierći Páńſkiey zámyká mowiąc: Jlekroć bowiem będziećie ieść chleb ten/ y kubek pić/ śmierć Páńſką opowiádáć będziećie aż przyiedzie.] Włáſnie táki oblig iákoby kto roſkazał: Jlekroć bráćie Chrząſtowſki będzieß ieść chleb/ ábo to wino pić/ przez zdrowie X. Grodzickiego pić będzieß/ áż przyiedzie. Co rozumieß ieſt tu oblig/ ábyś koniecznie pił wino/ żeby bez niego być nie mogło? nie będzieß wżdy ták mądry: Ták żeć też y to ſłowo *Quotiescunque,* tu znáczy/ dáiąc wolność pić álbo nie pić ten kielich: ale kiedy piieß/ ieſt oblig ábyś to czynił ná pámiątkę śmierći Páńſkiey A to ſie tym więcey obiáſnia / że po poświęceniu chlebá zgoła rzekł/ To czyńćie ná pámiątkę moię: A po poświęceniu kielichá rzekł ſprzydátkiem/ To czyńćie/ ilekroć pić będziećie. Nie

Oblig do kubká.

dármo

dármo odmienił ſłowá/ ále żeby pokazał/ że nie obligował bráć kielichá/ ále Kośćiołowi ná wolą dał/ á przedśię z pámiątką śmierći Páńſkiey.

[Wolność ieſt w ſłowiech Páńſkich/ ále nie zſtrony oſob Sakrámentálnych vżywánia / ále zſtrony ſtározakonnych obrzędow záchowánia.] A iużeś ſię wżdy obaczył? A to ktoć lepak obiáwił/ áby w ſłowiech Páńſkich miáłá być wolność ſtrony ſtározakonnych obrzędow záchowánia: ieśli to ná wolą dáie/ to ty możeß ofiárowáć baránká wielkonocnego po żydowſku/ y wielkanoc z żydy świećić / y po wieczerzy żydowſkiey ſwoię wieczerzą Zborową odpráwiáć? płáći ty do żydow przymierzaß? A dawnożeś powiádał że to ćięßki ćiężar/ á teraz go zálecaß? nieżártuy Chrząſtowſki byłbyś nie ládá Rábinem.

Chrząſtowſki chce być Rábinem.

[Jeśli ſámi tylko kśięża ofiaruią / y práwo máią do kubká/ Jákoż to Páweł ś. ná wolą dáie poſpolitemu człowiekowi/ ieśli chce pić z kubká Páńſkiego/ abo nie pić.] Wßákeś iuż ſam przed tym zeznał/ iż nie wßyſcy ſą kśięża/ toć też nie wßyſcy ofiáruią y poświącaią: práwo lepak tákże ma do kubká poſpolity człowiek iáko y kápłan/ kiedy mu tego práwa vżywáć dopußcza: Bo iáko káżdy ma práwo być kśiędzem/ á wżdy nie káżdy będzie kśiędzem/ tylko komu tego práwá vżywáć Apoſtolſki vrząd dopuśći: toż rozumiey y o kubku Páńſkim/ práwo wßytkich ieſt/ ále vżywánie práwá ieſt w ręku Apoſtolſkiego vrzędu. Ta wolność y niewolność iednym mándatem ieſt dána/ To czyńćie/ ilekroć pić będziećie/ ná pámiątkę moię.

práwo do kubká.

[Gdzie ieſt pewne opiſánie podania Apoſtolſkiego/ tám wolnośći niemáß ináczey czynienia/ ále o vżywániu oſob dwuch w Sákrámenćie/ ieſt pewne opiſánie podánia Apoſtolſkiego/ Przeto niemáß w Sákrámenćie wolnośći ináczey czynienia.] A przedśię Sophiſtya narabiaß? Widzę żeć nie zſtáie piſmá. Odpowiadam/ Naprzod Nego *maiorem,* Bo śiłá ieſt pewnego opiſániá podánia Apoſtolſkiego/ á przedśię ieſt wolność ináczey czynienia: Jáko o

Podánie Apoſtolſkie.

iedzeniu

krwi/y duszonych rzeczy: tákże y ono/ że máietności swoie Chrześćiánie przedawáli/ y pieniądze rzucáli do nog Apostolskich: á do tego y to pewne opisánie/ że Apostołowie dawáli Sákráment po wieczerzy/ y inszego postánowienia nie máło/ co teráz wolno iest nie czynić. *Nego* ieszcze y *minorem*: Bo nietylko o vżywániu osob/ ále tez y iedney osoby iest pewne opisánie podánia Apostolskiego. Przetoż y *Conclusia* niczemu sie nie godzi. Nárychtuie ia lepiey przećiw tobie tenże twoy árgument ták: Gdźie iest pewne opisánie podánia Apostolskiego o vżywániu Sákrámentu/ tám niemász wolnośći ináczey czynienia: O vżywániu Sákrámentu we dwuch y w iedney osobie iest pewne opisánie Apostolskie. A ták niemász wolnośći tego ináczey czynienia. To prawdźiwsza Dyálectiká niż twoiá. Toż też y na on drugi árgument twoy/ gdy mowisz: Gdźie sie vkázuie posłuszeństwo Tráditiey Bożey/ tám sie y mándat Boży iáki obiáwia/ ktory wolność ináczey czynienia tráći: Odpowiádam/ że o iedney rzeczy bywáia rożne mandaty y rożne posłuszeństwa: iáko sie wyższey powiedźiáło. A ták nićći nie pomoże Sophistia/ bo dochodźiemy was z rzeczy iásnych y ná sumnieniu wászym osądzonych.

[Vczynił nagrodę Páweł ś. Bo mowi: To czyńćie ilekroć pić będźiećie ná moie wspominánie/ niemożesz tego záprzeć áby w tych słowiech mándatu Páńskiego nie było.] Rząprzałem iuż ták wiele rázy/ y teraz toż mowię/ że tu niemász mándatu/ tylko ná wolą dáie: á ty swoiego mándatu nie dowodźisz. Bo Koryntowie mieli práwo z tych słow/ ále wolne. Ani też Páweł ś. opuśćił błogosłáwieństwá kielichá/ bo mowi: Ten kubek iest nowym etc. R Thomasz ś. dobrze mowi/ ále go ty nie do rzeczy przywodźisz/ bo ćię nie o to pytano/ co ty odpowiádasz: masz ty dowodźić że w tych słowiech/ Ilekroć ieść pić będźiećie/ etc. iest mándat.

[Jednáko Páweł ś. Ilekroć do obudwu osob przydáie ábyśmy

ábyśmy pámiątkę męki Páńskiey po Apostolsku sprawowáli.] Omyliłeś sie ná tym/ złeś czytał Páwłá ś. nie iednáko do obudwu osob przydáie: bo zá pierwszą rzekł/ To czyńćie ná pámiątkę moię/ zá wtorą záśię/ To czyńćie ilekroć pić będźiećie/ tá wtora z condicyą/ pierwsza bez żadney cōditiey. A ták może ie rozdźielić y pod iedną vżywáć. A iż Páweł ś. potym do obudwu przydáie/ Ilekroć/ dawa znáć iż może też we dwuch vżywáć. A ták co sie mowiło/ żeby miał Chrystus Pan przy rozdawániu wtorey/ Mszey ś. vczyć/ z prawdą sie zgodźi.

[Że nierozdźielnie Páweł ś. mowi (Ktokolwiek pożywáć będźie chleba tego/ ábo pić będźie z kielichá Páńskiego niegodnie/ ćiáłá y krwie Páńskiey winien będźie/) nie dla wolnośći vżywánia to czynił/ ále dla straży/ áby kto nie mieszał iedzenia z pićiem. á nie vczył/ żebyśmy iedząc pierwszą cząstkę Sákrámentu/ mieli zárázem y pić. Jeszczem áni czytał áni słyszał odpowiedźi na to.] Znáć że nie wiele czytasz/ y wierzę że y sam nie rozumiesz co plećiesz/ bo czytasz Páwłá ś. á niewiesz co czytasz. Oto mowi Apostoł ś. Ktokolwiek pożywáć będźie/ ábo pić niegodnie/ będźie winien ćiáłá y krwie Páńskiey: Skąd to pokázuiemy/ że kto pożywa chlebá/ pożywa rázem ćiáłá y krwie Páńskiey: á kto pije z kubká/ tákże pożywa ćiáłá y krwie rázem: bo ináczey niemogłby áni ten co pożywa chlebá/ sámym/ pożywániem: áni ten co pije/ sámym pićiem/ oboyga zárąz być winien/ (co iednák Apostoł twierdźi) kiedyby oboyga rázem w iedney osobie nie pożywał. Ná ono lepak co ty mowisz] Dlá straży ták rozdźielnie mowi Apostoł/ ábo pożywáć/ ábo pić/ áby kto nie zmieszał iedzenia z pićiem:] Coż to iest mieszáć iedzenie z pićiem? poradź sie sámego rozumu ieśli go masz/ coć powie. Kiedyby tobie rzeczono: Ktokolwiek we zborze będźie iádł chleb/ ábo będźie pił wino/ będźie winien chleb y wino płáćić: dla czego to ták mowią/ áza dla straży. áby kto nie zmieszał iedzenia z pićiem: A my ták rozumiemy/ że to

żeto mowią dla wolnego vżywánia. Bo ták mu chleb ieść/ iáko y wino pić/ y ktokolwiek iednego vżywa/ iednáko oboie ma płáćić. Toć ták v nas rozum vczy/ ieśli v was ináczey/ ießczeſmy tych nowych rozumow nie doßli/ áni tez o nie dbámy.

[*Et* y *Aut* ſą przećiwne ſobie pártykuły: podobnieyßa tedy rzecz że Páweł ś. vżywa *Aut* miáſto *Et*:] Sam ſobie gedzieß ſam weſoł będzieß/ iáko mowią. Ty ták mowiß iż podobnieyßa/ że Páweł ś. vżywa *Et* miáſto *Aut*, á tego nie dowodziß/ á ia zaś mowię/ że podobnieyßa/ co w piſmie ſamym/ włáſnie y wyráźnie ſtoi/ y z ſámego piſmá tego dowodzę: Ktoż tu lepiey mowi/ ále daymy tey Grámmátyce pokoy.

Iużes ſię dosyć nábáiał/ śliczna baykę: á przedśię́ś pokázáć niemogł iednego mándatu do wßyſtkich Chrześćian/ áby byli powinni vżywáć Sákramentu we dwuch osobách. A ia tobie twoimiß árgumentámi pokazał/ że Pan Chriſtus wolność tę zoſtáwił/ y pod iedną/ y pod dwoią osobą vżywáć Sákrámentu tego. Ná co że ty nic nie vmieß/ muśi ſię to tym zámknąć/ że y w Jeruzalem wáßey wieczerzy niebyło/ ale ią Zwingliuß miedzy Szwáycáry z obiáwienia Anyołá wymyślił/ iákoś ſam zeznał.

SIODMA WIECZERZY EWANGELICKIEY OBRONA.

Wieczerzy Ewángelickiey Pan Chryſtus po zmartwychwſtániu vczniom ſwoim w Emaus nie dawał.

Bodźiłoć ſię wżdy było Pánie Obrońcá/ ábyś był tym wieczerzą twoię vczćił/ pozwoliwßy żeć Pan Chriſtus po zmartwychwſtániu ſwym/ w Emaus onym dwiemá vczniom/ wieczerzą wáßę ßafował:

á zwłaßczá iż iáko ſam zeznawaß/ drudzy wáßy Miniſtrowie ná to zezwaláią/ czemu ty maß być vpornieyßy: owo ty chceß ták wieczerzy twoiey obronić/ że iey nic nie zoſtáwiß. Ale wżdy czemu ráczey nie przeſtáieß z tymi Miniſtrámi/ ktorzy powiádáią/ iż w Emaus Pan dawał wieczerzą/ ábo oni nie rozumieli piſmá iáko y ty/ czemu ſię nie zgadzaćie:

[Bo powiádaß folio 162. iáko nie wßytko piſmo trudne/ ták nie wßytko łatwie być wyznawamy, Bo gdźiebyſmy wßytko piſmo łácne być vczyli/ względem nas/ iużby nam ani poſtyl/ áni kátechiſmow/ áni káznodźieie żadnego potrzeba nie było.] [Piſmo trudne.] Bá to wżdy dobrze kiedyś ſię tego náuczył/ nie vmieiąć tego inßy Miniſtrowie/ bo powiádáią/ że piſmo ieſt łatwie/ áleś ty iuż mędrßy, Pytamże ćię ktoż tedy ma nam wykłádáć piſmo/ trzeba podobno kogo vczonego: [A ieden powiádaß/ vczony nie záraz widzi/ wßytkie táiemnice piſmá ś.] Tym gorzey/ ieśli vczony nie widzi/ á proſtak iáko może widźieć: A przedśię wy wßytkim duchy y piſmá rozſądzáć każećie: czyli iuż teráz ináczey vczyćie: [Wßyſcy piſánia ſwe rozſądkowi nie ſwemu/ ále prorockiemu podkłádamy.] [Prorocy zborowi.] Toć iuż po nowemu/ nie czyniliśćie tego przedtym. Pytamże ćię ktorzy to ſą Prorocy ták mądrzy/ co te niezgody y błędy wáße ſądzić mogą: Otolić do tego czáſu miedzy wámi nie było tych Prorokow/ bośćie ießcze nie rozſądzili tych wáßych rożnośći. Podobno ty miedzy ſwoimi chceß tym pierwßym prorokiem być/ poniewaz chceß czynić rozſądek miedzy tymi rożnośćiámi wáßymi: A dawnożeś Prorókiem zoſtał moy drogi Chrząſtowſki: A kiedy też drugi Prorok przyidźie/ y twoie piſmá odrzući/ co ty rzeczeß: Niechayże tedy y ia tákim Prorokiem będę: A nie dziwuy/ żeć ia też twoie piſmá ſądzę beſpiecznie: wpiß mię też tám miedzy Proroki ſwoie. A ták teraz prorokuię/ że náßych Doktorow Kátholickich/ onego łamánia chlebá w Emaus wykłády/ dáleko lepße ſą/ niż te

wßyſtkie wáßych Miniſtrow niezgodne prorokowánia.

Ale ſie ty óbmawiaß mowiac [My wżdy nie iednáko rozumieiac do iednego celu vmierzamy]

Do iednego celu ſtrzeláia.

Wiem tó dawno że wy do iednegoż celu wßyſcy zmierzaćie: bo iákakolwiek ktory z was wiáre wymyśli/ iákimkolwiek piſmem ſtrzela/ przedśie Pánu Chriſtuſowi y namieſtnikowi iego ná ziemi wleb/ toć wáß cel/ do tego Luther/ do tego Kálwin/ do tego Turek ſtrzela/ iednegoż Chriſtuſá bluźnićie/ choćiaé nie iednáko: ále ieśli o cel idźie/ teżći y Turek y pogánin káżdy do tegoż celu ſtrzela/ toć tedy y ći ſie zgodza z wámi. O nießcześni Prorocy nie o thoć nam idźie/ do kad ſtrzelaćie/ ále zgodźćie ſie ná iedne wiáre/ ná iedne ártykuły wiáry/ ieśli możećie/ wyznáwayćie iednáko Chriſtuſá iednego/ ále nie wáßych Prorokow to dźieło/ nie bedźie z tego nic.

Jeßcze ſie ty ćießyß mowiac [O iednym Sákrámenćie/ wiecey contrádikciy wáßych niżeli śiedmdźieśiat y kilká zebrałem/ z ſamych tylko kśiag przećiw Pánu Wołánowi/ to ieśliże wám nie ßkodźi/ pewnie że y nám.]

Contrádykcie Chrząſtowſkiego.

Toć pewnie owe coś ie w Báſiłiej drukował:' A moy mądry Miniſtrze/ czemuż ſie kryieß z nimi/ niechćiałeś ich też tu nam życzyć:' widźiałemći ie przedſie: A chceß wiedźieć co rozumiem o nich:' Kiedybyś mie był ſpytał/ iáki miał być tytuł owych kśiażek/ tedybymći był porádźił/ ábyś ták nápiſał/ *Ducentarum & quinq; Stultitiarum Chrzaſtowij Index*: Bo káżdy owo czytáiac rzecze/ że to głupi iákiś chłop piſał: y pewnie nie wiedźieliby byli Niemcy/ że ták głupi ſa Miniſtrowie w Litwie/ ále ſie z twoich contrádikciy domyślić moga. Bo káżdy pozna że ty áni wieß co to ieſt Contrádikcya/ y zbieráiac contrádikcye cudze/ ſam ſie z ſwoim rozumem nie zgadzaß: iákoby ow ßalony/ co ſie ſam nie rozumie co mowi. A ták máła twoiá ſtad obrádá/ przedśie niezgody wáßey nie pokryiećie: miałeś ty był pierwey odpiſáć ná ono/ co przećiw Cálwiniſtom piße ieden Luteran *Conradus Schluſſelburgius*, Diœceſiey Ratem-

burſkiey Superintendent: ktory we troich kśiegách wiecey niż ze dwu ſet y dwudźieſtu kśiag/ iáſnych y dowodnych ſámychże was Cálwiniſtow pokázuie to/ że ſie w żádnym niemal/ náuki Chrześćiáńſkiey ártykule nie zgadzaćie. Robił te robote *Schluſſelburgius* iáko ſam świadczy przez cáłe 23. látá/ á przed kilka lat wydał. Maćie mu iśćie zá co być powinni/ bo was prá wie wypiſał/ y wáßymiß fárbámi do żywego wymálował. Ale ieśli go nie czytaß/ czytayże co Je^o M. X. Jurgiewicz wydał/ *Bellum Quinti Euangelij*, ſtad ſie náuczyß iákie wy proroki maćie/ y iáka zgodá wáßá: pewnie tám inákße Contrádikcye wáße/ ktorych ſie y ślepy domáca/ zgadzayże ty pierwey ſwoie Miniſtry ieśli możeß/ ále predzey bedźie w piekle zgodá niż miedzy wámi.

Do rzeczy tedy náßy mowiac/ poniewaź ty niechceß z drugimi twoimi Miniſtrámi przeſtáwáć/ prożno ia też mam tobie o tym Emaus co powiedáć/ bo widze że nie vſłuchaß. Niechayże iuż ták bedźie/ żeć y w Emaus wáßey wieczerzy nie było: ále my przyznawamy/ iż Pan Jezus Chriſtus w Emáus onym dwiemá vczniom náß Sákráment/ ćiáłá y krwie ſwoiey naświetßey dáwáć raczył: ty ieśli maß co/ mow przećiw temu.

[Wiem że Doktorowie ná tym mieyſcu Sákrament dla niektorych przyczyn pokázáć chćieli/ áby y ſkutek Sákrámentu y iedność Zboru Páńſkiego lepiey zálećili.]

Doktory odrzuca.

Jeśli wieß iż Doktorowie ſtárodawni y świeći/ to piſmo o Sákrámenćie wykłádáli/ á czemuż ty ináczey wykłádaß:' czemu ſie ná te Oyce y Doktory świete/ z Obrona twoia targaß:' y bedźieß ták niewſtydliwy że y Doktorom świetym nie vſtapiß:' ieśliś ty ták zápámietáły/ tedyć my ich nie odſtapiemy/ gdyż y ſam przyznawaß/ że Doktorowie náßy ták wykłádáia. [Ale tego nigdy Doktorowie nie vczyli/ áby w Emaus Pan pod iedna oſoba miał rozdawáć.] Nie zwyklić náßy Doktorowie piſmá odſtepowáć/ wamći to właſna: ábo powiedz/

ktory Doktor o dwu osobách wykłádał / widzi mi się że
go nie naydzieß/bo wßyscy o iedney osobie mowią.

] Pan nie mowił słow Sákráment poświącáiących/
do istoty tego Sákrámentu należących/przeto w Emá-
us nie stánowił áni dawał pod iedną osobą Sákrámen-
tu.] Iużci było tę broń w kázániu wydárto/y doko-
łatanoć nią dobrze/ á wżdy się znią znowu porywaß.
Pytam ćię Ministrze skąd to wieß/że tám Pan słow Sá-
kráment poświącáiących nie mowił? Rzeczeß że tego Lu-
káß ś. przy tey Historiey nie nápisał. A ia záś stąd táki
árgument czynię. Kiedy Philip chrzćiel Trzebieńcá/ *Act:*
8. nie mowił słow do istoty chrztu należących / bo tego
Lukáß przy tey Historiey nie nápisał: przeto nie był to
chrzest prawdziwy. A prawdá że to zły árgument? Toć y
twoy nie lepßy/bo tákuczki. Tákże tedy wiedz /że Pan w
Emaus słowá poświącáiące Sákráment mowił : á że ich
Ewangelistá nie wspomniał/ tá przyczyná iest : Iż ten
iest w piśmie ś. zwyczay/ że kiedy wspomina Sákráment
iáki/ nie wymienia wßytkich słow / ktorymi się zstawa:
bo to przy opisániu stánowienia pismo ś. czyni / iáko to
Ewángelistowie y Páweł ś. przy stánowieniu wieczerzy
Páńskiey vczynili/ále dosyć iest własnymi okolicznośćiá-
mi Sákráment pomienić/ tedy się łátwie ostátka doro-
zumie/kto czyta. Otoż y tu w Emaus choć słowá Essen-
tiálne/ ktorymi tá świątość bywa poświęcona / Pan
mowił/ wßákże wspominác ich było nie trzebá. Nád
to my vkázuiemy/ iż opisuiąc Lukáß ś. onę spráwę w E-
maus/zowie łamániem chlebá/ y przypomina błogosłá-
wienie. A toć iest własne miánowánie ćiáłá Páná Chri-
stusowe°/y wspomnienie słow essentiálnych poświącáią-
cych. Bo tenże Lukáß ś. ná inßym mieyscu *Act:* 2, zowie
łamániem chlebá / czego się nauczył od Páwłá ś. ktory
tákże go pomienia 1. *Cor:* 10. Chleb ktory łamiemy/ y ku-
bek ktoremu błogosłáwiemy. A toć dosyć iest/ áby káżdy
wiedział/że w Emaus Pan Christus dawał ćiáło swoie.

Słow poświącáiących nie wspomniná.

A czuieß

A czuieß się Ministrze/ iákoć twoię broń z ręku wybito?
wiem że czuieß/y przeto się ná nowe zástrzałki zdobywaß:
ále iuż nie wskuraß / bo tu widziß pismem ś, ná ćię idą/
a ty tylko z Lutrá á z Cálwiná strzelaß.

Pokrzepia się Minister mowiąc: [Iesli przy postá-
nowieniu tylko/słow essentialnych rozumiałeś być po-
trzebę: czemuś tákże o kielichu nie rozumiał/ że dosyć ná
tym/ gdy go raz przy postánowieniu kapłan wedle po-
rządku Melchisedechá wspomniał/á na potym iuż się ma
wßędzie rozumieć/ choć o nim wzmiánki nie máß/ iáko y
formá do krztu ś. należąca] Zle prorokuieß Panie
Proroku: bo kiedy miánuieß iedne osobę własnym imie-
niem/tedy rozumieß y formę/ ábo słowá poświącáiące:
ále nie zátym idzie/ áby pomieniwßy iedne osobę/ miáłá
się rozumieć y druga/ bo iedna osobá nie znáczy drugiey:
dla tego Apostoł ś. mowi: 1. *Cor:* 10, Chleb ktory łamiemy/
y kielich ktory błogosłáwiemy: osobno obiedwie osobie
miánuiąc/ dla tego iż iedná osoba drugiey nie znáczy.
Ktoż tedy z was ślepym/ chceß iżći powiem? ták ia to są-
dzę/ żeś ty sam wielkim ślepiem / coś tego nie widział.
Gdyż w Emaus nic nowego Pan nie stánowi/ ále tylko
to co ná ostátniey wieczerzy postánowił / do vżywánia
dáie/a co tám pod dwoią/ to tu pod iedną osobą/ ktorą
tylko sáme/własnym imieniem miánuie.

Osobá iedná nie zámyká drugiey.

Coż ná to rzeczeß? [W Emaus było łamánie chle-
bá po zmartwychwstániu: á po zmartwychwstániu dla
tego nie może być testáment stánowiony/ iż Testatoro-
wi potrzebá pirwey Testáment spráwić/potym go śmier-
ćią pieczętowáć: Przeto w Emaus nie było stánowienie
Sákrámentu.] A rozumieß co mowiß? zda mi się że się
sam nie rozumieß. *Concedo totum* Ministrze / Ták iest/ nie
było w Emaus stánowienie Sákrámentu/ ále iuż przed-
tym postánowionego vżywánie. A wßákże y sámeś się
prędko vpámiętał mowiąc: [Niech ták będzie iáko
chce X. Grodzicki/ że w Emaus nie był Testáment sam
stánowiony.

ſtánowiony/ ále był tylko wypis iuż vczynionego Teſtá-
mentu] A czemużeś ſie prożno śilił kiedy ták ieſt?
Podchwyćiłeś ießcze iedno słowko y chceß látáć/ opákáć
Wypis Teſtamentu. ſkrzydłá mow iedno. [Ieśli w Emaus był wypis Te-
ſtámentu/ á w Ieruzalem był ſam Teſtáment y protokoł
teſtámentu/ izaż wypis niema ſie zgádzáć z Protoko-
łem?] Niemaßći w prawdźie w piſmie tego przezwi-
ſká wypis/ á wßákże nie bárzo ieſt od rzeczy: bo Ewán-
geliſta tákże wypiſał w Emaus iedne oſobe/ iáko ia był
pierwey w Ieruzalem napiſał w te słowá: Gdy śiedźiał
znimi/ wźiął chleb/ y błogosłáwił/ y łamał y dawał im.
Aza ſie to niezgadza z protokołem/ bá przeyźrzy lepiey/
ieśliś niewidźiał. Bo iż nie wſpomniał ná ten czas dru-
giey oſoby teſtámentu/ przyczyná ieſt/ że iey ná ten czás
nie vżywał/ wßák y miedzy ludźmi/ nie każdy Teſtámen-
tu wßytkiego przepiſuie ábo czyta/ doſyć ma na tym kie-
dy o tym wie/ co do niego należy.

Widźiß iáko ſie ſam ſwymi replikámi wikleß: ponie-
waż tu Pan pokazał/ że y w iedney oſobie/ zſtáiemy ſie dźie-
dźicámi Teſtámentu Páńſkiego. A tobieć ia mogę rzecz/
że ty fałßuieß ten wypis teſtámentu/ poniewaź przydá-
ieß to do piſmá ś. czego tam Ewángeliſtá nie piſał/ wy-
Fałßuie wypis. mowká twoia tu mieyſcá nie ma. [Przydáć do chlebá
wino w kápłáńſtwie Melchiſedechowym/ nie ieſt do pi-
ſma przydánie: ále piſmá piſmem wykłádánie.] Bo ty
nie możeß lepiey Kápłáńſtwá Melchiſedechowego wy-
kłádáć/ niż ie Pan Chryſtus wyłożył/ y Ewángeliſtá wy-
piſał: á iż Chriſtus ták Kápłáńſtwo Melchiſedechowe w
Emaus wyłożył/ że może być pod iedna oſoba bez náru-
ßenia ſprawowane: toć tedy ty fałßuieß iego wykład po-
wiádáiac/ iż niemoże być tylko we dwu oſobách/ komuß
tu wierzyć? wole ia z Pánem Chriſtuſem przeſtáwáć/ y ie-
go wykłádowi wierzyć/ niż twoie przydawánia zdrádli-
we przyimowáć. Wßák ſam powiádáß/ że Pánu Bogu/
mniey znákow potrzebá/ czemuż go tedy chceß do znákow

dwu

dwu oſob przywiezowáć/ poniewaź to może w iedney
ſpráwić.

[Co zá gwałt był Synowi Bożemu/ żeby miał prze-
ćiwko vſtáwie ſwey pierwßey/ pod iedna oſoba w Ema-
us poświecáć] Bárzo to madre pytánie: a ia też ćie- Madre pytánie.
bie pytam: Co zá gwałt był Synowi Bożemu/ żeby ſie
on miał do dwu oſob przywiezowáć/ á nie pod iedna oſo-
ba w Emaus poświacáć? Coż nie wolno iemu czynić ia-
ko mu ſie podoba/ y vſtáwy ſwey vżywáć iako chce?
Wßák ſam powiádaß/ mniey Bogu znákow potrzebá ni-
żeli ludziom. Odpowiádaß. [Páweł ś. nie diſpenſátia
Papieſka/ ále áż przyśćim Páńſkim gránicy/ oboiey oſoby
rázem y poświacenie y rozdáwánie.] Nie śił ſie iedno
bárzo Miniſtrze ießczeć dáleko do końcá/ ßanuy ſie. Po-
wiedzże mi ieśli ták Páweł ś. grániczy/ ktoż z Pánem Chri- Dyſpenſácya Páná Chriſtuſowá.
ſtuſem diſpenſował/ że tylko łamániem chlebá opowiádał
śmierć ſwoie. Zda mi ſie iż ſtárßy Pan Iezus niż ś. Pá-
weł y Papież/ przetoż on ſam z ſoba diſpenſował iáko
chćiał: Otoż ty niewſtydliwie ßkáluieß y Páwłá ś. y Pa-
pieżá. Boć Páweł ś. nie roſkazuie pod dwiemá záwżdy o-
ſobámi/ opowiádáć śmierć Páńſka/ ále kiedy pod oboia
poświacaia y vżywáia/ áby to czynili opowiedáiac śmierć
Páńſka: A ták nie trzeba było áby Páweł ś. diſpenſował
z Panem Chriſtuſem: A Papież lepak vczy ſie od Páná
Chriſtuſá diſpenſátiey/ nie Chriſtus od Papieża. Otoż ty
ſam niewſtydliwie wielkie ábſurdá mowiß/ y woliß ſie
Duchowi ś. ſprzećiwiáć/ niżeli ſie Cálwinowych blu-
źnierſtw puśćić.

Coż dáley? [Ieśli Pan Iezus w Emaus miał Mßa/
tedy ſie godźi pod iedna oſoba poświecáć.] A czemu W iedney oſobie poświecáć.
ſie niema godźić: gdyż ſam Pan Chriſtus ták nas náu-
czył? Podobno Pán Chriſtus nie rozumiał wczym należy
vrzad Kápłáńſtwá Melchiſedechowego/ ty go dopiero
będzieß vczył? O rozeznánie chłopá y popá nie fráſuy ſie/
tylkoć to v was nie rozeznáć/ iáki chłop Miniſter/ táku-

chny y

chmy y káżdy inßy chłop ieſt : y wam to tylko iáko chłopom przyſtoi po kárczmách y pod wieczor wáße wieczerzą ſprawowáć : bo kákowaß ieſt w kárczmie / iáka y we Zborze. Mowiß. [Jeśli miał Kośćioł w tym iáka wolność : tedy ią miał iuż dawno pokázáć.] Ládá co bredźiß : pokazałći Kośćioł tę moc ná niektorych mieyſcách/kędy winá nie było/ále coż kiedy ty tego nie czytaß: Wßák w Norwegiey miewano Mßą pod iedną oſobą : y gdźie tego potrzebá vżywa Kośćioł ty wolnośći/y z Duchá ś. to determinuie kędy tego trzebá/áby byłá Mßa pod iedną oſobą. Cożći ſie tu nie podoba?

[Pátrz iáko ſie tu zgadzaß: Kápłani mogą pode dwiemá vżywáć: Kapłani mogą pod iedną poświecáć. Jeśli Kápłani maią tę moc / muśi być powßednia y vſtá wieczna.] Miły dudku/ cośći ſie tu śniło o contrádikcyách? Kápłani máią vżywáć pode dwiemá/kiedy Mßą máią pode dwiemá : Kápłani záś mogą pod iedną poświacáć/ kiedy Kośćioł máiac przykład Páná Chriſtuſow w tym diſpenſuie. A coż to zá contrádictia? Pátrz iáko ſie y zrozumem ſwoim nie zgadzáß.

[Apoſtołowie w Jeruzalem oney nocy / ktorey był Pan wydány Mßey nie mieli áni poświacáli: á wżdy nie pod iedną oſobą vżywáli.] A coż to do rzeczy? boć my wiemy iż Apoſtolowie ná on czás nie poświacáli/á przedśie pod dwiemá vżywáli : á wiemy też że w Emáus tylko pod iedną / tedyć ſie godzi y pod dwiemá y pod iedną. Przeto dobrze Kośćioł ſtánowił dekretá ſwoie ták laikom iáko y kápłanom.

[Brácia náßy ktorzy nie wyznawáią/ żeby w Emaus było Sákrámentu ſpráwowánie/tego nie rozumieią/ áby proſte było w Emaus chlebá błogoſłáwienie/ ponieważ tę wieczerzą cudowną być wyznawaią. A tákże błogoſłáwieńſtwem Páńſkim / moc oświecenia w Emaus tym vczniom przyznawaią.] Owo dla tego ty onę wieczerzą cudowną zowieß/iż ná niey Pan cudo w oczach

Cudo w Emaus iákie.

vczniow

vczniow vczynił? Aleś Pánie Obrońcá/nie pewney tarcze doſtáł/bo ćię y przez nię dobędziemy/y wielki śmiech z śiebie vczyniß. Bo Pan śiedząc wźiął w ręce chleb/ błogoſłáwił y łamał y podawał im/ y otworzyły ſię ich oczy y poználi go : ponieważ tedy Pan śiedząc/wźiął w ręce nie oczy vczniow/ále chleb ktory był ná ſtole/ y błogoſłáwił nie oczy ále chleb/łamał też chleb nie oczy/y podawał vczniom chleb nie oczy/ áż dopiro biorąc y iedząc chleb otworzyły ſie im oczy : záprawdę zá tym idźie/ iż ono wźięćie w ręce/y błogoſłáwienſtwo y łamánie chlebá/ muśiáło dáć iáką moc nád przyrodzenie onemu chlebowi/ponieważ mocą nie przyrodzoną otworzył oczy onych vczniow. Bo kiedyby był chćiał cudo tylko w oczách vczynić/ tedyby ſie był ráczey oczu dotknął/ y oczom błogoſłáwił á nie chlebowi : iáko vczynił onemu ślepo národzonemu gdy mu błoto ná oczy przyłożył y vzdrowił : chybá iżbyś chćiał rzec/ że onego chlebá vczniom ná oczy przykłádał/ ále foremnaby to wieczerza byłá / boć v nas gębą iedzą nie oczymá. A widźiß iáko ſie twoiá tarcza páda? bo muśiß rad nie rad zeznáć/ że błogoſłáwieńſtwem Páńſkim/ on chleb w Emaus miał iákąś moc/y w nim ſámym cudo pierwey było niż w oczách/iákie lepak to cudo było powiemći wnetże. Weźmiże teraz lepßy páncerz,

[Pan śiedzeniem ſwym dał znáć / że Sákráment nie ieſt Bogiem/ iáko wy omylnie rozumiećie.] Wierá ty pochwili rzeczeß/że Bogá niemaß w niebie/ponieważ tam Pan Chriſtus śiedźi ná práwicy Bogá Oyca : bo ieſli śiedzenie Páná Chriſtuſowe przy wieczerzy/znáczy że w Sákrámenćie niemáß Bogá/tedyć też śiedzenie ná práwicy/ będźie znáczyło że niemáß Bogá w niebie. A ſpiß czy drzemieß głupi Miniſtrze/bá ockni proßę ćię/á nie bredź ládá czego.

Siedzenie Páná Chriſtuſowe.

[Azaż Jan ś. nie wſpomina *Cap*: 6. że Pan ná pußczy/ ſáme tylko chleby błogoſłáwił/ á czemuż ná pußczy oney ćiáłá Páńſkiego rozdawánia zá tą regułą nie zamykáćie]

Rzmćy

Ná puſzczy nie dawał Sákrámentu.

R myć to wiemy/ że Pan ná puſzczy wźiął chleb w rece/ y
błogoſłáwił/ále przedśie tám ćiáłá ſwoiego nie rozdawał:
bo nie mowi kazánie/ aby wſzedźie ćiáło ſwoie dawał/ ke-
dy chleb wźiął y błogoſłáwił/ ale tylko mowi/ iż gdźie w re-
ce wźiął chleb y błogoſłáwił/ tám muśiáło być tákie cudo/
iáko ſie ná puſzczy zſtáło / że zá błogoſłáwieńſtwem iego
chleb ſie rozmnożył : ktemu choćia tám ćiáłá nie było/
przedśie byłá figurá ćiáłá / ktora miáła ſáme rzecz vprze-
dźić/ iáko ſie wyżſzey powiedźiáło.

[Sťábá y to wroſzká: Biorac Pan ná łokćie ſwe dźia-
teczki máłe błogoſłáwił/ izali z nich Sákráment ćiáłá ſwe-
go vczynił: ábo w nich táka przemiáne ſpráwił/ iáka wy
w świątośći páńſkiey być mniemaćie: Błogoſłáwił Pan
dniu Sobotnemu/ á wżdy ze dniá Bogá nie czynił.] O
madry żaku/ zda mi ſie żeś ty głupſzy niż on Ezau/ ktory
ſie wżdy wiecey niż ty domyślił/ gdy rzekł : Izaſz iedno
tylko błogoſłáwieńſtwo maſz oycze: Tákże też ty wiedz/
nie iednáko wſzytkim rzeczom Pan Bog błogoſłáwi : iná-
czey niemym bydłetom/ ináczey człowiekowi : ináczey ży-
iacym/ ináczey nie żyiacym : káżdey rzeczy wedle przyro-
dzeniá iey / á woley y przedśiewźiećia ſwego/ do ktorego
rzecz one prowádźi. Náwet ináczey Sákrámentom/ na-
czyniom łáſki/ nád przyrodzona śiłe wynieśionym/ á iná-
czey rzeczom według przyrodzonego biegu idacym. Coż to
tedy ma błogoſłáwienie dźiatek albo Soboty do Sákrá-
mentu: A zá to/ co ty bluzniſz (ze dniá Bogá nie vczynił)
miey to/ że z ćiebie Chrząſtowſkiego może Szatáná blu-
żniacego vczynić : ábo ſie wżdy kiedy náucz/ żeć tu nie o
to idźie/ żeby káżde błogoſłáwieńſtwo Boże/ było Sákrá-
mentálne: ále o to/ że kiedy Pan Bog ktoremu ſtworze-
niu błogoſłáwi/ iuż tam odmiáne iákać/ y coś wielkiego
y oſobliwego w ſtworzeniu czyni : gdyż błogoſłáwieńſtwo
Boże nic inſzego nie ieſt/ iedno hoyne y obfite ſtworzenia
vdárowanie/ ktore odmiáne przynośi. A ták dobra náſze-
go káznodźieie wroſzká.

Błogosłáwieńſtwo Boże.

[Jednák zá tym nie poydźie/ áby w Emaus iuż z potrze-
by/ muśieliſmy Sákrámentálna odmiáne rozumieć/ po-
niewaź y ſameś nie ieden/ ále dwá ſkutki cudownego błe-
goſłáwieńſtwá náznaczył.: Abowiem okoliczność cudow-
na świadczy/ że Apoſtołowie byli odmienieni y oświece-
ni. Otoż maſz iney rzeczy okolicznie bedacey odmiáne.]
Kiedybyś ty ſam był oná ośliczá Báláamowa/ podobno
byś medrzey mowił. A rozumi ſzże wżdy co mowiſz: gdźież
tu okoliczney rzeczy w rzecz ſáme przemienienie: widze tu
wprawdźie odmiáne w vczniách/ ále rzeczy okolicznie be-
dacey/ odmiány w chleb nie widze: czyli ſie oni w Emaus
vczniowie w chleb przemienili: Ale piſze Ewángeliſtá że
cáło y żywo z Emaus wyſzli : coż ty wżdy plećieſz: Nie
ták mowia náſzy káznodźieie/ iáko chce Miniſter [w E-
maus Chriſtus Pan wźiawſzy w rece chleb błogoſłáwił :
Tám tedy byłá odmiáná Sákrámentálna.] Nie ták
mowia/ bo lepſzym ſumnieniem dyſputuia/ ale ták/ w E-
maus Chriſtus Pan wźiawſzy w rece chleb błogoſłáwił :
Tám tedy byłá iáka odmiáná cudowna w chlebie. Lecz
iákaby tá odmiáná byłá/ z inſzych ſłow ſie tego vczymy
iáko vſłyſzyſz. A nie moga Miniſtrowie mowić: [w E-
maus byłá odmiáná cudowna : Przeto nie było tam Sá-
krámentálne błogoſłáwieńſtwo] Ale owſzem/ iż w E-
maus byłá odmiáná cudowna/ iáko ſámi wyznawaćie/ á
ináſza być nie mogłá iedno Sákrámentálna / iákoć to
drugie ſłowá Ewángeliey ś. pokáża: Przeto było tám
Sákrámentálne błogoſłáwieńſtwo. A nie poydźie to zá
tym/ żeby tym ſpoſobem y ná puſzczy/ gdźie chleb y ryby
wźiawſzy w rece błogoſłáwił/ Sákrámentálnie Pan po-
święćił : Bo tám ſa ſłowa ktore tylko cudo znácza/ ále in-
ſzych ſłow niemáſz/ ktoreby Sákrámentálne błogoſłá-
wieńſtwo znáczyły/ á w Emaus lepak ſa iáſne. Otoż two-
ie wrozki ſa dźiećinſkie.

Odmiáná cudowna.

[Odmiány w rzeczách nie przymy w Emaus. Bo
Zwolennicy Páńſcy/ oświecone oczy mieli / ále áby tám

musielibyśmy Sákrámentalną odmiánę rozumieć/ w istoćie chlebá/(ponieważ przed vżywániem wedle litery mowiąc/ świádczy Ewángelistá/ iż poználi Páná / własnie iáko y oni dziesięć trędowátych/ przed tym niż przyszli do kápłanow byli oczyśćieni) toć być nie może.] Bárzo celu chybiasz Ministrze. Azać nie dosyć iáśnie dokłáda Ewángelistá/ iż Pán złamawszy chleb podał im/ y poználi go/ ieślić pierwey im podał/ y poználi go potym/ toć pewnie/ nie przed vżywániem iáko ty mowisz / ále po vżywániu poznali Páná/ czegożeś chćiał więcey? podobno iż Ewángelistá nie mowi/ iedli : áleć y ná ostáteczney wieczerzy nie mowi iedli/ á przedśię wierzysz iż iedli / bo im Pan podawał : tákżeć y tu dosyć powiedział/ iż im podawał/ á podawszy dopiro się ich oczy otworzyły/ toć pewnie moc chlebá podanego tám spráwowáłá. A co się tknie litery twoiey/ niewiem ktorą inszą rozumiesz/ iedno że niżey mowi Ewángelistá : Poználi go w łamániu chlebá : iákoby go wten czás poználi/ kiedy chleb łamał/ iescze przed vżywániem. Aza nie widzisz iż te słowá przednieysze y krotsze/ máią się wykłádáć przez pirwsze y dowodnieysze/ ktore przy sámym Akćie Łukasz ś. nápisał/ błogosłáwił/ łamał/ dawał im/ y otworzone są oczy ich : Co wszystko potym dla krotkośći zámknął iednem słowem : Poználi go w łamániu chlebá / to iest w oney wszytkiey spráwie Sákrámentálney/ ktora się zowie łamániem chlebá. A ták ono twoie proroctwo o trędowátych/ bárzo nie mądre/ bo tám Ewángelistá powiáda/ pierwey niż do Kápłanow przyszli byli oczyśćieni : á tu mowi że po rozdawániu były otworzone oczy y zniknął / á ták niemász w tym żadnego podobieństwá/ co ty sobie ná pomoc bierzesz.

Pożywánie chlebá.

[A choćiabyśmy z rozdawánia Páńskiego vżywánie zwolennikow rozumieli/ iżali Pan zá błogosłáwieństwem swym/ mocy oświecáiącey chlebá niemogł dáć/ iedno áżeby z chlebá vczynił ćiáło swoie.] Mogłby pewnie/ nie trzebá o tym wątpić / ále my nie to co może/ teraz mowiemy

Chleb w Emausiáki.

wiemy/ ále co w Emaus vczynił/ tego się z słow ś. Ewángeliey vczemy : ktory iż to zowie imieniem włásnym Sákrámentu świętego/ łamániem chlebá błogosławionego/ przeto mowiemy iż tám Pan Christus / dał onemu chlebowi błogosłáwieństwo Sákrámentálne.

[Izali nie czytamy I, *Reg*: 14. o krolewicu onym/ ktory skoro skosztował trochę miodu / záráżem miał oczy swych oświecenie.] O gruby y głupi żaku : czytamyć to o Krolewicu : ále nie czytamy / áby tám Pan wziął chleb y łamał/ áni w łamániu chlebá były oświecone oczy ieo/ ále w skosztowániu miodu/ przeto tám nie był Sákráment. Bo ma P. Bog rozmáite śrzodki do oświecenia.

[W Jeruzálem Pan trochę ryby y plastr miodu tylko iedząc/ y onym podawáiąc/ *Aperuit illis sensum.* Jeśli dla otworzenia oczu duchownych w Emaus Sákráment/ czemu też y plastr miodu z rybą pieczoną/ nie będzie świątośćią. Jeśli w Jeruzalem Pan dał oświecenie/ choć Sákrámentu nie vżywáli/ izali w Emaus nie mogli poznáć Páná/ iedno áżby go w Sákrámenćie pożywáli] Zániebnie mądre *Quæstie*, mogłbyś ie nie Doktorowi/ ále ráczey bábam zádawáć. Dla tego on plastr miodu z rybą nie iest Sákrámentem/ iż nie są chlebem/ áni ich Pan ná to obrał/ áby były Sákrámentem/ áni błogosłáwił/ áni łamał/ y nie zową ich łamániem chlebá. Mogli też oni w Emaus ináczey Páná poznáć/ choć nie w Sákrámenćie/ ále się ták Pánu podobáło/ śiebie sámego w Emaus oznaymić w Sákrámenćie/ ktoż mogł tego Pánu zábronić? nie byli ták mądrzy Apostołowie/ bo Pánu tych Quæstiy nie zádáwáli.

[Jeśli dla tego ma być pod iedną vsługowánie że nápisano : otworzone są ich oczy y poználi Páná/ tedyby też dla tego że nápisano/ á on zniknął/ musieli księża od ludu przepádáć/ ábo po swym zmartwychwstániu ták dawáć.] Nie ták ále ráczey/ ieśli według was/ dla tego ma być pod dwoią osobą/ że ták ná wieczerzy Pan Christus dawał :

Żárty Ministrowskie.

stus dawał: tedyćby też dla tego że nápisano/ iż Judaß po wieczerzy obieśił się y przepukł/ muśieliby Ministrowie wßyscy się powieśić. Ale żarty odrzućiwßy/ nie dla tego ma być vsługowano/ pod iedną/ że nápisano/ ále dla tego może być ták vsługowano/ że ták Pan vsługował. A ty nie nárabiay zophistya.

Iáłmużná.

[Ostátni wywod o łamániu chlebá w Emaus / niewiem by co wygráć miał/ chybá żeby też iáłmużne/ tymże Sákrámentem názwali/ poniewáż y iáłmużná zowie się podczás łamániem chlebá.] A iuż ták Pánie Obrońcá: ábos iuż vtráćił ono lepße sumnienie/ o ktorymeś mowił folio 166. [Wiedzą Ewángelicy iż łamánie chlebá/ nie wßedźie iáłmużne známionuie/ á przeto nie mogą (bo z lepßym sumnieniem dysputuią) ták iákoś nápisał concludowáć.] A gdźieżeś teráz podźiał ono lepße sumnienie: czemu przećiw sumnieniu mowiß/ iż łamánie chlebá znáczy w Emaus iáłmużne: predkoś tego sumnienia zápámiętał/ ledwo był inkaust osechł/ ażeś się záprzał wßystkiego: niechayże to zostánie ná twoim złym sumnieniu. Abo czemuś nie pomniał / kedy w nowym Testámenćie/ iáłmużne zowią łamániem chlebá: wiem w stárym zakonie łamánie chlebá zwano iáłmużne: ále po postanowieniu tego Sákrámentu/ nigdy żadney rzeczy nie zowią łamániem chlebá/ tylko ten Sakráment. Jáko też y pić kielich w stárym zakonie / nie znáczy Sákrámentu tylko w nowym. A my lepak mamy na kilku mieyscách/ iż ten Sákráment zowią łamániem chlebá/ Ták przy postánowieniu powiádáią Ewángelistowie / błogosłáwił y łamał: ták Páweł ś. Chleb ktory łamiemy: v tegoż Mistrzá náuczył się Lukaß ś. zwáć łamániem chlebá. Niechayże tá broń zostánie ná twoim złym sumnieniu iáko nie prawdziwa: a my dobrym sumnieniem mowiemy/ iż łamánie chlebá w nowym Testámenćie znáczy Sákráment.

Sumnienie Ministrowe

[Ale choćiaćby się to pozwoliło/ że w Emaus byłá odmianá Sákrámentálna / iednákoby śiny przez chleb mu

śie-

śieli rozumieć kubek / poniewaź Pan Christus po zmartwychwstániu swym/ nie tylko iadał ále y pijał.] Ale y tu nie mogę się wydźiwić głupstwu twoiemu / Pan mowiß po zmartwychwstániu iadał y pijał/ *Ergo* w Emaus ma się rozumieć kubek. Nam nie idźie o to iesli Pan sam w Emaus iadł y pił/ ále iesli vczniom dawał kubek poświęcony/ á iż nie piße Ewángelistá/ áby świątość swoie dawał w kubku/ czemu się ty domyślaß: Choćiać Pan po zmartwychwstániu podczás iadał y pijał/ y kaßá tego nie potrzebował/ przeto mogł ieść y nie ieść/ mogł tylko ieść á nie pić/ mogł też y nie ieść y nie pić/ iáko mu się podobáło: Otoż twoiá wrożká iest głupia.

Minister fałßuie pismo.

[Sam Pan poświęcony Sákráment/ obiecował pić po zmartwychwstániu swoim: Od tego czásu nie będę pił z tey mácice winney/ áż do dniá onego/ gdy pić będę z wámi w krolestwie oycá mego,] A dobre sumnienie gdźie Ministrze: otoś opuśćił słowo bárzo potrzebne/ bo ták piße Ewángelistá (gdy pić będę z wámi/ nowe) á tyś opuśćił (nowe) á toć słowo znáczy/ o iákim tu winie Pan mowi: żeć nie Sákrámentálne wino miał pić/ ále nowe w krolestwie Oycá swego/ to iest/ nie to co się tu ná źiemi rodźi/ ále inne w krolestwie niebieskim: toć iest wino nowe/ kiedy niebo nowe/ y źiemiá będźie nowa. O ktorym też mowił v Lukaßá ś. Ja wam gotuię krolestwo/ ábyśćie iedli y pili na stole moim w krolestwie moim. Toć ták wykłáda Augustyn ś. *lib*: 1. *quæst*: *Euang*: *cap*: 43. á co v ciebie więtßa twoy Bezá *in Commentario*, A ták Pánie Proroku omyliłeś się/ nie wierzymyć odpuść nam/ bo iáwnie przećiwko pismu mowiß.

Luk: 22.

Máteria Sákrámentu.

[Jeśli iedná iest máterya tego Sákrámentu/ to dwoie chleb á wino/ czemuż ie dźieliß:] Spytay Páná Christusa/ kiedyś ták mądry/ wßák ie sam Pan Christus w Emaus rozdźielił: A ia tobie powiádam / to dwoie chleb á wino/ są iedną materią tego Sákrámentu/ kiedy wespołek iednego czásu bywáią pożywáne/ áłe iesli rożnych czá-

sow kto

ſow kto te dwie oſobie bierze/ dwá będą Sákrámenty rożne: nie ináczey iáko kiedy kto rożnych czáſow pod oſobą chlebá przyſtępuie/ będą rożne Sákrámenty. A do tego ieſli chleb á wino ſą iedną máteryą/ czemu ty ſam rozlączaß/ kiedy wodę miáſto winá pozwalaß dáwáć? tedyć iuż nie będą iedną máteryą.

[Izá nie widziß iáko Páweł ś. złączył/ chleb ktory łamiemy/ z kubkiem ktory błogoſławiemy.] Pewnie tu złączył y obiedwie miánuie/ ále tenże Apoſtoł ś. ná drugim rozłączył *Act*: 20. także też inßy Apoſtołowie/ *Act*: 2. iáko wnetże vſłyßyß: bo ſię tego náuczyli v Páná ſwego/ ktory też w Emaus rozłączył.

Miniſter powoływa.

[Powoływam ćię ná ſąd Boży/ ábyś mi tám wedle ſumienia y náuki Chrześćiáńſkiey odpowiedział.] Do dálekiey ſię ßkoły bierzeß/ lepieyby ſię tu náuczyć pierwey/ niż tám ná ono *Examen* ſrogie przyidzieß: bo iuż tám nie będzie czáſu vczenia/ ále was niewiernych czás potępienia. Pytay ſię tu ráczey.

[Sákráment ieſt rzeczony powiádaß poświęcenie kubká/ czemużeś ſámego kubká też nie rozdawał ábo poświęćił. Záiſte ták ſtudentá ſwego concluduiącego vbiią Jezuitowie.] Kiedybyś ſię ty do ßkoły doſtał/ pewniećby chłoſtę wziąć/ zá táką grubą nie vmieiętność twoię: ázá niewieß iż ſam kubek podczás rozdáwano? Czytay nieuku Hiſtoryę/ bo iáko przyidzieß do ßkoły wziąć ći w nię. Dla tegoć tá świątość ieſt názwána łamániem chlebá/ y kielichem błogoſłáwieńſtwá/ że rożne oſoby znáczą/ ábyś ſię z iedney drugiey nie domyślał. A iż tenże Sákráment názywa ſię/ Miłośćią/ Dziek czynieniem/ Ofiárą/ Mßą/ mogą y te imioná znáczyć podczás dwie oſobie/ podczás iedne/ bo nie ſą włáſne ktorey iedney oſoby imioná: ále ták iedney iáko obiema ſłużą.

Concil: Tolet: Can. 11. Cypr. ſerm. 5. de lapſis.

Przydáteß: [O ludźie nie ludzcy/ ktorzy ták o ludziách rozumiećie/ żeby świniámi nie rozſądnymi byli.] Myć tego o tobie nie rozumieli/ ále ieſli ſię nápieraß być

świnią/

być świnią/ bądź ia tobie nie zayzrzę: wßákże nie wieleś wygrał/ ieſli z tego Emaus ták krzakáiąc wynidzieß. Boś iuż doświádczył/ żeć náuká Kośćiołá Kátholickiego o iedney oſobie w Emaus rozdawáney/ ieſt bárzo dowodna/ y z piſmá ś. wzięta. Wáßey lepak wieczerzy niemogłeś ſię dopytáć w Emaus/ znáć że iey tám nie było. Podźwáß dáley.

OSMA WIECZERZY EWANGELICKIEY OBRONA.

Apoſtołowie święći nigdy wieczerzy Ewángelickiey Chrześćiánom z żydoſtwá náwroconym nie dawáli.

Czekałemći tego ábyś ſię wżdy był tu ku końcowi vpámiętał/ ále widzę żeś po ſtáremu zátwárdziáły: wżdyś mogł ná to pozwolić/ żeć w żydoſtwie Apoſtołowie będąc/ dawáli onym nowym Chrześćiánom z żydoſtwá náwroconym/ pod iedną oſobą/ á to w łamániu chlebá/ iáko opiſuią dźieie Apoſtolſkie *Act*: 2. Jedno ty zgołá niechceß áby Apoſtołowie o wáßey wieczerzy wiedzieli: iákoć ſię widźi/ niech ták będźie/ boćby też pewnie nie bárzo byli one żydy/ wáßą wieczerzą vczęſtowáli: gdyż żydzi w ſtárym zákonie/ mieli dáleko lepße y rzetelnieyße znáki ćiáłá y krwie Chriſtuſowey niż wy. Przetożći my wierzymy/ iż Apoſtołowie nágradzáiąc żydom one figury/ ktore im odięli/ dáli im ćiáło y krew prawdziwą Páná Jezuſá Chriſtuſá/ á to w łamániu tylko chlebá/ w iedney oſobie. Mowże ieśli co maß.

[Podchwytáć ſię nie godzi áni przyſtoi/ ále proßę żebyś mię náuczył/ ieſli Chriſtus/ z Apoſtołmi ſwoimi mießkał w żydoſtwie ábo nie? ábo ieſli Apoſtołowie z żydoſtwá byli.] Niegodziłoćby ſię podchwytywáć/ áni to

Podchwyta Miniſter.

bie przystoi/ á cożći rzec/ kiedy ty áni godnośći/ áni przystoynośći nie przystrzegasz. Azá X. Grodzicki iásnie nie mowi tymi słowy (żeby kiedy lud pospolity Chrześćiáński ábo w żydostwie/ w żydostwie mowię być mie nie podchwyćił/ mieszkáiacy/ álbo z żydostwá náwrocony/ vżywał tego Sakramentu pod dwiemá osobámi.) toć tu dosyć iásnie mowi o ludu pospolitym: á czemuż ty podchwytáiac wyieżdzasz z Pánem Christusem y Apostoły? Wiemyć że Apostołowie bedac żydámi/ vżywáli dwu osob/ ále to było pokázáć/ ieśli ći Apostołowie dawali kiedy pod dwiemá osobámi ludowi pospolitemu w żydostwie/ iáko my pokázuiemy iż dawáli pod iedna: y stad dowodziemy że to był zwyczay dawny zá czásow Apostolskich/ pod iedna przystepowáć.

[Jásna rzecz iest/ że y po w niebowstapieniu Páńskim mogł Zbor żydowski vżywać pod dwoia: poniewaź vsługowánie wieczerzy Páńskiey/ iáko y przepowiádánie Ewángeliey Żydowi naprzod/ potym y Greczynowi vstáwione iest w Jeruzalem.] A kto watpi o tym że mogły Żydowin vżywáć pod dwiemá. Ale nie o to idźie co mogli/ ále co czynili: my vkázuiemy/ iż pod iedna vżywáli y ták zwyczay był w żydostwie.

[Tezći o duszy Jan ś. nie rzekł/ á słowo zstáło sie duszą. ále nápisał/ a słowo zstáło sie ćiáłem. A wżdy wszyscy Oycowie/ przećiwko Arianom y Apollinárystom/ przez *Synechdoche* y dusze z ćiáłem rozumieli. A wam czemuby nie przystało/ z iedney osoby druga rozumieć.] Trzebaby ćie troche do szkoły/ ábyś sie náuczył co to iest osobá y *Synechdoche*, pewniebyś był lepszym iesli nie Theologiem/ tedy Grámmátikiem. Jam sie lepak ták náuczył/ że ćiáło y duszá czynia iedne osobe abo persone/ przeto pismo ś. z iednego rozumie wszytke persone/ *ex parte totum*. to iest ćiáło może znáczyć wszytkiego człowieká/ y duszá tákże. Wszákże zatym nie idźie/ żeby iuż wolno kázdemu/ kiedy mu sie podoba/ w słowiech pisma ś. *Synechdoche* sobie tworzyć/ álbo

Osobá co iest

z iedney

z iedney osoby druga rozumieć. Przyczyná tego iest/ że w Sakrámenćie chleb y wino sa ták rożne osoby/ że iedná z nich osobá być nie może/ przeto mowiemy dwie osobie: y nigdźiey nie naydźiesz w pismie ś. żeby w słowie/ łamánie chlebá/ kubek sie rozumiał. Rowszem Páweł ś. ktory ten sposob mowy pierwszy wynalazł (bo sie od niego Łukasz ś. náuczył) sámże zágrodźił nam droge do tey *Synechdoche* 1. *Cor*: 10. gdźie wyráźnie łamánie chlebá/ o sámey tylko osobie chlebá rozumie mowiac: Chleb ktory łamiemy/ kielich ktory błogosłáwiemy. Hey gdybyś ty był na ten czás miły Chrząstośiu/ gdy to Apostoł pisał/ tobyś był iáko *Magister in Israel*, ábo iáko *Rabi*, náuczył Páwła ś. że iuż nie trzebá było kubká wspomináć/ bo sie w łamániu chlebá y kubek *per Synechdoche* rozumie: czemuż na ten czas nie był?

[Tezći nie nápisano: Tá wodá iest krew moiá/ á wżdy temu wierzymy/ że sie kapiemy we krwi Syná Bożego/ iáko Żydowie w morzu czerwonym/ y tám Pháráoná duchownego topiemy.] A to dziwna wiárá/ że wy to wierzyćie czego nie nápisano/ á co nápisano nie wierzyćie: iesli nie nápisano o krzćie/ Tá wodá iest krew moiá/ á czemuż wierzysz áby wodá krwia byłá? A my lepak nie wierzymy żeby wodá ktora sie chrzćiemy/ krwia byłá/ bo tego nie nápisano: ále wierzymy/ że przez wode krew nas obmywá/ bo wodá widoma iest znákiem zwierzchnim omyćia niewidomego/ ktore sie moca krwie Christusowey dźieie: y przeto choćia krew nie wodá/ áni wodá krew/ przedśie wierzymy/ że przez wode krew spráwuie/ y ták rozumiemy iáko *ex signo signatum*, ze znaku rzecz przeznáczona. A ták iuż nie *Synechdoche*, ále ráczey byłáby *Metonimia*, ktorey tey nie rozumiesz nie dosszły Grámmátyku/ o czym ia teraz nie dysputuie. Co sie lepak tknie Euchárystiey/ wierzymy iż pod osoba winá iest krew/ y pod osoba chleba iest ćiáło Christusowe/ iż ták sam raczył powiedźieć/ y ták nápisano. Ktoż tedy lepiey wierzy/ my z

Wodá nie iest krwia.

N 2 pismem

pismem ś. czyli wy przećiwko pismu? Jáko sie wám widzi/ wierzćie y Alkoranowi Tureckiemu.

post Ministrow.

[Coż kiedy ia *Synechdoche* opuśćiwszy / tobie rzekę/ że Chryzostom *Act*: 2. nie rozumie łamánia chlebá o Sákrámenćie / ále o skromnośći y pośćie.] A to ná wołey twoiey / ále muśisz też rzec żeś do tego czásu nie prawdę mowił. Spátrz ieślić co skromność y post Chryzostomow pomoże/ zda mi sie że ten pomocnik sam tobie dokołáce. A kiedyć rzecze Chrizostom ś. że fałsz y potwarz ná niego mowisz/ áby on to mieysce/ *Act*: 2. A trwáli w náuce Apostolskiey/ y w vczestnictwie łamánia chlebá/ y w modlitwách) miał o skromnośći wykłádáć/ co zá pomoc odnieśiesz? O fałszerzu nie toć mieysce wykłáda Chryzostom ś. ále ono insze/ co niżey támże *Act*: 2. nápisano : łamiąc w domiech chleb bráli pokarm : Tu Chryzostom ś. rozumie chleb o pośćie y skromnośći/ á ty przylepiasz do czego inszego/ tám mowi o nabożeństwie á tu o pokármach. Aleć y X. Grodzicki ani wspomniał tey Homiliey Chryzostomowey/ tylko przywodzi Homilia Chryzostomá *in* 1. *Tim*: 2. gdźie προσευχαῖς, wykłada o modlitwach Kápłańskich/ tám to nayodźiesz. Bo choćiać προσευχαὶ nie záwżdy znáczy tylko modlitwy kápłáńskie/ wszákże ná tym mieyscu *Act*: 2. ták rozumie Chryzostom/ Augustyn/ y Theophilactus/ iákoć powiedźiano w kazániu. Ktoż tedy ná zuchwálstwo przytoczył Chryzostomá? O niewstydliwy nieuku ty fałszuiesz Doktory/ áni ich rozumiesz/ czemuż sie wżdy tey wászey bałámutniey Cálwińskiey dáią ludźie zwodźić? Otoć áni *Synechdoche*, áni posty pomogły.

Minister fałszuie S. Chrysostomá.

[Widzę że według stárego wykłádu/ szyrzey może być łamánie chlebá tu brane we wtorym rozdźiale/ y może sie iáłmużná rozumieć.] Jesteś włáśnie iáko ow wilk co go do śieći nápędzáią/ á onemu sie niechce. Ale muszęć tu ono twoie lepsze sumnienie przypomnieć / z ktoregoś sie chwalił/ tákeś przedtym mowił folio 166. [Wiedzą Ewangelicy że nie wszędy známionuie iáłmużnę/ á przeto nie

Jáłmużná.

moga/

moga/ bo z lepszym sumnieniem dysputuią/ ták iákoś nápisał concludowáć.] Jeśliś to lepszym sumnieniem znał/ iż łamánie chlebá nie wszędy iáłmużnę známionuie: á czemuż teraz powiádasz / że przez łamánie chlebá może sie iáłmużná rozumieć? iużeś podobno ono lepsze sumnienie stráćił? Ja tá rázą wolę onemu lepszemu sumnieniu wierzyć / niż temu złemu y przewrotnemu sumnieniu/ ktore przećiw sobie mowi. Ani chcę z tobą człowiekiem złego sumnienia/ o tey iáłmużnie mowić / przestáiąc ná onym/ coś lepszym sumnieniem zeznał.

[Lecz niech będźie Sákráment łamany / czemuż wy dáiąc Hostyą ludźiom / chlebá Páńskiego nie łamiećie? czemu łamánie osobom chlebowym tylko przyznawaćie? czyli v was osobá chlebowa iest Eucháristia?] Niewiem kędyś sie wychował/ ázaś nie widźiał/ żeć v nas káżda Hostyą z osobná dawáią káżdemu/ toć tedy muszą być połamáne. A osobom chlebowym łamánie tylko przyznawamy/ bo ták pismo ś. tylko o chlebie mowi/ á winá nie łamiemy/ ieśli wy chcećie y sklenice wásze gryść możećie. A v nas osoba chlebowa iest Euchárystya/ czemużeś o to pytał? foremne ty *Quæstie* tworzysz/ podobnoś ich miedzy bábámi náwyknął.

Łamánie chlebá znáczy ciáło.

[By był Páweł ś. chleb tylko názwał kommunią/ mogłbyś sie kokoszyć w twym árgumenćie. Ale duch ś. wiedźiał co miał rzec przećiwnik iego/ przeto rzekł: kubek ktoremu błogosłáwiemy/ izali nie iest społecznośćią krwie Christusowey.] Bá nie o to ćię bito: dowodźił tobie czegoś sie ty pytał/ iż kommunia łamania chlebá/ znáczy ćiáło Chrystusowe/ á to z onych słow Páwlá ś. Chleb ktory łamiemy/ izáli nie iest kommunią ćiáłá Páńskiego : á Minister ni toie ni śioie/ co inszego mowi : że też y kubek iest kommunią krwie Pańskiey : chwáłá Bogu/ niechże ták będźie/ toć dowiodł swego X. Grodzicki/ że sie przez kommunią łamánia chlebá / rozumie ćiáło Páná Christusowe. A Minister iest tłumaczem Szátáńskim/ y przećiwnikiem Duchá ś.

Kommunia co iest.

 Jeśli

[Jeśli w Niedziele zwykli byli záwße Chrześćiánie ná on czás kommunikowáć/ iáko dowodźiß Act 20. te- dyć nie był Act: 2. Sákráment łamány. Bo tám powße- dnie łamánie wspomina.] A łápaß Ministrze: nic nie utápiß. Ná káżdy dzień przystepowáli niektorzy po wiel- kiey cześći : a w Niedziele pospolićie wßyscy. Rownyś rzeczy nie wiedźiał / niedbaß ty byś iedno ládá co drwił.

Nuż tedy niechcećie wiecey tymi Żydami kłopotáć/po- niewaz niechćiałeś im swey wieczerzy postąpić/ obeyda sie bez niey. Łáskáwßy byli Apostołowie ná nie / ktorzy im y w tym dogadzáli: poniewaz przy swych ofiárách nie piáli/ niechćieli ich też niewolić do tego/ wiedzac iż to nie byłá wola Páńska/ ktory tego nigdy nie roskazował. O- toli mnie dosyć ná tym/ że o wáßey wieczerzy / oni na- pierwßy Chrześćiánie w żydostwie nic nie wiedźieli.

DZIEWIATA WIECZERZY EWANGELICKIEY OBRONA.

Wieczerza Ewángelicka cudow osobli- wych náczyniłá.

Niepodobáia sie twey madrośći/ drogi Ministrze/ cudá náße ktore Pan Bog y tu w Polßcze raczył pokázowáć/ w tym náßym naświetßym Sákrá- mencie/ iedney osoby vżywánia potwierdzáiac : gdy z o- soby chleba krew ćiekłá/ iáko sie tráfiło/ w Poznániu/ w Socháczowie/ y w Pilcy/ y gdźie indźiey. Ty powiádaß/ że też y z drewniánego Crucifixá kiedyś krew ćiekłá/ y to my tez przyimuiem / wßákże przedsie miedzy drewnem a ćiáłem Christusowym rozeznáć vmiemy/ iáko nas pismo ś. nauczyło. Ale cośći rzec / kiedy ty medrßym chceß być niż wßyscy inßy: Powiedzże nam co tez za cudá wáßá wieczerza Zborowa vczyniłá:

Abo my

[Abo my też nie możem pokázáć tákieß cudow/ ktore Pan Bog w ßáfowániu kielichá pokázował: Jáko Pan Bog tym dał ßcześćie na woynie/ ktorzy o kielich z Pa- pieżniki mieczem walczyli.] A kiedyß to cudo było: po- dobno kiedy on zboycá Zyßká łotrostwá názbieráwßy/ z Kśieża y kośćioły walczyli/ Kátholiki paląc/ śćináiac/ ćwiertuiac/ dla tego iż z nimi nie przestawáli/ mekami o- krutnymi mordowáli: O nie ládá cudo : áza niewieß że y káći y meżoboyce tákie cudá moga czynić : bá y Tátárzy y Turcy/ tákich cudow máia dosyć/ krew Chrześćiáńska ro- zlewáiac/ á Chrześćiány w niewola biorac. To też rze- knieß że tym Pan Bog dał ßcześćie/ ktorzy o Alcoran y o Máhometá z Chrześćiany walczyli: O okrutni morderze tákie to cudá v was/ kiedy we krwi Chrześćiáńskiey bro- dźićie: ták podobno Christus y Apostołowie nawrácáli: Dyabełći to ták czyni/ ktory był záwße meżoboyca : y tey wieczerzy wáßey niemogł ináczey wprowádźić/ tylko me- żoboystwy y krwie Chrześćiáńskiey rozlaniem. Powiedz- że ráczey co inßego : widze niechceß wyliczáć inßych cu- dow/ pomoge ia tobie tey prace.

Drugie tedy cudo w Niemcech/ że dla tey wieczerzy 150 tyśiecy chłopstwá / ktore był Luther przećiw Pánom wypráwił/ áby sie tey wieczerzy dobiiáli/ zginełło.

Trzećie cudo we Fránciey/ dobiiáiac sie tákże tey wie- czerzy Ministrowie Fráncuscy/ kośćiołow 20. tyśiecy złu- pili/ Kśieżey pieć tyśiecy zámordowáli/ Klaßtorow dwá tyśiacá/ Szpitalow dźiewieć set wykupili y znißczyli. Rosæus de Repub.

Czwarte cudo / iáko skoro te wieczerza do Wegier w prowádźili/ Krolestwo stráćili/ y w Turecka niewola wpádli.

Piate cudo/ dla teyże wieczerzy Jnflantcka ziemie Mo- skwićin był opánował y spustoßył.

Szoste cudo/ wßystkie tumulty/ sedicye/ woyny/ y nie- pokoie/ ktore przez te kilkadźieśiat lat po krolestwách by- ły/ dla tey sie wieczerzy wßczeły.

Siodme/

Siodme/ wßyſtkie kacerſtwá ktore teraz ſą/ z tey iedney ſámey wieczerzy vrosły/ właſnie iákoby ſie ludzie iákiego ßáleiu na tey wáßey wieczerzy nápili/ ták ſie im w głowie záwraca/ ſtąd Lutrowie/ ſtąd Kálwinowie/ ſtąd Nurkowie ſwego ſie bluznierſtwá náuczyli.

Oſme cudo/ przez tę wieczerzą wßytko nabożeńſtwo zgáſło/ modlitwy/ poſty/ y inße dobre vczynki/ y cnotá nawet zginęłá.

Dziewiąte cudo/ zá tą wieczerzą przyßli do tego ludzie/ że wiárę ſtrácili/ y nie wiedzą co wierzyć/ y drudzy zgoła nie wierzą żeby Bog był ná niebie.

Dzieśiąte cudo/ tá wieczerza to ſpráwiłá/ że zgodá y miłość Chrześciáńſka wyginęłá/ á niezgody y nieprzyiáźni heretyckie vrosły.

Ale ktoby ſię tych wáßych cudow náliczył? Záprawdę macie ſię z czego chlubić/ y wieczerzą wáßę zálecáć: Boday ſię ludzie obaczyli/ á iáko wiele złego Szátan przez tę wáßę wieczerzą nábáwił vználi. Widźićie wy to ſámi/ opłákáni Miniſtrowie/ ále ſię ták wtym krwie rozlewániu kocháćie/ że to maćie ſobie zá cudo wielkie/ kiedy ſię tákie rozlania krwie nawięcey dzieią: y miło wam o tym piſáć/ y śmieiąc ſię ießcze więcey ludzie przećiw ſobie tą krwią záiußaćie: ále kiedyby ſię ták pierwey nád wáßą krwią paſtwili/ zda mi ſię żeby ſię wam tego kielichá odechćiáło: Aleśćie wy mądrzy/ bo tylko ludzie waśnićie/ á ſámi ſwey ſkory vmykaćie.

DZIESIATA WIECZERZY EWANCELICKIEY OBRONA.

Że wieczerzą Ewángelicką Miniſtrowie wymyślili/ ſą tego nie ládá przyczyny.

Czytałeś ták rozumiem bráćie Chrząſtowſki/ w kazániu owe przyczyny/ dla czego Pan Chriſtus zoſtáwi-

wił Kośćiołowi ſwemu ten dwoiáki ßáfunek y w iedney y we dwuch oſobách: y iáko ten zwyczay ieſt miedzy Chrześciány wprowádzony/ że pod iedną oſobą vżywáią Sákrámentu: y nád to dołożonoć dla czego y teraz niechce Kośćioł ś. odmienić tego zwyczáiu: Czemużeś ná nie nie odpowiedział ieślić ſię nie podobáły? ábo czemuś inße opuśćiwßy przyczyny/ iedne napoślednieyßą wſpominaß/ ná żárty tylko przywodząc/ waſy/ brody/ obruſy/ etc. A głowniey ße przyczyny kędy? Azą to nie wielkie przyczyny/ naprzod że Pan Chriſtus nas do obudwu oſob nie obowiązał/ ále to do ßáfunku Kośćiołowi ſwoiemu podał. Druga że y Pan Chriſtus y Apoſtołowie dáwáli pod iedną: Przytym że ten zwyczay ſámi ſobie Chrześciánie przedtym vczynili/ niż było iákie roſkazánie o tym: Nád to że wykorzenienie rozmáitych kácerſtw tego potrzebowáło y potrzebuie: do tego dla iednośći y zgody powßechney wßyſtkiego Kośćiołá záchowánia/ ponieważ nie wßyſcy mogą pić winá/ y nie wßędzie go máią: Náoſtátek dla wietßey vczćiwośći Páná Jezuſá wtym Sákrámenćie/ ták być muśiáło. Teć y inße przyczyny ſą/ dla czego Kátholicy w iedney oſobie vżywáią tego Sakrámentu: ná ktore ty nic niedbáiąc/ co inßego plećieß/ wieczerzą ſwoię zálecaiąc. Powiedzże też ty nam/ czemu ſię o to wino ták bárzo ſwarzyćie?

[Nie przywodźić nas nic do tego/ że ſię z wámi o ten kubek hádrunkuiemy/ iedno miłość Páńſká/ á poſłußeńſtwo náße ktoreſmy powinni Bogu/ iáko poddáni Pánu ſwemu.] Toć wßytkie przyczyny ſą/ dla czego te burdy czynićie/ ieśliż prawdziwe ſą poſłuchaymy. Powiádaß naprzod/ że was miłość Páńſka do tego przywodźi: gdyby to prawdą byłá/ tedyćby do tego czáſu w Polßcze/ przez te śiedm ſet lat/ nikt Páná Bogá nie miłował/ dopiro naß drogi Chrząſtowſki z ſwoimi Miniſtrámi/ nowi miłośnicy w Polßcze náſtáli: y podobneß to rzeczy/ że oni Oycowie náßy święci/ Chrześciánie dobrzy/ wiáry

świetey Kátholickiey ſtrożowie / Páná Bogá nie miło-
wáli: oni mowię ktorzy zdrowiem ſwym / y krwia prze-
ćiw Pogánom / Kośćiołá świętego Chrześćiáńſkiego bro-
nili / ćiby ieſzcze Páná Bogá miłowáć nie mieli: A komuż
to powiádaſz Chrząſtowſki / y mniemaſz że iuż Polakow
niemáß / ktorzyby oycow ſwoich świętych / y was też wy-
rodkow nie ználi: Niemow tego / zwodźićielu Miniſtrze /
miłowálić Polacy y Litwá Páná Bogá / od náwrocenia
ſwoiego do Páná Chriſtuſá / á nigdy tákiego rozerwánia
y ſediciey dla wáßey wieczerzy nie czynili / ále w iedności
Kośćiołá ś. trwáli: dopiro wy Miniſtrowie te rozer-
wánia y rozruchy w Kośćiele czynićie / nie dla miłośći
Bożey / ále dla miłośći świátá / ćiáłá / y roſkoßy wáßych
2. Tim. 3. bezecnych. Iáko nas wtym záraz ná początku wiáry prze-
ſtrzegano słowy Apoſtołá ś. Pawłá mowiąc: W Oſtáte-
cznych dni náſtáną czáſy niebeſpieczne. A będą ludźie ſá-
mi śiebie miłuiący / łákomi / hárdzi / pyßni / bluźnierze / ro-
dzicom nieposłußni / niewdźięczni / niepobożni / przyro-
dzonych nie miłuiący / przymierza nie trzymáiący / po-
twarcy / niepowśćiągliwi / nieſkromni / zdrayce / vporni /
nádęći / y roſkoßy więcey miłuiący / niżli Bogá: y máiąc
pozor pobożnośći / lecz ſię cnoty iey zápieráiący. A ſłyßyß
to Chrząſtośiu / iáko o was Miniſtrách Oycowie náßy
nam prorokowáli: Otoż ia wolę wierzyć / że wy to czy-
nićie nie dla miłośći Bożey / ále dla miłośći świátá / ćiá-
łá / roſkoßy ćieleſnych / ktore iż miłował Luther / dla tego
z klaßtora vćiekł / mnißkę tákże wywiodł / y z nią wßete-
cznie mießkał / tę wieczerzą wáßę ſobie wymyślił / was
tákże tą wieczerzą poczęſtował / do tákiegoż nierządu wáś
záprawuiąc. Toć prawdźiwßa przyczyna ieſt / dla kto-
rey wy tą wieczerzą ßáfuiećie:

A gdybyśćie prawdźiwie miłowáli Páná Chryſtuſá /
wżdybyśćie y iego chwałę y cześć tu ná świećie miłowá-
li: ktora iáko ſámi widźićie / nie przez kogo inßego / iedno
przez tę wáßę wieczerzą ſpuſtoßáłá ták / że iuż więcey nie-

dzywámi

dzy wámi tych ktorzy bluźnią Chryſtuſá / iáwnie mu Bo-
ſtwo vwłocząc / niż ktorzyby go chwalili: niechćieliśćie
chwalić Páná Chryſtuſá w Sákrámentálnych oſobách /
otoż go iuż y w człowieczeńſtwie nie chwalićie. O wielcy
miłośnicy / boday ſię tácy nie mnożyli. Kiedybyśćie wy
miłowáli Páná Chriſtuſá / miłowalibyśćie wżdy y duße
ludźi / nádrożßą krwią iego odkupionych / ktorzy przez tę
wáßę wieczerzą / pátrzćie do czego przyßli: że dla wiecze-
rzy / kośćioł opuśćiwßy kátholicki / inßego kośćiołá mieć
nie mogą / Sákrámentu prawdźiwego ćiáłá y krwie Pá-
ná Chriſtuſowego nie máią / wiárę vtrácili / páſterzow żá-
dnych niechcą: owo zſtáli ſię ludźie bez Kośćiołá / bez Sá-
krámentow / bez wiáry / bez páſterzow: wy ná to pátrzy-
ćie / á wżdy woličie / że ták bez Bogá giną / niżby ſię mieli
do Kośćiołá iednego wroćić: y owßem iáko oná mátká /
ábo raczey mácochá mowięć / áni mnie / áni tobie. Pátrz-
ćieß iáka wáßá miłość Bogá y bliźniego.

Posłußeńſtwem ſię też prozno maćie popiſowáć / bo y
tego Pánu Bogu ſwoiemu nie oddáiećie / ponieważ to
czynićie czego wam nie kazano: á co wam kazano / czynić
niechcećie. Nie roſkazał Pan Chriſtus nigdźiey pod dwie-
má oſobámi vżywáć Sákrámentu / wy to ſobie wymy-
ślaćie / y ná ludźie kłádźiećie / co nie ieſt wola Boża. Ro-
ſkazał Kośćiołá ſwego ſłucháć / záklináiąc áby káżdy kto-
ryby nie ſłuchał / był pogáninem: A wżdy ty Chrząſto-
wſki śmieß piſáć / folio 68. [Posłußeńſtwo ſtárßym w
domu Bożym ieſt roſkazáne po przecku.] A gdźie to ná-
piſano: nie ták Pan Chriſtus / ále mowi kto was ſłucha
mnie ſłucha: tegoż kazał Apoſtoł ſłucháć: choćiáby y An-
yoł co inßego przynośił / nie mámy Kośćiołá odſtępowáć:
á ty wolíß onego Anyołá ktory ſię Zwingliußowi we ſnie
vkazał / ſłucháć niż Kośćiołá. Kazał y duchow doświá-
dczáć / á wy nie doświádczáiąc / áni ſię Kośćiołá ś. rá-
dząc / ládá złemu duchowi wierzyćie: á więc to tákie po-
słußeńſtwo: ládá kogo ſłucháć / á kogo Bog kazał / nie

ſłucháć:

ſłuchać? Prożno ſię tedy tą miłośćią y poſłußeńſtwem popiſowáć maćie/ bo więtßych nieprzyiaćieli y nieposłußnikow Chriſtuſowych niemáß iáko wy Miniſtrowie: y ſámá tylko wzgárdá y nieposłußeńſtwo wáße ieſt przyczyną/ dla czego wy tę wieczerzą báłwochwálſką y niezgodliwą y krwáwą wymyślaćie.

A tuć iuż koniec Obrony wieczerzy wáßey/ gdźie ia też y to moie piſánie kończę/ ſtym dokłádem/ żeć prawdźiwie mowiąc/ żadnegośćie mi do tey wáßey wieczerzy ápetitu nie vczynili. Ponieważ iáko ſámi powiádaćie/ niemáß ná tey wieczerzy P. Chryſtuſá/ nigdy iey też żadne figury nie przepowiedźiáły: Pan Chriſtus tákże nigdy nie obiecował ani cudem áni słowem/ y do tego nie roſkázował tákiey wieczerzy ſtroić/ ále ią Szatan przez Zwingliuſzá wymyślił: Nád to áni Pan Chriſtus/ áni Apoſtołowie/ tákiey wieczerzy nigdy nie dawáli: Naoſtatek ták wiele złego tá wáßá wieczerza náwárzyłá/ że ſię świát po niey vſpokoić ießcze nie może. Dźiękuiemy wam z tákowe y cżći/ nie przywábićie nas do niey: áleć y wam Boże day vpámiętánie/ ábyśćie zániechawßy tákiego ſproſnego wieczerzánia/ w Kośćiele náßym Kátholickim Sákrámentow świętych vżywáli. Boże ſię nad wámi zmiłuy/ ábyśćie ſię w tym mogli obaczyć/ tego wam z ſercá życzę:

A M E N.

O CONTRADICTIACH CHRZASTOWSKIEGO,

ROZMOWA

DIALECTIKI Y SOPHISTIKI.

SOPHIS. Do kądże śioſtro? DIAL. A ia co tobie zá śioſtra? Idę do Zboru. SOPH. Nie gniewáy ſię iedno: po coż do Zboru? y keſká tám o ćię niedbáią. DIAL. Przedśię mi ſię nie czyń śioſtra: Poydę ſkárżyć ná iákiegoś Chrząſtowſkiego/ áby mi z niego ſpráwiedliwość vczyniono. SOPH. A coć wyrządźił? ieſt to nie ládá Miniſter być wiedźiáłá. DIAL. Jeśli táki Miniſter iáki Diálectyk/ ráczeyby ießcze żakiem był niż Miniſtrem. Azać nie mądre Contrádictie nápiſał/ práwie Miniſtrowſkie. SOPH. Wieráś ie też czytáłá? cożći ſię podobáią/ prawdá że to nie ládá Philoſoph piſał? DIAL. Bá záledwiemći ich doſtáłá: áza ie blizu drukował/ áż w ſámey Báſiliey/ iákoby też tu v nas drukárzow nie było/ mogłći ſię ták dáleko z nimi nie kryć. SOPH. Azać twoi Philoſophowie z iego piſmá nie żártuią? wołał ie precz do ludźi podáć. DIAL. A tákći przedśię więtßego śmiechu nie vydźie/ boć iuż teraz nie tylko Litwá/ ále y Niemcy/ będą ſię z iego głupſtwá śmiali. SOPH. Niewierz temu wiem że iá/ że te Contrádictie ſą bárzo mądre/ bo przez kilká lat koło nich náßy Miniſtrowie robili/ wßák iuż dawno nimi Jezuitom grozili/ bá y Pan Wolan dobrze ſię do tego przyczynił/ muśi tám być coś oſobliwego/ y pewnie nie dármo ich dał do ták dálekiey drukarnie. DIAL. Wiemći to dobrze/ ále kiedyby w moiey ßkole kto ták głupie Contrádictie nápiſał/ pewnieby mu wźiąć chłoſtę/ y Chrząſtowſkiby nie vßedł. SOPH. Już ty żártuy iáko

chceß: ále to pewna/ że on tymi Contradictiami/ wáßym Philoſophom nie pomáłu we łbie zágrał/ kiedybyś iedno prawdę zeznáć chćiáłá. *DIAL.* Powiemći prawdę/ żeć moie Philoſophy bárzo powádźił/ bo wielkie ſobie *Quæſtie* zádali/ y ſą iáko to bywa *Variæ opiniones.* Jedni powiadáią/ że to nie Chrząſtowſki piſał/ boby wżdy nie był ták głupi/ áby nie miał tráfić co to ieſt *Contradictio*: drudzy lepak mowią/ żeć Chrząſtowſki piſał/ ále iuż zápámiętał Dialectyki/ przeto mu nie trzebá dźiwowáć/ ieśli ſię omylił. Trzeći záś twierdzą/ żeć Chrząſtowſki iáko żywo Diálectyki nie vmiał/ y teraz nie vmie: Są też ktorzy rozumieią/ że ſię ná tytule omylił/ miał ſnać nápiſáć/ *Ducentarum Chrząſtowij Stultitiarum Index*, áleć ſię zápamiętał. Náoſtátek inßy tußą/ że ſię iákieyśi nowey Diálectyki wyuczył/ ktora vczy tákie niezwyczáyne contrádictie piſáć. Ja niewiem komu wierzyć. *SOPH.* A coż? álboś ty chćiáłá áby ſię náß Pán Chrząſtowſki twoiego Ariſtoteleſa vczył? nie doczekaß tego: ieſt náß Miniſter ták mądry/ iáko wáß Ariſtoteles: bo ſię on nie z Philoſophiey á le z Bibliey ś. vczy. *DIAL.* Przetomći ták mądry/ że też niewie co ieſt *Contradictio.* *SOPH.* Ták ſię ty bárzo z twymi contrádictiámi kokoßyß/ iákoby ich nikt nierozumiał/ tylko ty ſámá. *DIAL.* Łátwieby tego káżdy doznał/ kiedyby do moich Diálektykow przyßedł ná Exámen/ pokazanoby mu/ iż żadney prawdźiwey contrádictiey nie nápiſał. *SOPH.* A tobie co zá krzywdá? wßák też Ariſtoteles ták vczy/ *Contradictoriarum Lex contradictoriæ numquã veræ,* A czemuż ſię dźiwuieß ieśli Chrząſtowſkiego *Contradictoriæ ſunt falſæ,* poniewaź ták Aryſtoteles vczy? *DIAL.* Ták to twoy Miniſter wykłáda Ariſtoteleſá? owo iáko falßuie Biblią ták też y Aryſtoteleſa/ ázá ták Aryſtoteles vczy? nie vczyć Aryſtoteles falßow piſáć/ iákie Miniſter piße: ále ták Ariſtoteles mowi: *Contradictoriæ nunquam ſimul veræ, nec ſimul falſæ.* gdźie nie vczy zmyśláć falßywych *Contradictorias*, ále vczy rozeznawáć prawdę od falßu: A

twoyći

twoyći Chrząſtowſki falße piſáć vczy: y prawie co ktora *Contradictio*, to właſny falß Chrząſtowſkiego: znáć że ſię twoiey Sophiſtiey vczył. *SOPH.* Nigdy tego nie dowiedźieß/ ták ia dobrze vmiem co ieſt *Contradictio* iáko y ty. *DIAL.* Chceß doświádczeć? Powiedzże mi/ ieśli to ieſt *Contradictio*, Chrząſtowſki ieſt Miniſter/ á Chrząſtowſki ieſt Mámzer/ iáko ſię to zgodźi? *SOPH.* Ták ieſt/ ieſt tu *Contradictio*: bo żaden táki nie może być Miniſtrem: iż táki vczyniono ná Synodźie Cánon/ áby Mámzerow nie krzczono/ á pogotowiu y Miniſtrami być nie mogą. *DIAL.* Toć wielkie ßczęśćie iego/ że ſię przed tym Synodem vrodźił: ále wżdy iáko mu ſię zeydźie być Miniſtrem/ ieśli to ieſt *Contradictio*? *SOPH.* Niemamći ia tákiey contradictiey w moiey Sophiſtiey/ muśiał to tám kedyś w Bibliey wyczytáć: dołożę ſię go/ ázá mi powie. *DIAL.* R owßem: proßę ćię exáminuyże go pilno/ boć iáko go ia exáminowáć będę/ muśi ſię ſwoich contrádictiy wſtydźić. A zá iedną drogą/ podáyże mu te moie *Concluſie*, ktore tu przypiße/ niechayże vznawa/ ieśli to ſą właſne iego contrádictie? z iegoć Obrony zebráne/ może ie łatwie rozeznáć. Niechayże ſię nágotuie ná przyßłą promocyą/ odpowiádáć ná nie w náßey Academiey/ *pro gradu*: ieśli będźie vmiał te ſwoie Contrádictie zgodźić/ vczyniemy go *Magiſtrum Contradictionum.*

INDEX

Chrząſtowij Stultitiarum.

To ieſt,

Mądrośći Chrząſtowſkiego.

Pierwſza Contradictio.

Chrząſtowſki Figury ſtáre przyimuie y odrzuca.

Odrzuca: *folio* 24. Przeznáczenie ſtárego Teſtamentu/ nic nie ma do porządku Melchiſedechowego.

Przymuie:

przyimuie: *folio* 27. Ani ſie figur lub przefigurowania wyrzekamy/ że my ſie do figur znamy.

2. Contradict. Chrzaſtowſki powiáda że ſie nie godzi oſoby Eucháryſtiey odmieniáć/ y godzi.

Niegodzi: *folio* 87. Pan zakaz vczynił/ áby ludźie nie ważyli ſie inſzymi oſobámi ſzáfowáć/ iedno iáko y Pan w Emaus czynić raczył. Godzi: *folio* 208. Lepiey Calwin poradźił/ áby w Ameryce miáſto winá inſzego napoiu zwyczáynego vżywáno.

3. Figury o chlebie należa do Eucháriſtiey y nie należa.

Nie należa gdy mowi: *folio* 7. Wſzyſtkie figury o chlebie należa do ſłużby Aaronowey/ nie do Melchiſedechowey. Náleża: *folio* 11. Mánná figurowáłá te wſzyſtkie dobrá ktore bierzemy w Sákrámenćie.

4. Aaronowe figury odrzuca y nie odrzuca.

Odrzuca: *folio* 8. Páweł ś. zacnośćia porzadku Melchiſedechowego/ wſzyſtke ſłużbe Aarońſkiego Kápłáńſtwá odrzuca. Nie odrzuca: 97. Biáłegłowy do vżywánia Báránká miáły práwo w ſtarym zakonie/ dáleko więtſze práwo máia do god Melchiſedechá.

5. Stary Teſtáment trudno miárkowáć z nowym/ y nie trudno.

Trudno gdy mowi *folio* 21. Trudno wto potráfić áby nowy Teſtáment/ miał być miárkowány z ſtárym/ ſtrony vżywánia Sákrámentu. Nie trudno *folio* 28. Jákie było świątośći nowego Teſtámentu figurowánie/ tákie ma być ſzáfowánie.

6. Wode miáſto winá ſzáfowáć może y nie może.

Niemoże: *folio* 107, Bez oſob tych dwu chlebá y winá/ iſtotá Sákrámentu być nie może. Może: *Folio* 17. Możemy podobno záwſze/ y wode miáſto winá błogoſłáwić.

7. Pod oſoba chlebá ieſt Ciáło y nie ieſt.

Nie ieſt: *Folio* 34. Nie rzekł Pan/ To co ia dam pod oſoba chlebá ćiáło moie będźie. Jeſt: *Folio* 48. Tylko raz *directè* Pan chlebem ćiáło ſwe (ma być chleb ćiáłem) ná-

zywa. Chleb ktory ia dam ćiáło moie ieſt. *Ioan.* 6.

V Janá ś. cáp: 6. rozumie o wieczerzy y nie rozumie. 8.

Nie rozumie *Folio* 34. Nie ieſt to pewna/ żeby ta obietnicá miáłá co do ſzáfunku wieczerzy Páńſkiey. Rozumie: *Folio* 35. Teraz ták powiádam że Miniſtrowie dobrze z kázania tego vpatruia ſzáfunek wieczerzy Páńſkiey.

Pożywáć a wierzyć iedno ieſt y nie iedno. 9.

Jedno *Folio* 52. Pożywáć á wierzyć iedná rzecz będźie. Nie iedno *Folio* 51. W tym ſie myli/ że Sákrámentálnego pożywania od ſzczyrze duchownego nie rozdźiela.

Pan Chriſtus v Janá 6: cáp 6. wino wſpomina y nie wſpomina. 10.

Nie wſpomina *Folio* 58. Winá y kubká dla tego nie wſpomina/ iż rzecz má o ſzczyrze duchownym/ á nie o Sákrámentálnym pożywániu. Wſpomina *Folio* 38. Nic ná tym/ choćia Pan Chriſtus/ áni winá áni kielichá nie wſpomina/ bo y kubek ieſt krwia Boża názwány/ iáko y chleb ćiáłem Páńſkim.

Przydáć do piſmá wolno y nie wolno. 11.

Niewolno *Folio* 61. Przeklęty ktory przydáie do piſmá. Wolno *Folio* 107. To nie ieſt zgwałcenie ále obiaśnienie Teſtámentu Bożego. (przydáć słowo/ wierni.)

Ciáłá Chriſtuſowego pożywamy y nie pożywamy. 12.

Pożywamy *Folio* 36. Pan oznaymił że ćiáło iego ieść y krew iego pić wierni mieli. Nie pożywamy: *Folio* 126. W Sákrámenćie obyczáiem ćieleſnym áni ćiáłá ani krwie nie było.

Kośćiołá ſłucháć y nie ſłucháć. 13.

Nieſłucháć *Folio* 68. Poſłuſzeńſtwo ſtarſzym w domu Bożym ieſt roſkazáne po przecke. Słucháć *Folio* 167. Duch ś. práwo dał/ áby we Zborze dwáy ábo trzey Prorocy mowili/ á inſzy rozſadzáli/ á duch Prorocki Prorokom áby był poddány.

Omnes, wſzyſtkim ſłuży y nie wſzyſtkim. 14.

Wſzyſtkim *Folio* 73. Słowko *Omnes*, nie ſámym tylko Apo-

ſtołom ſłuży/ ále y wßyſtkiemu w obec Chrześciánſtwu.
Niewßyſtkim *Folio* 75. Gdziebyſmy wßemu Chrześciáń-
ſtwu wßyſtko przypiſowáli / nie kroleſtwem by to Chri-
ſtuſowym ále zámieſzániem Babilońſkim pachnęło.

15. Białegłowy przypuſzcza do Sákrámentu
y nieprzypuſzcza.

Przypuſzcza: *Folio* 97. W Chryſtuśie niemáß męſzczyzny/
áni białeygłowy/ ále wßyſcy iáko ieden człowiek ieſteſmy
przeto do Sákrámentu białegłowy przypuſzczamy.
Nie przypuſzcza: *Folio* 97. Białymgłowam ßafunku táie-
mnic Bożych nie dopuſzczamy.

16. Trádicie przyimuie y nie przyimuie.

Nie przyimuie: *Folio* 85. Tradiciy żadnych nie przyimu-
iemy/ iedno te ktore ſą wyráźliwie w piſmie ś. zálecone.
Przyimuie: *Folio* 86. Choć nie wyráźliwie wßákże dockli-
wie podane w piſmie ś.

17. Anyolá każe ſłucháć y nie każe.

Nie każe: *Folio* 68. Nie powinni ſą ludźie Anyołá rożna
náukę przynoßącego ſłucháć. Każe: *Folio* 89. Zwingliu-
ßowi ſtroż pewnie dobry/ y świety/ iemu od Bogá dány
powiedział.

18. Brákuie perſonámi y nie brákuie.

Nie brákuie *Folio* 94. Ná godách Melchiſedechá niebie-
ſkiego niemáß braku miedzy mężem á białagłowa.
Brákuie: *Folio* 75. Chłopi/ woźnice/ máßtalerze/ białegło-
wy y dźieći/ tylko do przyimowánia nie do rozdawánia/
áni do poświacenia tey światośći prawo máia.

19. Słowá/ To czyńćie/ wßytkim rzeczono y nie wßytkim.

Wßytkim: *Folio* 93. To czyńćie: względem ſpraw Apo-
ſtolſkich/ wßytek gmin zámknać muśi/ bez bráku płći y
ſtanu oſob ludzkich. Nie wßyſtkim: *Folio* 94. Gdyby
Confuſe non diſtincte wßyſtkim rzeczono/ To czyńćie/ niemo-
glibyſmy białymgłowom y poſpolſtwu bronić ſpráwo-
wania.

20. Pan Chriſtus wſpomina ofiare y nie wſpomina.

Nie wſpomi-

Nie wſpomina: *Folio* 100. Pan áni wzmiánki zaoney o
wáßey ofierze nie vczynił. Wſpomina *Folio* 115. Pan gdy
mowi: Ten kubek/ ieſt nowy Teſtáment we krwi moiey/
vkázuie ſpoſob tey ofiáry być krwáwy.

Aaronowe figury nam ſłużą y nie ſłużą. 21.

Nie ſłużą: *Folio* 15. Wybáwieni ieſteſmy z porzadku Aa-
ronowego/ nam po tych figurách nic. Służą: *Folio* 110.
W ſtárym Teſtámenćie/ ácz nie było pićie/ lecz było po-
kropienie krwią.

Apoſtolowie wßyſtkiego Chrześciáńſtwá oſobą 22.
byli y nie byli.

Byli: *Folio* 77. Apoſtołowie ná ten czas wßytkiego Chrze-
śćiáńſtwá oſobą byli. Nie byli: *Folio* 44. Izali wßyſcy
ſą Apoſtołowie mowi Páweł święty.

W Emaus Pan dawał Sákrament y nie dawał. 23.

Nie dawał: *Folio* 180. W Emaus Pan nie ſtánowił áni
dawał Sákrámentu. Dawał: *Folio* 180. A ſam Pan po-
świecony Sakrament obiecował pić po zmartwychwſtá-
niu ſwoim. *Matth*: 26.

W Emaus Pan rozdawał iáłmużnę y nie iáłmużnę. 24.

Nie Jáłmużnę: *Folio* 165. Máia Ewángelicy coś potrze-
bnieyßego niżeli iáłmużny rozdáwanie. Jáłmużnę: *Folio*
188. Jáłmużną zowie ſię podczás łamániem chlebá.

W ſtárym zakonie piiáli z ofiar y nie piiáli. 25.

Piiáli: *Folio* 42. Wiem to że nietylko lud poſpolity iadał
ále y piiał z ofiar. Nie piiáli: *Folio* 102. W ſtárym Teſtá-
menćie aczkolwiek nie było pićie iednak było pokropienie.

Jedná ieſt máteria Sákrámentu y nie iedná. 26.

Jedna: *Folio* 183. Jedná ieſt máteria tego Sákrámentu/
w Emaus chleb á wino. Nie iedná: *Folio* 17. Możemy
miáſto winá wodę błogoſłáwić.

Pan Bog nie kazał zábiiáć y kazał. 27.

Nie kazał: *Folio* 75. Pan nie rzekł zabiiayćie ludźie/ niezgo-
dę rozśiewayćie. Kazał: *Folio* 204. Pan Bog tym dał
ßczęśćie ná woynie/ ktorzy o kielich z Papieżniki walczyli.

 Przez

28. Przez łamánie chlebá *Act*: 2. Chrzastowski rozumie y Jáłmużnę y Sákrament.
Jáłmużnę: *Folio* 194. Łamánie chlebá może się rozumieć Jáłmużná. Sákrament: *Folio* 197. Niech będzie Sákráment łamány.

29. Chrzastowski dysputuie sumnieniem dobrym y złym.
Dobrym: *folio* 166. Wiedzą Ewángelicy iż łamánie chlebá nie wszędzie známionuie iáłmużnę/ bo z lepszym sumnieniem dysputuią. Złym sumnieniem: *Folio* 194. Widzę iż wedłuk stárego wykładu/ łamánie chlebá może się iáłmużná rozumieć.

30. Chrzastowski vmie rozeznáć duchy y nie vmie.
Vmie *Folio* 18. Czyli o nas ták rozumiesz/ żebyśmy duchow rozsądzáć nie mogli: Nie vmie: *Fol*: 163. Wszyscy pisánia swe rozsadkowi nie swemu/ ále Prorockie᷎ podkłádamy.

Widzę Pánie Chrzastowski żeś dosyć oney przypowieśći vczynił/ kto rad w piecu lega/ ten drugiego ożogiem máca: Zbierasz ty cudze contrádictie kedy ich niemász/ á swoich nie widźisz: pamiętáć tobie było ná on wierszyk/ *Turpe est Doctori cum culpa redarguit ipsum.* Oto w iednych kśięższczkách twoich masz ták wielkie contrádictie/ y to tylko głownieysze: á coż kiedybym chćiał tákie spisáć/ iákieś ty spisał/ byłby tego ktory tyśiac: á kiedybym ieszcze y inszych Ministrow twoich niezgodne powieśći miał spisowáć/ nápełniłbym nie iedne kśięgi. Ale masz dosyć ná onym co Iego M. X. Jurgiewicz krotko zebrał/ *Bellum Quinti Euangelij*. będźieszli chćiał więcey y wtym ći mogę posłużyć/ ieśli ćię teskno. Náuczże się proszę ćię pierwey ná twoich tych bredniách/ co iest *Contradictio*, toż dopiro kogo inszego mácai: ále będźiesz miał co z tymi twoiemi czynić/ niżli ie zgodźisz: A ieśli mi ieszcze prácą żądasz/ boię się byś tego nie żałował. Boże day vpámiętánie.

Laus DEO.

